UNE ✦ SACRA

Judaizm

Jeremiasz

(Jirmejahu)

✦ ✦ ✦

Przekład Izaaka Cylkowa

Informacje

Język oryginału	Ancient Hebrew
Wersja	Przekład Izaaka Cylkowa
Wydanie	1
Przekład	Izaak Cylkow
Źródło	Sefaria — przekład Izaaka Cylkowa (1883–1908), za bibliepolskie.pl
Licencja	CC BY-NC-SA 4.0 · oryginał: Public domain

O tekście:

Proroctwa i cierpienia Jeremiasza w ostatnich latach królestwa Judy aż do upadku Jerozolimy, wraz z obietnicą nowego przymierza. Po hebrajsku: יִרְמְיָהוּ.

Jeremiasz przeżył upadek Jerozolimy w 586 r. p.n.e.; był więziony i prześladowany za jego zapowiadanie. Jego żałosny ton dał początek słowu „jeremiada". Tradycja żydowska przypisuje mu również Lamentacje oraz Księgi Królewskie.

Jego list do wygnańców (rozdz. 29) – „Starajcie się o pomyślność miasta, do którego was zesłałem" – przez stulecia wyznaczał kierunek życia żydowskiego w diasporze.

Źródło: https://www.sefaria.org/Jeremiah.1?ven=Bible_in_Polish%2C_trans._Izaak_Cylkow%2C_1841_-_1908_[pl]&lang=bi

Warunki korzystania z tej wersji podaje wskazane wyżej źródło. Układ tego pliku należy do Une Sacra (CC BY-NC-SA 4.0); tekst zachowuje licencję podaną wyżej.

Wydanie cyfrowe przygotowane 27 listopada 2026 przez Une Sacra, otwartą bibliotekę świętych tekstów · UneSacra.com

Spis treści

Rozdział 1

Rozdział 2

Rozdział 3

Rozdział 4

Rozdział 5

Rozdział 6

Rozdział 7

Rozdział 8

Rozdział 9

Rozdział 10

Rozdział 11

Rozdział 12

Rozdział 13

Rozdział 14

Rozdział 15

Rozdział 16

Rozdział 17

Rozdział 18

Rozdział 19

Rozdział 20

Rozdział 21

Rozdział 22

Rozdział 23

Rozdział 24

Rozdział 25

Rozdział 26

Rozdział 27

Rozdział 28

Rozdział 29

Rozdział 30

Rozdział 31

Rozdział 32

Rozdział 33

Rozdział 34

Rozdział 35

Rozdział 36

Rozdział 37

Rozdział 38

Rozdział 39

Rozdział 40

Rozdział 41

Rozdział 42

Rozdział 43

Rozdział 44

Rozdział 45

Rozdział 46

Rozdział 47

Rozdział 48

Rozdział 49

Rozdział 50

Rozdział 51

Rozdział 52

ROZDZIAŁ 1

✦

1 Mowy Jeremjasza, syna Chilkjasza z kapłanów, co w Anatoth, w ziemi Binjamin.

2 Którego doszło słowo Wiekuistego za czasów Jozjasza, syna Amona, króla judzkiego, trzynastego roku panowania jego.

3 A następnie za czasów Jehojakima, syna Jozjasza, króla judzkiego, aż po koniec jedenastego roku Cydkjasza, syna Jozjasza, króla judzkiego - aż do uprowadzenia mieszkańców Jerozolimy..., miesiąca piątego.

4 Doszło mnie wtedy słowo Wiekuistego, głosząc:

5 Zanim cię utworzyłem w żywocie, wybrałem cię, a zanim wyszedłeś z łona, poświęciłem cię; na proroka narodom cię postanowiłem!

6 I rzekłem: O Panie, Wiekuisty! Otom niezdolny mówić, bom młodzieńcem jeszcze.

7 I rzekł Wiekuisty do mnie: Nie powiadaj: młodzieńcem ja; lecz dokądkolwiek cię poszlę pójdziesz, a cokolwiek ci rozkażę, mówić będziesz.

8 Nie obawiaj się ich, bom Ja z tobą, abym cię wybawił, rzecze Wiekuisty.

9 I wyciągnął Wiekuisty rękę Swoję i dotknął się ust moich, i rzekł Wiekuisty do mnie: Oto kładę słowa Moje w usta twe.

10 Patrz, ustanawiam cię dzisiaj nad narody i królestwy, abyś wypleniał i druzgotał, i niweczył i burzył, budował i zasadzał!

11 I doszło mnie słowo Wiekuistego, głosząc: Co widzisz Jeremjaszu? I rzekłem rószczkę migdałową widzę.

12 I rzekł Wiekuisty do mnie: Dobrześ widział, gdyż czuwam Ja nad słowem Mojém, abym je spełnił.

13 I doszło mnie słowo Wiekuistego po raz wtóry, głosząc: Co widzisz? I rzekłem: Kocioł kipiący widzę, a przednia strona jego od północy.

14 I rzekł Wiekuisty do mnie: Od północy wypadnie zło na wszystkich mieszkańców tej ziemi.

15 Bo oto zwołam wszystkie rody królestw Północy, rzecze Wiekuisty, i przyjdą i ustawią każdy stolicę swoją u wejścia do bram Jerozolimy, i przy wszystkich murach jej dokoła, i przy wszystkich miastach Judy.

16 I rozprawię się z nimi z powodu wszystkiej niegodziwości ich, że opuścili Mnie, a kadzili bóztwom cudzym, i korzyli się dziełu rąk swoich.

17 Ty przeto przepasz biodra swoje, a wstań i mów do nich co Ja ci polecam! Nie uginaj się przed nimi, abym cię nie zgiął w obliczu ich.

18 Ja zaś oto ustanawiam cię dzisiaj miastem warowném i kolumną żelazną i murem spiżowym przeciw tej ziemi całej, przeciw królom Judy, przeciw książętom i kapłanom jej, i przeciw ludowi tej ziemi.

19 A gdy walczyć będą przeciw tobie, nie zmogą cię, gdyż Ja z tobą, rzecze Wiekuisty, abym cię wybawił.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 2

✦

1 I doszło mnie słowo Wiekuistego, głosząc:

2 Idź a wołaj w uszy Jerozolimy w te słowa: Tak rzecze Wiekuisty: Pamiętam ci wdzięk młodości twojej, miłość narzeczeństwa twojego, gdyś chodziła za Mną na puszczy, po ziemi bezpłodnej.

3 Poświęcony był Izrael Wiekuistemu, pierwiastkiem plonów Jego, wszyscy którzy go pożreć chcieli odpokutowali, klęska spadła na nich, rzecze Wiekuisty.

4 Słuchajcie słowa Wiekuistego, wy z domu Jakóba, i wszystkie rodziny domu Israela!

5 Tak rzecze Wiekuisty: Jakąż znaleźli ojcowie wasi niesprawiedliwość we Mnie, że się odemnie oddalili, a szli za marnością - i zmarnieli?

6 A nie mówili: Gdzież Wiekuisty, który wywiódł nas z ziemi Micraim, który prowadził nas po pustyni, po ziemi stepów i rozpadlin, po ziemi posuchy i pomroki śmiertelnej, po ziemi, której nikt nie przebył, a na której żaden człowiek nie zamieszkał.

7 A zaprowadziłem was do ziemi żyznej, abyście pożywali owoce i dobra jej; aleście weszli i splugawili ziemię Moję, a dziedzictwo Moje przemieniliście w ohydę!

8 Kapłani nie myśleli gdzie Wiekuisty, a dzierżący Zakon nie znali Mnie, a pasterze odstąpili odemnie, a prorocy prorokowali w imieniu Baala, i za rzeczami płonnemi dążyli.

9 Przeto i nadal rozprawiać się z wami będę, rzecze Wiekuisty, i z synami synów waszych rozprawiać się nie przestanę.

10 Bo przejdźcie do wysp kittyjskich i rozejrzcie się, i do Kedaru poszlijcie i rozważcie dobrze i zobaczcie, czy stało się tam co podobnego!

11 Czy zamienił kiedy lud bogi swoje - które wszak bogami nie są - a naród Mój zamienił Wspaniałego swojego na istoty płonne.

12 Zdumiejcie się niebiosa nad tem, a przejmijcie się dreszczem i strętwieniem wielkiém! - rzecze Wiekuisty.

13 Bo dwojakie zło popełnił lud Mój: Mnie opuścili - źródło wód żywych, aby wyżłobić sobie zbiorniki, zbiorniki popękane, które nie mogą zatrzymać wody.

14 Czyż niewolnikiem Izrael, albo parobkiem domowym? Czemu stał się łupem?

15 Nad nim ryczały lwięta, huczały głosem swoim, i obróciły kraj jego w pustynię, że miasta jego zapadły dla braku mieszkańca.

16 Nawet synowie Nof i Tachpanches miażdżyli ci ciemię.

17 Oto sama to sobie przyczyniłaś, opuszczając Wiekuistego, Boga twojego, w chwili gdy cię prowadził po (właściwej) drodze.

18 A teraz jakiż tobie pożytek z drogi do Micraim - abyś tam piła wodę z Szychoru? Albo jakiż tobie pożytek z drogi do Aszuru - abyś tam piła wodę ze strumienia?

19 Skarze cię własna niegodziwość twoja, a przeniewierstwo twoje cię skarci, a poznasz i zobaczysz, jak złém to było i gorzkiém, żeś opuściła Wiekuistego, Boga twojego, a bojaźń przedemną cię nie opadła, rzecze Wiekuisty, Bóg zastępów.

20 Tak, od wieków kruszyłem jarzmo twoje, zrywałem pęta twoje, a wtedy zapewniałaś: Nie wykroczę więcej. A jednak na każdym pagórku wysokim, i pod każdém drzewem rozłożystém ścielesz sobie nierządnico!

21 A Jam cię był zasadził jako winorośl szlachetną, całą z nasienia prawdziwego, ale jakżeś się Mi odmieniła w wyrośle winogradu dzikiego!

22 Bo choćbyś się myła mydłem, a jak najwięcej do tego brała ługu, jednak wyrytą wina twoja przedemną, rzecze Pan Wiekuisty.

23 Jakże twierdzić możesz: Nie zbrukałam się, za Baalami nie chodziłam... Spójrz na sprawki twoje w dolinie (Benhinnom), uprzytomnij sobie coś uczyniła, wielbłądzico chyża, zbaczająca z drogi swojej.

24 Niby oślica dzika nawykła do puszczy, która w pożądliwej chuci swojej chłonie powietrze - od zbestwienia się jej któż ją odwiedzie? Kto ją odszukać chce nie potrzebuje się trudzić, w miesiącu jej znajdzie ją.

25 Uchroń nogę twoją od obnażenia, a gardło twe od spragnienia! Ty wszakże powiadasz w zwątpieniu: Nie! bom się rozmiłowała w cudzych, a za nimi pójdę.

26 Jak się zawstydza złodziej, gdy zdybanym zostaje, tak zawstydzony dom Israela, oni, królowie, książęta, kapłani, i prorocy ich.

27 Mówią do drewna: Tyś ojciec mój, a do kamienia: Tyś mnie spłodził! Bo obrócili się do Mnie karkiem, a nie twarzą; ale w czasie niedoli swej wołają: Wstań, a wybaw nas!

28 Gdzież jednak są bogi twoje, któreś sobie uczynił? Niechaj wstaną, jeżeli cię wybawić mogą w czasie niedoli twojej - a są wszak wedle liczby miast twoich bogowie twoi, Judo!

29 Czemu utyskujecie na Mnie? Wszyscy wszak odstąpiliście odemnie, rzecze Wiekuisty.

30 Daremnie raziłem synów waszych, przestrogi nie przyjęli; pożerał miecz wasz proroków waszych, niby lew morderczy.

31 O rodzie obecny, rozważcie słowo Wiekuistego! Czyżem pustynią był dla Israela, albo ziemią pomroki strasznej? Czemu powiada lud Mój: Zboczyliśmy, nie trafim już do Ciebie!

32 Alboż zapomina dziewica stroju swojego, oblubienica przepaski swojej? Ale lud Mój zapomniał o Mnie już od dni niezliczonych.

33 Jakże pięknie urządzasz drogę twoją, aby miłostek szukać. W tym celu przyzwyczaiłaś też do zdrożności postępki twoje.

34 Wszak i na wylotach twoich znajduje się krew istot ubogich, niewinnych. Nie w podkopie zdybałaś ich, lecz mimo to wszystko...

35 A jednak powiadasz: Jam od winy wolna, wszak odwrócił się gniew Jego odemnie. Otóż rozprawię się z tobą dla mowy twojej: Jam nie zgrzeszyła!

36 Jakże to sobie lekceważysz wielce zmienić drogę swoję! I ze względu na Micraim pohańbioną będziesz, jakeś pohańbioną była ze względu na Aszur.

37 I ztamtąd wyjdziesz, ręce nad swą głową, gdyż odtrącił Wiekuisty tych, na których polegasz, a nie powiedzie ci się z nimi.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 3

✦

1 Temi słowy: Oto jeżeliby wydalił mąż żonę swoją i odeszłaby od niego i wyszła za męża innego, czyżby mógł wrócić do niej jeszcze? Czyżby nie skażoną była ziemia ona? A tyś oddała się rozpuście z zalotnikami licznymi, a miałabyś wrócić do Mnie? rzecze Wiekuisty.

2 Podnieś oczy twe ku wierzchołkom nagim i spójrz gdzieś zhańbioną nie została? Po drogach czyhałaś na nich, jako Arab na pustyni, i kaziłaś ziemię rozpustą twoją i zgorszeniem twojém.

3 A choć powstrzymane zostały dżdże obfite, a deszczu późnego nie bywało, przecież czoło kobiety rozpustnej zachowałaś, wyrzekłaś się wstydu.

4 Wszakże i obecnie wołasz do Mnie: Ojcze mój! przyjacielem młodości mojej Ty!

5 Czyżby na wieki pomstował, albo pamiętał na zawsze? Oto tak mówisz, ale dopuszczasz się zgorszenia ile możesz!

6 I rzekł Wiekuisty do mnie za dni Jozjasza króla: Czy widziałeś co uczyniła odstępczyni israelska? Chodziła ona na każdą górę wysoką i pod każde drzewo rozłożyste i kaziła się tam.

7 I pomyślałem: Gdy już spełni to wszystko, powróci do Mnie, ale nie wróciła... Spoglądała zaś na to wiarołomna siostra jej judzka.

8 I widziałem, że jakkolwiek z powodu każenia się odstępczyni israelskiej ją wydaliłem, dając jej list jej rozwodny, jednak nie ulękła się wiarołomna siostra jej judzka i poszła i oddała się też rozpuście sama.

9 I stało się, że przez lekkomyślną swą rozpustę skaziła ziemię, bo prowadziła nierząd z kamieniem i z drewnem.

10 Ale mimo to wszystko nie nawróciła się do Mnie wiarołomna siostra jej judzka całém sercem swojém, lecz tylko obłudnie, rzecze Wiekuisty.

11 I rzekł Wiekuisty do mnie: Usprawiedliwiła się odstępczyni israelska przez wiarołomną judzką!

12 Idź i wołaj temi słowy ku północy, a powiedz: Nawróć się odstępczyni israelska, rzecze Wiekuisty, nie zwrócę już gniewnego oblicza na was, bo miłościwy Ja, rzecze Wiekuisty, nie pomstuję na wieki.

13 Tylko uznaj winę twoję, żeś od Wiekuistego, Boga twego, odstąpiła, a byłaś hojna drogami twemi do cudzych pod każde drzewo rozłożyste - aleście głosu Mojego nie słuchali, rzecze Wiekuisty.

14 Nawróćcie się synowie przekorni! - rzecze Wiekuisty - Ja wszak tylko władam wami, i tak przyjmę was, (choćby) jednego z miasta a dwóch z rodziny, i zaprowadzę was do Cyonu.

15 I dam wam pasterzy według serca Mojego i będą was paść rozumnie i roztropnie.

16 I będzie, gdy się rozmnożycie i rozrodzicie na tej ziemi w one dni, rzecze Wiekuisty, że nie powiedzą już: Arka przymierza Wiekuistego! I nie przyjdzie ona na myśl, i nie wspomną o niej, i nie będzie poszukiwaną, i nie sporządzą jej więcej.

17 Onego czasu nazywać będą Jerozolimę stolicą Wiekuistego, i zgromadzą się do niej wszystkie narody z powodu imienia Wiekuistego, do Jerozolimy, i nie będą postępowali nadal za żądzami serca swego zepsutego.

18 W one dni pójdzie dom judzki do domu israelskiego, i przyjdą pospołu z ziemi północnej do ziemi, którą oddałem w dziedzictwo ojcom waszym.

19 A jam rzekł: O, jakże cię wyposażę dziećmi, a dam ci ziemię rozkoszną, dziedzictwo najwspanialsze między narodami, a myślałem: ojcem nazywać Mnie będziesz, a odemnie nie odstąpisz.

20 Ale jako się przeniewierza żona towarzyszowi swojemu, takeście się sprzeniewierzyli Mnie, domu Israela, rzecze Wiekuisty.

21 Głos po wierzchołkach gór się rozlega, płacz błagalny synów Israela, przeto że skrzywili drogę swoję, zapomnieli o Wiekuistym, Bogu swoim.

22 Nawróćcie się, synowie przekorni, ukoję (skutki) przekory waszej. - Oto jesteśmy, przychodzimy do Ciebie boś Ty Wiekuisty, Ojciec nasz.

23 Zaprawdę, zawodną pomoc z pagórków, ze zgiełku na górach; zaprawdę, tylko w Wiekuistym, Bogu naszym, zbawienie Israela!

24 Ale to bożyszcze haniebne pochłonęło pracę ojców naszych od młodości naszej, ich trzody i stada, ich synów i córki.

25 I takeśmy pogrążeni w hańbie naszej, a okrywa nas wstyd nasz, bośmy przeciw Wiekuistemu, Bogu naszemu zgrzeszyli, my i ojcowie nasi, od młodości naszej aż po dzień dzisiejszy, a nie słuchaliśmy głosu Wiekuistego, Boga naszego.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 4

✦

1 Jeżeli się nawrócisz Israelu, rzecze Wiekuisty, wrócić możesz do Mnie, a jeżeli wydalisz obmierzłości twoje z przed oblicza Mojego, a nie będziesz się tułał,

2 A gdy poprzysięgniesz: żyw Wiekuisty! w prawdzie, w słuszności i sprawiedliwości, wtedy "pobłogosławią się nim narody i chlubić się nim będą".

3 Gdyż tak rzecze Wiekuisty do mężów Judy i Jerozolimy: Wykarczcie sobie nowinę, a nie siejcie na cierniu!

4 Obrzeżcie się Wiekuistemu i usuńcie wybujałości serca waszego mężowie Judy i mieszkańcy Jerozolimy, aby nie wybuchło jako ogień oburzenie Moje, a nie płonęło tak, że go nikt nie zagasi z powodu niegodziwości postępków waszych!

5 Opowiadajcie w Judzie i w Jerozolimie, obwieszczajcie i głoście, uderzcie w surmy na tej ziemi, wołajcie pełnym głosem i powiedźcie: zgromadźcie się a wnijdźmy do miast warownych!

6 Podnieście chorągiew ku Cyonowi, schrońcie się, nie zatrzymujcie, gdyż klęskę Ja sprowadzam od północy i pogrom wielki.

7 Wyszedł lew z gąszczy swojej, a tępiciel narodów wyciągnął, wyruszył z miejsca swojego, aby obrócić ziemię twą w pustkowie; miasta twoje zamienią się w zgliszcza bez mieszkańca.

8 Przeto przepaszcie się worami, zawodźcie i biadajcie gdyż nie odwrócił się płonący gniew Wiekuistego od nas.

9 I stanie się dnia onego - rzecze Wiekuisty, że zniknie odwaga króla i odwaga książąt, i strętwieją kapłani, a prorocy będą przerażeni.

10 I rzekłem: O Panie Wiekuisty! Zaprawdę, ciężko zawiodłeś ten lud i Jerozolimę gdy powiadano: pokój będzie wam, gdy wszak sięgnął miecz do życia.

11 Tegoż czasu powiedzą o narodzie tym i o Jerozolimie: Wicher znojny z nagich wierzchołków pustyni idzie do córy ludu Mojego, nie żeby przewiewał, ani żeby oczyszczał.

12 Wicher gwałtowny ze stron tych nadciąga ku Mnie, teraz rozprawię się i Ja z nimi.

13 Oto jako chmury nadciąga, a jako burza zaprzęgi jego, szybsze niż orły rumaki jego; biada nam bośmy zniweczeni!

14 Spłucz od złego serce twoje Jerozolimo, abyś ocaloną być mogła. Dopóki przechowasz we wnętrzu twojém zamysły twe nieszczęsne.

15 Bo oto głos zwiastuna z Dan, i obwieszczającego nieszczęście z góry Efraim.

16 Oznajmcie plemionom: Oto jest! Ogłoście o tém w Jerozolimie: Oblegający nadciągają z ziemi dalekiej, i podnoszą przeciw miastom Judy okrzyk swój.

17 Jako stróże polni opasują ją dokoła, gdyż Mnie jątrzyła, rzecze Wiekuisty.

18 Droga twoja i postępki twoje sprowadziły to na ciebie, to twoje nieszczęście, które tak gorzkie, które przenika do serca twojego.

19 Wnętrza, wnętrza moje! Drżę.. O, ściany piersi mojej! - Wre we mnie serce moje, nie mogę zmilczeć! Bo odgłos trąb słyszysz duszo moja, wrzawę wojenną!

20 Pogrom za pogromem następuje, tak, spustoszony kraj cały; nagle spustoszone są namioty moje, w okamgnieniu opony moje!

21 Dopókiż widzieć mi chorągwie, słyszeć odgłosy trąb?

22 Bo bezrozumnym naród Mój, Mnie nie poznał. Dzieci nierozważne to i nieroztropne. Mądre są by źle czynić, ale co dobrego, spełnić nie potrafią.

23 Spoglądam na ziemię, a oto zamęt i bezład, a ku niebiosom, a znikło światło ich!

24 Spoglądam na góry, a oto drżą, a wszystkie pagórki się chwieją.

25 Spoglądam, a oto niema ludzi, a wszystko ptactwo nieba odleciało.

26 Spoglądam, a oto niwa żyzna pustynią, a wszystkie miasta jej zburzone, wobec oblicza Wiekuistego, wobec płonącego gniewu Jego!

27 Gdyż tak rzekł Wiekuisty: pustynią będzie ta ziemia cała - jakkolwiek do szczętu nie zgładzę.

28 Dlatego smuci się ziemia i zaćmiewa się niebo u góry, bom wyjawił co postanowiłem, a nie rozmyślę się, a nie cofnę od tego!

29 Przed wrzawą konnicy i łuczników, ucieka każde miasto, kryją się w gęstwinach i na skały wstępują; wszystkie miasta opuszczone, a nikt w nich nie przebywa.

30 A ty, spustoszeniu oddana, cóż poczniesz? Choćbyś się ubrała w szkarłat, choćbyś się zdobiła klejnotem złotym, choćbyś rozszerzała oczy czernidłem, daremnie się stroisz; gardzą tobą zalotnicy, na życie twe czyhają.

31 Bo głos niby pochwyconej bólem słyszę, jęk rodzącej po raz pierwszy, głos córy Cyonu, która dyszy, rozpościera ręce swoje: Biada mi, bo ulega dusza moja mordercom!

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 5

✦

1 Krążcie po ulicach Jerozolimy i rozejrzcie się i wywiadujcie się, i szukajcie na rynkach jej, czy też znajdziecie człowieka, czy jest choć jeden, któryby pełnił prawo, poszukiwał prawdy, a przebaczę jej.

2 Ale choć mówią: żyw Wiekuisty! wszak i wtedy krzywo przysięgają.

3 Wiekuisty! Alboż oczy Twoje nie ku prawdzie? Raziłeś ich, ale nie czuli, tępiłeś ich, ale wzbraniali się przestrogę przyjąć; twardszém nad skałę uczynili oblicze swoje, nie chcieli się nawrócić.

4 Ja wszakże myślałem: tylko ubodzy są takimi; omamieni są, bo nie znają drogi Wiekuistego, prawa Boga swojego.

5 Zwrócę się do wielkich i pomówię z nimi, ci wszak znają drogę Wiekuistego, prawo Boga swojego. - Ale i ci wespół skruszyli jarzmo, potargali więzy.

6 Przeto gromi ich ten z lasu, wilk stepów pustoszy ich, pantera czyha u ich miast, ktokolwiek wychodzi z nich poszarpanym zostaje; bo mnogie są winy ich, liczne przekory ich.

7 Czemu to miałbym ci wybaczyć? Synowie twoi opuścili Mnie, i przysięgają na bożyszcza; gdym ich nakarmił oddali się rozpuście i do domu wszetecznicy hurmem się zwalili.

8 Jako źrebce wytuczone pożądliwi są, każdy do żony bliźniego swego rży.

9 Czyżbym takim nie popamiętał, rzecze Wiekuisty, czyżby nad narodem podobnym nie wywarła pomsty dusza Moja?

10 Przestąpcie ogrodzenie jej i niszczcie - wszakże do szczętu nie wytrzebiajcie. Pościnajcie wyrośle jej, gdyż do Wiekuistego nie należą!

11 Albowiem sprzeniewierzył Mi się wielce dom Israela i dom Judy, rzecze Wiekuisty.

12 Zaparli się Wiekuistego, głosząc: nie On to jest! a nie przypadnie na nas niedola, a miecza i głodu nie zaznamy.

13 A ci prorocy przeminą z wiatrem, gdyż ów "Mówiący" nie jest w nich; ale tak niechaj się stanie im samym!

14 Przeto rzecze tak Wiekuisty, Bóg zastępów: ponieważ głosicie mowę taką, przeto przemienię słowa Moje w ustach twoich w ogień, a naród ten w drwa, że pochłonie je.

15 Oto przywiodę na was naród z daleka, wy z domu Israela, rzecze Wiekuisty, naród to potężny, naród odwieczny, naród, którego mowy nie znasz a nie rozumiesz co mówi.

16 Kołczan jego niby grób roztwarty; wszyscy oni mężni.

17 I pochłonie użątek twój i chléb twój, pochłonie synów twoich i córki twoje, pochłonie trzody twe i rogaciznę twoją, pochłonie winograd twój i figowe drzewo twoje; opustoszy miasta twe obronne w których dufasz - mieczem.

18 Wszakże i w one dni, rzecze Wiekuisty, nie zgładzę was doszczętnie.

19 I będzie, gdy się zapytacie: Za co uczynił nam Wiekuisty, Bóg nasz, to wszystko? tedy odpowiesz im: Jakoście opuścili Mnie, a służyli bogom cudzym na ziemi własnej, tak służyć wam obcym na ziemi, która do was nie należy.

20 Oznajmcie to w domu Jakóba, a ogłoście w Judzie temi słowy:

21 Posłuchajcie tego ludu nierozumny i bez rozwagi, którzy oczy mają a nie widzą, uszy a nie słyszą!

22 Czyżbyście się nie mieli Mnie obawiać, rzecze Wiekuisty, albo przed obliczem Mojém nie drżeć, którym ustanowił piasek granicą morza, jako kres odwieczny, którego nie przekroczy. I wzburzą się, ale nie przemogą, i zaszumią fale jego, ale nie przestąpią go.

23 Ale ludowi temu dostało się serce wyuzdane i krnąbrne, odstąpili i odeszli.

24 I nie pomyśleli w sercu swojém: Obawiajmy się też Wiekuistego, Boga naszego, który spuszcza deszcz wczesny w porze swojej, który tygodnie wyznaczone żniwa nam przechowuje.

25 Tylko winy wasze odwróciły je, tylko grzechy wasze odsunęły dobro od was!

26 Bo znajdują się w narodzie Moim niegodziwi: czyhają, jak ptasznicy się przyczajają, zastawiają sidła, by ludzi złowić.

27 Niby klatka pełna ptactwa tak i domy ich pełne łupu chytrości; w ten sposób wzmogli się i zbogacili.

28 Roztuczyli się, zalśnili, i wezbrali też zamysłami niegodziwymi; sprawy nie sądzą, sprawy sierot, aby ją przeprowadzili, a prawa ubogich nie dochodzą.

29 Czyżbym takim nie popamiętał, rzecze Wiekuisty, czyżby nad narodem podobnym nie wywarła pomsty dusza Moja?

30 Okropności, zgrozy dzieją się w tym kraju!

31 Prorocy prorokują kłamliwie, a kapłani ciemiężą podług wskazań ich, a naród Mój lubuje się w tém! Ale co poczniecie u kresu tego wszystkiego?

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 6

✦

1 Uchodźcie synowie Binjamina z Jerozolimy, a w Tekoa uderzcie w surmę i nad Beth-Hakerem wznieście sygnały, bo klęska wyziera z północy i pogrom wielki.

2 Ty, nadobna i rozkoszna, giniesz, córo Cyońska!

3 Do niej przyciągną pasterze i trzody ich, rozbiją przeciw niej namioty wokoło, strawią każdy dziedzinę swoję.

4 Uszykujcie się przeciw niej do boju! Naprzód, abyśmy wtargnęli jeszcze w południe! Biada nam, bo już przemija dzień, już rozciągają się cienie wieczorne!

5 Naprzód, abyśmy wtargnęli w nocy i zburzyli zamki jej!

6 Albowiem tak rzecze Wiekuisty zastępów: Wyrąbcie drzewa jej a usypcie przeciw Jerozolimie szańce! Oto miasto nawiedzić się mające! Przepełnione ono krzywdą nawskroś!

7 Jako wylewa źródło swe wody, tak wylewa i ono niecność swoję; bezprawie i grabież rozlega się w niém, przedemną ustawicznie boleść i udręczenia.

8 Przyjm przestrogę Jerozolimo, by się nie oderwała dusza Moja od ciebie, bym cię nie obrócił w pustynię, w ziemię niezamieszkaną.

9 Tak rzecze Wiekuisty zastępów: Wyzbierać wyzbiorą jako winograd szczątek Israela. Powiedź raz jeszcze ręką swą, niby winiarz nad latoroślami!

10 Kogóż jednak mam napominać i przestrzegać, aby posłuchali? Oto przytępione ucho ich, że nie mogą słyszeć! Oto słowo Wiekuistego stało się im urągowiskiem a nie mają w niém upodobania.

11 Alem zapalczywością Wiekuistego przesycony, nie mogę jej powstrzymać. Niechaj tedy wyleje się na niemowlę na ulicy i na grono młodzieńców pospołu; bo tak mąż jako niewiasta pojmani będą, starzec wraz z sytym lat.

12 I przejdą domy ich na innych, pola i żony ich razem, bo wyciągnę rękę Moję nad mieszkańcami tej ziemi, rzecze Wiekuisty.

13 Gdyż od najmłodszego do najstarszego z nich ubiega się każdy za wyzyskiem, a od proroka do kapłana uprawia każdy kłamstwo.

14 A chcą uzdrowić ranę ludu Mojego zlekka, powtarzając: pokój! pokój! gdy pokoju niema.

15 Wstydzić się będą musieli, że ohydy spełniają; ale niema już dla nich wstydu ani rumienić się nie umieją. Przeto legną między poległymi, czasu, którego ich nawiedzę runą, rzecze Wiekuisty.

16 Tak rzekł Wiekuisty: stańcie po drogach i rozejrzcie się i pytajcie się o ścieżki odwieczne, która to droga do szczęścia, abyście postępowali nią, i spoczynek znaleźli dla duszy waszej! Oni wszakże powiedzieli: Nie chcemy iść po niej.

17 I ustanowiłem nad wami stróżów: Słuchajcie głosu surmy! Oni wszakże powiedzieli: Nie chcemy słuchać!

18 Przeto posłuchajcie narody i poznaj zborze, co się stanie między nimi.

19 Posłuchaj ziemio! Oto sprowadzę klęskę na naród ten, plon zamysłów ich; albowiem na słowa Moje nie zważali, a naukę Moją - wzgardzili nią.

20 Nacóż mi kadzidło, które z Szeby przychodzi, a trzcina kosztowna z ziemi odległej? Całopalenia wasze nie wzbudzają upodobania, a rzeźne ofiary wasze nie są mi przyjemne.

21 Przeto mówi tak Wiekuisty: Oto położę ludowi temu zawady, o które potykać się będą ojcowie wraz z dziećmi pospołu, sąsiad i towarzysz jego - aż wyginą.

22 Tak rzecze Wiekuisty: Oto lud nadciąga z ziemi północnej, a naród wielki się budzi od krańców ziemi.

23 Łukiem i włócznią władają, okrutni oni a nie litują się, głos ich niby morze huczy, a na rumakach jeżdżą; uszykowany on jako mąż do boju przeciw tobie, córo Cyońska!

24 Słyszeliśmy wieść o nim: opadają ręce nasze, trwoga ogarnia nas, dreszcz jako rodzącą!

25 Nie puszczajcie się na pola i w drogę nie wyruszajcie, bo miecz nieprzyjacielski, postrach wokoło!

26 Córo ludu Mojego! przepasz się worem i tarzaj się w prochu; żałobę jako po jedynaku urządź sobie, płacz gorzki, gdyż nagle przypadnie łupieżca na nas!

27 Probiercą ustanowiłem cię w ludzie Moim, strażnicą, abyś poznawał i doświadczał drogi ich.

28 Wszyscy oni najkrnąbrniejsi z krnąbrnych, oszczercy, miedź tylko i żelazo, wszyscy oni skażeni.

29 Rozpalił się miech, od ognia zniszczał ołów; daremnie pławiono i pławiono - źli się nie wydzielili.

30 Srebrem wzgardzoném nazywają ich, gdyż wzgardził Wiekuisty nimi.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 7

✦

1 Słowo, które doszło Jeremjasza od Wiekuistego, głosząc:

2 Stań w bramie domu Wiekuistego, i ogłoś tam słowo to, i powiedz: Słuchajcie słowa Wiekuistego wy wszyscy z Judy, którzy wchodzicie do bram tych, by ukorzyć się Wiekuistemu!

3 Tak rzecze Wiekuisty zastępów, Bóg Israela: Poprawcie drogi i postępki wasze, a pozwolę wam mieszkać na miejscu tém.

4 Nie polegajcie na słowach kłamliwych, gdy powiadają "przybytek Wiekuistego przybytek Wiekuistego!" przybytkiem Wiekuistego to oni sami!

5 Chciejcie raczej szczerze poprawiać drogi i postępki wasze! Jeżeli postaracie się sprawiedliwie rozsądzać między człowiekiem a bliźnim jego,

6 Jeżeli cudzoziemca, wdowy i sieroty nie będziecie krzywdzili, a krwi niewinnej nie wylewali na miejscu tém, i za bóstwami cudzemi nie postępowali, na zgubę waszę, -

7 Wtedy pozwolę wam mieszkać na miejscu tém, na ziemi, którą oddałem ojcom waszym na wieki wieków.

8 Ale oto polegacie na słowach kłamliwych, które do niczego nie posłużą.

9 Czyżby wam kraść i zabijać i cudzołożyć, i krzywoprzysięgać i kadzić Baalowi i postępować za bóstwami cudzemi, którychście nie znali,

10 I następnie przyjść i stanąć przed obliczem Mojém w domu tym, nad którym mianowane imię Moje, i powiedzieć: Jesteśmy zbawieni! by dalej spełniać wszystkie te obmierzłości?

11 Czyż jaskinią łotrów stał się dom ten, nad którym mianowane imię Moje, w oczach waszych? Ale otóż i Ja to widzę, rzecze Wiekuisty.

12 Bo zajdźcie też do miejsca mojego, które w Szylo, gdziem umieścił był imię Moje przedtém, i zobaczcie com mu uczynił, dla niegodziwości ludu Mego, Israela.

13 Otóż teraz, ponieważ dopuszczacie się wszystkich tych czynów, rzecze Wiekuisty, i jakkolwiek napominałem was, ustawicznie napominając, a wyście nie słuchali, a wzywałem was, a wyście nie odpowiadali.

14 Przeto uczynię domowi temu, nad którym mianowane imię Moje, na którym polegacie, i temu miejscu, które oddałem wam i ojcom waszym, jakom uczynił Szylo.

15 I odrzucę was z przed oblicza Mojego, jakom odrzucił wszystkich braci waszych, cały ród Efraima.

16 Ty zaś, nie módl się za narodem tym, ani podnoś za nimi skargi ni błagania, i nie nalegaj na Mnie, albowiem nie wysłucham cię!

17 Alboż nie widzisz co wyprawiają w miastach Judy i po ulicach Jerozolimy?

18 Dzieci zbierają drwa, a ojcowie rozniecają ogień, a kobiety rozczyniają ciasto, aby przygotować ołatki dla królowej nieba i wylewać zalewki bóztwom cudzym, aby czynić na przekór Mnie.

19 Ale czyż czynią Mnie na przekór, rzecze Wiekuisty, czyż nie raczej sobie samym, ku hańbie oblicza swego?

20 Przeto rzecze tak Pan, Bóg: Oto gniew i rozjątrzenie Moje wyleje się na to miejsce, na ludzi i na bydło, na drzewa polne i na plon ziemi, i płonąć będzie a nie zagaśnie.

21 Tak rzecze Wiekuisty zastępów, Bóg Israela: Całopalenia wasze dołączcie do rzeźnych ofiar waszych, a spożywajcie je jako mięso!

22 Gdyż nie mówiłem z ojcami waszymi, anim przykazał im w dzień, któregom wywiódł ich z ziemi Micraim w sprawie całopaleń i ofiar rzeźnych.

23 Lecz to tylko przykazałem im mówiąc: Słuchajcie głosu mojego a będę wam Bogiem, a wy będziecie Mi ludem, a postępujcie ściśle po drodze, którą przykazuję wam, aby się wam dobrze wiodło.

24 Ale nie usłuchali i nie skłaniali ucha swego, lecz postępowali za podszeptami i pożądliwością serca swojego zepsutego, a odwrócili się do Mnie karkiem a nie obliczem.

25 Od dnia, którego wyszli ojcowie wasi z ziemi Micraim, aż po dzień dzisiejszy, posyłałem do was wszystkie sługi moje, proroków, za każdym dniem niestrudzenie wysyłając.

26 Ale nie usłuchali Mnie i nie skłaniali ucha swego, i czynili upornym kark swój, a postępowali gorzej jeszcze niż ojcowie ich.

27 Ale choć powtórzysz im wszystkie te słowa, nie usłuchają cię, choć będziesz wołał do nich, oni nie odpowiedzą ci;

28 Wtedy powiesz o nich: Ten jest lud, który nie usłuchał głosu Wiekuistego, Boga swojego, a nie przyjął napomnienia - znikła prawda i odjęta została z ust ich!

29 Zetnij wieniec włosów twoich, i rzuć go, i podnieś na nagich wierzchołkach pieśń żałobną! gdyż porzucił Wiekuisty i opuścił ten ród, wzniecający zapalczywość Jego.

30 Albowiem czynili synowie Jehudy co złem jest w oczach Moich: stawiali ohydy swoje w domu, nad którym mianowane jest imię Moje, aby go skalać.

31 I zbudowali wyżyny w Tofeth, w dolinie Ben-Hinnom, aby palili synów swych, i córki w ogniu, czegom nigdy nie rozkazał, a nie przeszło przez myśl Moję.

32 Dla tego oto nadejdą dni, rzecze Wiekuisty, a nie będą tego nazywali więcej Tofeth i doliną Ben-Hinnom, lecz doliną mordu, a będą chowali w Tofeth dla braku miejsca,

33 I pójdą zwłoki tego ludu na żer ptactwu nieba i zwierzowi ziemi, a nikt nie spłoszy.

34 I przerwę w miastach Judy i na ulicach Jerozolimy głos radości i głos wesela, głos oblubieńca i głos oblubienicy, bo w pustkowie się obróci ziemia.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 8

✦

1 Tegoż czasu, rzecze Wiekuisty, wyrzucą kości królów Judy, i kości książąt jego, i kości kapłanów, i kości proroków, i kości mieszkańców Jerozolimy z grobów ich;

2 I rozrzucą je przed słońcem i księżycem i całym zastępem nieba, które sobie upodobali, i którym służyli, i za któremi postępowali, i których się radzili, i przed któremi się korzyli; nie sprzątną ich i nie pogrzebią, mierzwą dla roli będą.

3 A jednak będzie pożądańszą śmierć taka, niż życie całemu szczątkowi tych, którzy pozostaną z tego rodu niegodziwego, którzy pozostaną we wszystkich tych miejscach, do których ich rozproszyłem, rzecze Wiekuisty zastępów.

4 I oświadczysz im: Tak rzecze Wiekuisty: Alboż się pada a nie powstaje więcej? a jeżeli się kto odwrócił, czyż się już nigdy nie nawróci?

5 Czemuż się odwrócił ten lud Jerozolimy odstępstwem uporczywém, uchwycili się obłudy, wzbraniają się nawrócić?

6 Ale wsłuchiwałem się i słyszałem, nic szczerego nie mówią, niemasz ktoby żałował niecności swojej, ktoby rzekł: Cóżem uczynił! Każdy mknie w zapędzie swoim jako rumak rozhukany w boju.

7 I bocian w przestworzu zna pory swoje, i synogarlica i jaskółka i żóraw przestrzegają czasu przylotu swego - ale lud mój nie zna prawa Wiekuistego.

8 Jakże wam twierdzić: mądrzy jesteśmy, a nauka Wiekuistego przy nas! Zaprawdę, ale w fałsz zamienił ją kłamliwy rylec pisarzy!

9 Pohańbieni będą mędrcy, zgnębieni i usidleni; oto słowem Wiekuistego pomiatali, i jakaż im tedy mądrość została?

10 Przeto oddam żony ich innym, pola ich następcom, bo od najmłodszego do najstarszego ubiega się każdy za wyzyskiem, od proroka do kapłana uprawia każdy kłamstwo.

11 A chcą uzdrowić ranę ludu Mojego zlekka, powtarzając: pokój! pokój! gdy pokoju niema.

12 Wstydzić się będą musieli, że ohydy spełniają, ale niema dla nich wstydu, rumienić się nie umieją. Przeto legną między poległymi - czasu nawiedzenia swego runą, rzecze Wiekuisty.

13 Zgładzę, zgładzę ich, rzecze Wiekuisty; nie zostało grona na latorośli ani figi na drzewie figowém, i liść zawiądł, a ustanowiłem już tych, którzy ich uniosą.

14 Na cóż tu bawimy jeszcze? Zgromadźcie się a schrońmy się do miast obronnych i wygińmy tam; gdyż Wiekuisty, Bóg nasz wydał nas na zagubę, i napoi nas wodą zatrutą - bośmy zgrzeszyli Wiekuistemu!

15 Czekaliśmy pokoju, ale dobro nie przyszło, na czas ocalenia, a tu przerażenie.

16 Od Dan słychać już parskanie koni jego, od głośnego rżenia jego rumaków drży cała ziemia; oto nadciągają, aby pochłonąć ziemię i co ją napełnia, miasto i osiadłych w niém.

17 Bo oto puszczam na was żmije, jaszczurki, przeciw którym niemasz zaklęcia, aby kąsały was, rzecze Wiekuisty.

18 Ukojenia dla smutku mojego! Serce we mnie boleje!

19 Oto odgłos łkania córki ludu Mojego z ziemi dalekiej! Czyż niema Wiekuistego w Cyonie? alboż nie stało króla jego w nim? "Czemu jątrzyli Mnie posągami swoimi, marnościami cudzemi!"

20 Przeminęło żniwo, skończyło się lato, a myśmy nie wspomożeni!

21 Wobec skruszenia córki ludu mojego skruszony jestem; w żałobie chodzę, strętwienie ogarnęło mnie.

22 Czyż niema już balsamu w Gilead, albo czyż lekarza nie stało tam? Bo czemu nie powiodło się uzdrowienie córki ludu mojego?

23 O, gdyby też była głowa moja strumieniem, a oko moje źródłem łez, abym płakał dniem i nocą nad poległymi córki ludu mojego!

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 9

✦

1 Gdyby też dał mi kto na pustyni gospodę pielgrzymią, abym opuścił lud mój, i odszedł od nich; gdyż wszyscy oni wszeteczni, zgrają wiarołomnych.

2 I napinają język swój, niby łuk swój kłamliwy, a nie przez prawdę wzmogli się na ziemi; lecz od zdrożności do zdrożności postępują, a Mnie nie znają, rzecze Wiekuisty.

3 Wystrzegajcie się każdy przyjaciela swego, a na żadnym z braci nie polegajcie, bo każdy brat zdradę knuje, a każdy przyjaciel jako oszczerca krąży.

4 A jeden drugiego oszukuje, a prawdy nie mówią! przyzwyczaili język swój do prawienia fałszu, w przewrotności się wyczerpują.

5 Siedziba twoja śród obłudy - obłudnie też wzbraniają się znać Mnie, rzecze Wiekuisty.

6 Przeto wyrzekł tak Wiekuisty zastępów: Oto wyprobuję ich i doświadczę, bo cóż mi innego począć wobec córki ludu Mojego?

7 Strzałą wyostrzoną jest język ich, obłudę prawi; usty swemi uprzejmie rozmawia z bliźnim, ale we wnętrzu zastawia sidła swoje.

8 Czyżbym tego nie poszukiwał na nich, rzecze Wiekuisty, czyżby nad narodem podobnym nie wywarła pomsty dusza Moja?

9 Na górach podniosę płacz i skargę, a na rozłogach stepu pieśń żałobną, bo opustoszały dla braku przechodnia, a nie słyszą więcej poryku stada; zarówno ptactwo nieba jak bydło się rozbiegło, rozpierzchło.

10 I obrócę Jerozolimę w kupy gruzu, w legowisko szakali, a miasta Judy zamienię w pustkowie dla braku mieszkańca.

11 Któż tak mądry, aby to wyrozumiał, albo do kogo usta Boże przemówiły niechaj to oznajmi: czemu zatracona ta ziemia, opustoszała niby step dla braku przechodnia?

12 I rzekł Wiekuisty: Przeto że opuścili naukę Moją, którą przedłożyłem im, a nie słuchali głosu Mojego, a nie postępowali podług niej;

13 Lecz szli za pożądliwością serca swojego i za Baalami, jako nauczyli ich ojcowie ich;

14 Przeto rzecze tak Wiekuisty zastępów, Bóg Israela: Oto nakarmię ich - lud ten - piołunem, a napoję ich wodą zatrutą;

15 I rozproszę ich między narody, których nie znali ani oni, ani ojcowie ich, i wyszlę za niemi miecz, póki nie zgładzę ich.

16 Tak rzecze Wiekuisty zastępów: Rozejrzcie się i zwołajcie płaczki i do biegłych kobiet poszlijcie, aby przybyły;

17 A niech pospieszą i podniosą skargę przed nami, aby popłynęły oczy nasze łzą, a powieki nasze pociekły wodą.

18 Bo odgłos skargi słyszany z Cyonu - Jakżeśmy spustoszeni! Pohańbieniśmy bardzo, bośmy opuścić musieli ziemię, bo rozwalili siedziby nasze.

19 Albowiem słuchajcie niewiasty słowa Wiekuistego, a niech przyjmie ucho wasze wyrok ust Jego! abyście nauczyły córki wasze skargi, a każda towarzyszkę swą pieśni żałobnej.

20 Bo wdziera się śmierć przez okna nasze, wkracza do zamków naszych, aby wytępić dzieci z ulicy, młodzież z rynków.

21 Oświadcz: tak rzecze Wiekuisty: legną trupy ludzkie jako mierzwa na polu, i jako snopy za żeńcem, których nikt nie zbiera.

22 Tak rzecze Wiekuisty! Niechaj nie chlubi się mędrzec mądrością swoją, i niechaj nie chlubi się dzielny dzielnością swoją; niechaj nie chlubi się możny zamożnością swoją.

23 Lecz tém niechaj się chlubi, kto się chlubić chce, że zrozumiał a poznał Mnie, że Ja Wiekuisty spełniam miłość, prawo i sprawiedliwość na ziemi, że w tém mam upodobanie, rzecze Wiekuisty.

24 Oto dni nadchodzą, rzecze Wiekuisty, a nawiedzę każdego obrzezańca wybujałego.

25 Micraim i Judę, Edom i synów Ammonu, Moab i wszystkich z obciętymi bokobrodami, zamieszkałych na puszczy; bo wszystkie narody nieobrzezane są, a cały dom Israela jest wybujały sercem.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 10

✦

1 Słuchajcie słowa, które Wiekuisty wyrzekł do was, domu Israela!

2 Tak rzecze Wiekuisty: Do drogi narodów nie przywykajcie, a przed znamionami nieba nie trwóżcie się, choć trwożą się narody przed niemi.

3 Albowiem obyczaje narodów - marność to; bo drzewem on, które z lasu ścięto, wyrobem ręki rzemieślnika, siekierą.

4 Srebrem i złotem się go ozdabia, gwoździami i młotami go utwierdzają, aby się nie chwiał.

5 Jako słupy wykute stoją, a nie mówią, obnaszane są, bo krokiem nie ruszą; nie bójcie się ich, bo szkodzić nie mogą, ale i pożytecznemi być nie są zdolne.

6 Bo nikt podobny Tobie, Wiekuisty! Wielkiś Ty i wielkie imię Twoje w mocy.

7 Któżby się nie obawiał Ciebie, królu narodów? Tobie to przystoi, bo u żadnych mędrców plemion i w żadném państwie ich niemasz podobnego Tobie.

8 Wszakże tém jedném ogłupieni są i zbłaźnieni, nauką marności, drewnem to jest.

9 Srebro w blachach z Tarszyszu się sprowadza, a złoto z Ufaz, wyrób rzemieślnika i ręki złotnika; błękit i purpura strój ich, dziełem biegłych to wszystko.

10 Ale Wiekuisty, Bóg, prawdziwym jest. Bóg to żywy i król wieczny; przed grozą Jego drży ziemia, a nie znoszą narody gniewu Jego.

11 Tak oświadczcie im: Bóstwa, które nieba i ziemi nie stworzyły, wyginą one z ziemi i z pod nieba.

12 On utworzył ziemię Swoją mocą, utwierdził świat Swoją mądrością, a Swoim rozumem rozpostarł niebiosa.

13 A gdy grzmotem się odzywa, szumią wody na niebie, gdy wywodzi obłoki z krańców ziemi, błyskawice dla deszczu tworzy, a wyprowadza wicher ze składów Swoich,

14 Wtedy oszołomiony każdy człowiek, że nie pojmuje, i pohańbiony każdy złotnik z powodu rzeźby - bo kłamstwem odlew jego, a niemasz ducha w nim.

15 Marnością są, dziełem obłędu: czasu nawiedzenia swego wyginą!

16 Nie do nich podobnym udział Jakóba, bo stwórcą wszechrzeczy On, a Israel berłem dziedzictwa Jego; Wiekuisty zastępów imię Jego.

17 Zbierz z ziemi rupiecie twoje, ty która zostajesz w oblężeniu!

18 Albowiem tak rzecze Wiekuisty: Oto rzucę mieszkańców ziemi tym razem i ścisnę ich, aby to poczuli.

19 Biada mi wobec pogromu mojego, nieuleczalna rana moja! A mawiałem: zaiste, to cierpienie - zniosę je!

20 Namiot mój zburzony, a wszystkie powrozy moje zerwane, synowie moi odeszli odemnie a niemasz ich; nikt nie rozbije już namiotu mego, ani utwierdzi opon moich.

21 Bo bezmyślni byli pasterze, a Wiekuistego nie szukali; przeto nie mieli powodzenia, a została cała trzoda ich rozproszona.

22 Odgłos wieści - oto nadchodzi, a wrzawa wielka z kraju Północy, aby obrócić miasta Judy w pustynię, w legowisko szakali!

23 Wiem, o Wiekuisty, że nie w mocy człowieka droga jego, nie dano mężowi nikłemu, aby kierował krokiem swoim.

24 Karć mię tedy Wiekuisty, ale pomiernie, nie w gniewie Twoim, byś mnie nie zniweczył.

25 Wylej zapalczywość Twoją na narody, które Cię nie poznały, i na pokolenia, które imienia Twego nie wzywają, bo pochłonęły Jakóba, pochłonęły go i unicestwiły, a przybytek jego spustoszyły.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 11

✦

1 Słowo, które doszło Jeremjasza od Wiekuistego, głosząc:

2 Słuchajcie słów tego przymierza, i oświadczcie je mężom Judy i mieszkańcom Jerozolimy.

3 A powiesz im: Tak rzecze Wiekuisty, Bóg Israela: Przeklęty każdy, któryby nie usłuchał słów przymierza tego,

4 Którem polecił ojcom waszym dnia, któregom wywiódł ich z ziemi Micraim z topielni żelaznej, mówiąc: Słuchajcie głosu Mojego, a spełniajcie je ściśle tak, jak przykazuję wam, abyście Mi byli ludem, a ja wam był Bogiem!

5 Abym utwierdził przysięgę, którąm zaprzysiągł ojcom waszym, abym oddał im ziemię płynącą mlekiem i miodem, jako dziś. I odpowiedziałem i rzekłem: Tak, zaprawdę, o Wiekuisty!

6 I rzekł Wiekuisty do mnie: Wołaj wszystkie słowa te w miastach Judy i po ulicach Jerozolimy, głosząc: Słuchajcie słów przymierza tego, i spełniajcie je.

7 Albowiem uroczyście przestrzegałem ojców waszych, czasu gdym ich wyprowadził z ziemi Micraim, aż po dziś dzień, ustawicznie przestrzegając w tych słowach: Słuchajcie głosu Mojego!

8 Ale nie słuchali i nie skłaniali ucha swego, i poszli każdy w pożądliwości serca swego zepsutego; tak sprowadziłem na nich wszystkie słowa przymierza tego, które poleciłem im pełnić, a nie pełnili.

9 I rzekł Wiekuisty do mnie: Pokazało się sprzysiężenie między mężami Judy a mieszkańcami Jerozolimy;

10 Powrócili do win ojców swoich pierwotnych, którzy wzbraniali się słuchać słów Moich, i postępują za bóztwami cudzemi, by służyć im; zerwali dom Israela i dom Judy przymierze Moje, którem zawarł z ojcami ich.

11 Przeto rzecze tak Wiekuisty: Oto nawiodę na nich niedolę, z której nie potrafią wyjść, a będą wołali do Mnie, ale nie wysłucham ich.

12 A niechaj pójdą miasta Judy i mieszkańcy Jerozolimy i wołają do bóztw, którym kadzą - ale nie pomogą one im czasu niedoli ich.

13 Albowiem wedle liczby miast twoich stali się bogowie twoi, Judo, i wedle liczby ulic Jerozolimy ustawialiście ołtarze bożyszczu haniebnemu, ołtarze dla kadzenia Baalowi.

14 Ty zaś nie módl się za narodem tym, ani podnoś za nimi skargi ni błagania, albowiem nie wysłucham, gdy wołać będą do Mnie z powodu niedoli swojej.

15 Cóż ulubionej Mojej w domu Moim, gdy wszak spełniła niecność z wieloma! Czyżby miały mięsiwa poświęcone usunąć ją od ciebie? Zaprawdę, mogłabyś się wtedy cieszyć z niegodziwości swojej!

16 Oliwką rozłożystą, piękną owocem i wejrzeniem nazwał Wiekuisty imię twoje; przy odgłosie burzy wielkiej roznieci ogień wokoło niej, i połamią się jej gałęzie.

17 Bo Wiekuisty zastępów, który cię zasadził, wyrzekł nieszczęście nad tobą, dla niegodziwości domu Israela i domu Judy, którą spełnili, by jątrzyć Mnie kadząc Baalowi.

18 Ale Wiekuisty oznajmił mi i dowiedziałem się; wtedy ukazałeś mi przedsięwzięcia ich!

19 Ja zaś byłem jako jagnię potulne na rzeź wiedzione, a nie wiedziałem, że przeciw mnie zamysły knuli: zniszczmy drzewo w świeżości jego, a zgładźmy go z krainy żyjących, aby imię jego nie było wspominaném więcej!

20 Ale Wiekuisty zastępów sędzią jest sprawiedliwym, doświadcza On wnętrzności i serca, ujrzę ja pomstę Twą nad nimi, gdyż Tobie poruczyłem sprawę moją!

21 Przeto rzecze tak Wiekuisty o ludziach z Anatoth, którzy czyhali na życie twoje, mówiąc: nie prorokuj w imieniu Wiekuistego, abyś nie zginął z rąk naszych. -

22 Przeto rzecze tak Wiekuisty zastępów: Oto poszukiwać tego będę na nich, młodzieńcy wyginą od miecza, synowie i córki ich wyginą z głodu.

23 A szczątku nie zostanie po nich; gdyż sprowadzę klęskę na ludzi z Anatoth, roku nawiedzenia ich.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 12

✦

1 Zbyt sprawiedliwyś o Wiekuisty, abym się miał prawować z Tobą; wszakże chciałbym sprawę słuszności Ci przedłożyć: Czemuż droga niegodziwych się szczęści, spokojni są wszyscy, którzy w wiarołomstwo się przybrali?

2 Zasadzasz ich i zapuszczają korzenie, rozwijają się i przynoszą owoce; choć blizkim jesteś ust ich, ale dalekim od wnętrza ich!

3 Ale Ty, Wiekuisty, poznałeś mnie, widzisz mnie, a doświadczasz serca mego względem Ciebie. Porwij ich jako stado na rzeź, a poświęć na dzień mordu.

4 Dopókiż ma się smucić ziemia, a zieleń każdego pola więdnąć? Dla niecności mieszkańców jej, giną zwierzęta i ptactwo. Bo powiadają: Nie widzi on przyszłości naszej.

5 Jeżeliś z pieszymi się ubiegał, a znużyli cię, jakżebyś miał współzawodniczyć z rumakami? a jeżeli na ziemi spokojnej tylko bezpiecznym się czujesz, cóż poczniesz w gęstwinie Jordanu?

6 Bo i bracia twoi, i dom ojca twojego - i ci sprzeniewierzyli się tobie, i ci wołają za tobą pełnemi usty. Nie ufaj im, choćby przemawiali do ciebie życzliwie!

7 Opuściłem dom Mój, porzuciłem dziedzictwo Moje, wydałem ulubioną duszy Mojej w moc jej wrogów.

8 Stało Mi się wszak dziedzictwo Moje - niby lew w lesie; ryknęło na Mnie głosem swoim, przeto znienawidzieć go musiałem!

9 Czyżby sępem pstrym Mi się stało dziedzictwo Moje - sępy wokoło niego! Dalej! zgromadźcie wszystkie zwierzęta dzikie, sprowadźcie je na żer!

10 Pasterze liczni zniszczyli winnicę Moją, zdeptali łan Mój, obrócili łan Mój rozkoszny w pustynię głuchą.

11 Obrócono go w pustynię, żałośnie spogląda ku Mnie spustoszony. Opustoszała cała ziemia, gdyż nikt nie brał do serca.

12 Na wszystkie wierzchołki w pustyni wtargnęli burzyciele, bo miecz Wiekuistego chłonie od krańca ziemi do krańca ziemi; niemasz pokoju żadnemu ciału!

13 Rozsiewali pszenicę, a ciernie zbierali - wysilali się bez pożytku; i takeście pohańbieni za plony wasze wskutek płonącego gniewu Wiekuistego.

14 Tak rzecze Wiekuisty o wszystkich sąsiadach moich niegodziwych, naruszających dziedzictwa, które wydzieliłem ludowi Mojemu israelskiemu: Oto wyrwę ich z ziemi ich; a dom Judy wyrwę z pośród nich!

15 Wszakże po wyrwaniu ich ulituję się znowu nad nimi, i przywiodę ich każdego do dziedzictwa swego i każdego do ziemi swojej.

16 I będzie, jeżeli się nauczą dróg ludu Mojego, aby przysięgali na imię Moje "żyw Wiekuisty!" tak jako nauczali lud Mój przysięgać na Baala, tedy pobudowani będą wpośród ludu Mojego.

17 Jeżeliby zaś nie usłuchali, wtedy wyplenię zupełnie naród taki, wypleniając i gubiąc, rzecze Wiekuisty.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 13

✦

1 Tak rzekł Wiekuisty do mnie: Pójdziesz i kupisz sobie pas lniany, a włożysz go na biodra swoje, wszakże do wody nie kładź go!

2 Kupiłem tedy pas według rozkazu Wiekuistego, i włożyłem na biodra moje.

3 I doszło mnie słowo Wiekuistego poraz wtóry, mówiąc:

4 Weź ten pas, któryś kupił, który na biodrach twoich; a wstań; i idź nad Eufrat, i ukryj go tam w szczelinie skalnej.

5 Poszedłem tedy i skryłem go nad Eufratem jako rozkazał mi Wiekuisty.

6 I stało się, że po upływie dni wielu rzekł Wiekuisty do mnie: Wstań i idź nad Eufrat i zabierz ztamtąd ów pas, którym rozkazał ci tam ukryć.

7 I poszedłem nad Eufrat i wykopałem i zabrałem ów pas z miejsca, gdziem go był ukrył; ale oto - zniszczony był pas, do niczego nieprzydatny.

8 I doszło mnie słowo Wiekuistego, głosząc:

9 Tak rzecze Wiekuisty: W ten sposób zniweczę pychę Judy i pychę Jerozolimy, która tak wielką.

10 Lud ten zły, wzbraniający się słuchać słów Moich, postępujący w pożądliwości serca swego, i idący za bóztwami cudzemi, aby służyć i korzyć się im - niechaj będzie jako pas ten, który do niczego nieprzydatny.

11 Bo jako się przywiera pas do bioder człowieka, takem przywarł do Siebie cały dom Israela, i cały dom Judy, rzecze Wiekuisty, aby Mi był ludem i sławą i chwałą i ozdobą - ale nie usłuchali.

12 Przeto oświadcz im słowo to: Tak rzecze Wiekuisty, Bóg Israela: Każdy dzban napełnia się winem! A gdy powiedzą ci: Alboż nie wiemy, że każdy dzban napełniany bywa winem?

13 Tedy powiesz im: Tak rzecze Wiekuisty: Oto napełnię Ja wszystkich mieszkańców ziemi tej, i królów zasiadających miasto Dawida na tronie jego, i kapłanów i proroków, i wszystkich mieszkańców Jerozolimy - odurzeniem.

14 I roztrącę ich jednego o drugiego, i ojców i synów wraz, rzecze Wiekuisty; a nie pożałuję i nie oszczędzę i nie ulituję się, abym ich nie miał zatracić.

15 Słuchajcie tedy, skłońcie ucho, nie wynoście się! gdyż Wiekuisty przemawia!

16 Nieście Wiekuistemu, Bogu waszemu, cześć, zanim się zaćmi, i zanim potkną się nogi wasze o góry pomroki, wtedy wyglądać będziecie światła, ale obróci je w cień śmiertelny, a w tumany je przemieni.

17 A jeżeli tego słuchać nie zechcecie, wtedy w ukryciu płakać musi dusza moja z powodu pychy waszej i łzy ronić i rozpływać się oko moje; albowiem pojmaną zostanie trzoda Wiekuistego.

18 Powiedz królowi i królowej: Zasiądźcie niżej, gdyż spadła z głowy waszej korona waszej świetności!

19 Miasta południa zamknięte - a nikt nie otwiera; uprowadzony Juda cały - uprowadzony doszczętnie!

20 Podnieście oczy wasze i spójrzcie na nadciągających z północy! Gdzież teraz trzoda powierzona tobie, stado wspaniałe twoje?

21 Cóż powiesz, gdy przełoży ich tobie - a tyś ich wszak przyzwyczaiła, aby byli nad tobą książętami naczelnymi - czyż nie pochwycą cię bóle jako kobietę rodzącą?

22 A gdy pomyślisz w sercu swojém: Czemu spotkało to mnie? Dla mnóztwa przewinień twoich odkryte zostały podoły twoje, obnażone pięty twoje!

23 Czyż odmienia murzyn skórę swoję, albo pantera pręgi swe? Tak możecie i wy dobrze czynić - przywykli do niecności.

24 To też rozproszę ich jako źdźbła, które ulatują przed wichrem pustynnym.

25 Taki los twój, udział przymierzony ci odemnie, rzecze Wiekuisty; przeto żeś zapomniała Mnie, a polegała na kłamstwie.

26 I dlatego téż podniosę podoły twoje aż na twarz twoją, aby się ukazała sromota twoja.

27 Wszeteczeństwa twoje, i lubieżność twoją, i sprośną rozpustę twoją po wzgórzach na polu - widziałem bezeceństwa twoje! Biada ci, Jerozolimo, nie oczyścisz się, o, po jak długim czasie jeszcze!

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 14

✦

1 Co doszło jako słowo Wiekuistego Jeremjasza z powodu posuch.

2 Sposępniał Juda, a bramy jego łakną, żałośnie pochylają się ku ziemi, a narzekanie Jerozolimy się wzbija.

3 A możni ich rozsyłają pachołków swych po wodę; przychodzą do studzien - nie znajdują wody; - wracają z naczyniem próżném, znękani są, zapłonieni, i zakrywają głowę swoją.

4 Dla gleby popękanej, gdyż nie było deszczu na ziemi, znękani są rataje - zakrywają głowę swoję.

5 Albowiem i łania na polu miota i porzuca, gdyż nie ma zieleni.

6 Osły też leśne stawają na wierzchołkach nagich, chwytają powietrze jako szakale; omdlewają oczy ich - gdyż niema trawy.

7 Jeżeli winy nasze świadczą przeciw nam, Wiekuisty, uczyń gwoli imieniu Twojemu! albowiem liczne są odstępstwa nasze, Tobie zgrzeszyliśmy.

8 Nadziejo Izraela, wybawco jego w dniu niedoli! czemu chcesz się okazać jako przychodzień na tej ziemi, i jako wędrowiec, który tylko zboczył dla przenocowania?

9 Czemu chcesz się okazać jako mąż oszołomiony, jako mocarz niezdolny dopomódz? A Tyś wszak wpośród nas, Wiekuisty, a imię Twe nad nami mianowane; nie opuszczaj nas!

10 Ale tak rzecze Wiekuisty o ludzie tym: Jako skłonni byli do błąkania się, nóg swych nie powstrzymując, tak też nie przychyli się Wiekuisty ku nim; wspomina On teraz winę ich, i nawiedza grzechy ich.

11 I rzekł Wiekuisty do mnie: Nie módl się za ludem tym, ku dobru.

12 Gdy pościć będą nie wysłucham wołania ich, a gdy składać będą całopalenia i dary nie przychylę się ku nim, lecz mieczem i głodem i morem zgładzę ich!

13 I rzekłem: O Panie, Wiekuisty! oto prorocy zapewniają ich: Nie ujrzycie miecza, a głodu nie zaznacie, lecz pomyślności trwałej użyczę wam na miejscu tém.

14 I rzekł Wiekuisty do mnie: Fałsz prorokują prorocy ci w imieniu Mojém; nie posłałem ich, anim rozkazał im, anim przemawiał do nich; widzenia kłamliwe, i wieszczby, i błahości i obłudę serca swego prorokują oni wam!

15 Przeto rzecze tak Wiekuisty o prorokach, prorokujących w imieniu Mojém, jakkolwiek Ja ich nie posłałem, a zapewniają: miecza i głodu nie będzie na ziemi tej; od miecza i głodu wyginąć prorokom tym!

16 Lud zaś, któremu prorokują, rozrzucony będzie po ulicach Jerozolimy wskutek głodu i miecza, a nikt ich nie pochowa - oni, ich żony, ich synowie i córki; i tak wyleję na nich niegodziwość ich.

17 A oświadcz im słowo to: Ronią oczy moje łzy dniem i nocą, a nie uciszają się; gdyż pogromem wielkim rozgromiona dziewicza córa ludu mojego, porażeniem bolesném niezmiernie.

18 Gdy wychodzę na pole, a oto pomordowani od miecza, a gdy przychodzę do miasta, a oto zmorzeni głodem - bo i prorok i kapłan krążą po kraju, a nie wiedzą nic.

19 Czyżbyś ostatecznie porzucił Judeę? Albo czyżby obmierziła sobie Cyon dusza Twoja? Czemu poraziłeś nas, a niema dla nas uzdrowienia? Czekaliśmy pokoju, ale dobro nie przyszło, na czas ocalenia, a tu przerażenie.

20 Znamy, Wiekuisty, niegodziwość naszą, winę ojców naszych, żeśmy zgrzeszyli Tobie.

21 Nie porzucaj gwoli imieniu Twojemu, nie poniżaj stolicy wspaniałości Twojej; wspomnij, nie zrywaj przymierza Twego z nami!

22 Czyż są między marnościami narodów szafarze dżdżu? Albo czyż spuszczają niebiosa same krople obfite? Czyś nie raczej Ty, Wiekuisty, Bóg nasz, że wyglądamy Ciebie? Wszak Ty uczyniłeś to wszystko!

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 15

✦

1 I rzekł Wiekuisty do mnie: Choćby stanął Mojżesz i Samuel przedemną, nie skłoniłaby się już dusza Moja do ludu tego; odpraw ich z przed oblicza Mojego, a niech idą!

2 A gdyby rzekli do ciebie: dokąd mam pójść? tedy oświadcz im: Tak rzecze Wiekuisty: kto na śmierć, do śmierci, a kto pod miecz, do miecza, a kto na głód, do głodu, a kto w niewolę, do niewoli!

3 I ustanowię nad nimi cztery gatunki, rzecze Wiekuisty: miecz do zabijania, i psy do szarpania, a ptactwo nieba i zwierzęta ziemi do pożerania i tępienia.

4 I podam ich na straszydło wszystkim królestwom ziemi, z powodu Menaszy, syna Chiskjasza, króla Judy - za to co uczynił w Jerozolimie.

5 Bo któż ulituje się nad tobą, Jerozolimo, i któż cię pożałuje, i któż zboczy, aby się zapytał o powodzenie twoje?

6 Tyś opuściła Mnie, rzecze Wiekuisty, wstecz odstąpiłaś, wyciągnąłem też rękę Moją i zniszczyłem cię; znużyłem się politowaniem.

7 I rozwiałem ich wiejadłem przez bramy tej ziemi; osierociłem i wygubiłem lud mój, a jednak z bezdroży swych się nie nawrócili.

8 Liczniejsze były Mi wdowy jego niż piasek mórz; nawiodłem na nie, na matki młodzieży, pogromców w samo południe; rzuciłem na nie nagle popłoch i postrach.

9 Zawiędła, która rodziła siedmioro, wyzionęła duszę swą; zaszło słońce jej w pełni dnia, zawstydziła się i zapłonęła - a szczątek ich wydam teraz pod miecz, przed obliczem wrogów ich, rzecze Wiekuisty.

10 Biada mi, matko moja, żeś mnie zrodziła, męża swaru i męża zwady dla całej tej ziemi! Nie pożyczałem, ani pożyczali mi, a jednak wszyscy mi złorzeczą!

11 Wyrzekł był Wiekuisty: Jeżeli nie wyprowadzę cię ku szczęściu, jeżeli nie zetknę z tobą w czasie klęski i w czasie niedoli wroga!

12 Azali skruszy żelazo stal północną albo spiż?

13 Bogactwo i skarby twoje podam na grabież darmo - a to dla wszystkich grzechów twoich - po wszystkich twych granicach.

14 I przeprowadzę cię wraz z wrogami twoimi do ziemi ci nieznanej, gdyż ogień żarzący się w gniewie Moim nad wami wspłonie.

15 Ty mnie znasz Wiekuisty! Wspomnij i wejrzyj na mnie, i pomścij się za mnie nad prześladowcami moimi; nie chciej wskutek pobłażliwości Twojej dla nich, porwać mnie, uprzytomnij Sobie, jaką znosiłem dla Ciebie hańbę!

16 Gdy dochodziły mnie słowa Twoje pochłaniałem je, a było mi słowo Twoje rozkoszą i pociechą serca; albowiem mianowane imię Twoje nademną, Wiekuisty, Boże zastępów.

17 Nie przesiadywałem w kole wesołych, abym się radował; wobec ręki Twojej samotny siadałem, boś zgryzotą napełnił mnie.

18 Czemuż boleść moja tak trwałą, a rana moja dotkliwą, że nie daje się ukoić; stałeś się dla mnie jako strumień zawodny, jako fale niestateczne.

19 Przeto rzecze tak Wiekuisty: Skoro się nawrócisz, pozwolę i Ja ci wrócić, przed obliczem Mojém staniesz - a skoro postarasz się wydzielać cenne z pospolitego, jako usta Moje będziesz! Oni nawrócą się wtedy do ciebie, ale ty nie nawrócisz się do nich.

20 Bo postawię cię wobec ludu tego jako mur spiżowy, warowny, i będą walczyli przeciw tobie, ale nie zmogą cię; bom Ja z tobą, abym cię wspomagał, i wybawiał, rzecze Wiekuisty.

21 I wybawię cię z ręki niecnych, i wyzwolę cię z mocy okrutnych.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 16

✦

1 I doszło mnie słowo Wiekuistego, głosząc:

2 Nie pojmiesz sobie żony, a nie będziesz miał synów i córek na miejscu tém.

3 Bo tak rzecze Wiekuisty o synach i córkach urodzonych na tém miejscu, i o matkach, które ich zrodziły, i o ojcach, którzy ich spłodzili na tém miejscu:

4 Ciężkiemi zarazami wymrą, nie będą opłakiwani ani pochowani, mierzwą na roli się staną, a od miecza i głodu wyginą, i pójdą zwłoki ich na żer dla ptactwa nieba i dla zwierza ziemi.

5 Gdyż tak rzecze Wiekuisty: Nie wnijdziesz do domu żałoby, a nie pójdziesz, by opłakiwać, a nie pożałować ci ich, bo zabieram pokój mój od ludu tego, łaskę i miłosierdzie.

6 I pomrą wielcy i mali na tej ziemi, nie będą pochowani, i nie będzie ich nikt opłakiwał, i nie poczynią sobie nacięć, i nie wystrzygą się po nich.

7 I nie będą łamali po nich chleba żałoby, by kogo pocieszyć po zmarłym; i nie dadzą nikomu się napić z kielicha pocieszenia po ojcu lub matce jego.

8 Również do domu uczty nie wejdziesz, abyś zasiadł z nimi i jadł i pił.

9 Gdyż tak rzecze Wiekuisty zastępów, Bóg Israela: Oto usunę z miejsca tego w oczach waszych i za dni waszych głos wesela i głos radości, głos oblubieńca i głos oblubienicy.

10 A gdy opowiesz ludowi temu wszystkie te słowa, a rzekną do ciebie: Za cóż wyrzekł Wiekuisty przeciw nam to nieszczęście wielkie, i jakież przewinienia nasze, i jakim grzech nasz, którymśmy zgrzeszyli Wiekuistemu, Bogu naszemu?

11 Tedy oświadczysz im: przeto, że opuścili ojcowie wasi Mnie, rzecze Wiekuisty, i poszli za bóztwami cudzemi, i służyli im, i korzyli się im, Mnie zaś opuścili, a nauki Mojej nie przestrzegali.

12 Wyście zaś gorzej jeszcze uczynili niż ojcowie wasi, albowiem oto postępujecie każdy za pożądliwością serca swego zepsutego, nie słuchając Mnie.

13 To też rzucę was z ziemi tej do ziemi, którejście nie znali ani wy, ani ojcowie wasi, i będziecie służyli tam bóztwom cudzym dniem i nocą, póki nie okażę wam zmiłowania.

14 Zaprawdę, oto dni nadejdą, rzecze Wiekuisty, gdy nie powiedzą więcej: Żyw Wiekuisty, który wywiódł synów Israela z ziemi Micraim;

15 Lecz: Żyw Wiekuisty, który wywiódł synów Israela z kraju Północy i ze wszystkich krain, do których był zagnał ich - gdyż sprowadzę ich napowrót do ziemi, którą oddałem ojcom ich.

16 Oto poszlę ja po wielu rybaków, rzecze Wiekuisty, aby łowili ich, a następnie poszlę po wielu myśliwych, aby ich spędzali z każdej góry i z każdego wzgórza i z pośród rozpadlin skał.

17 Albowiem oczy Moje baczą na wszystkie drogi ich, nie tajne one przed obliczem Mojém, ani ukrytą wina ich przed oczyma Mojemi.

18 I odpłacę im najprzód w dwójnasób za winy i za grzechy ich, za to że skazili ziemię Moję; martwemi ohydami i obmierzłościami swemi napełnili dziedzictwo Moje.

19 Wiekuisty, siło moja i obrono, i ucieczko w dniu niedoli! Do ciebie przyjdą kiedyś narody z krańców ziemi, i powiedzą: kłamstwo tylko odziedziczyli ojcowie nasi, marności, w których pożytku niema.

20 Czyżby tworzyć sobie mogli ludzie bóztwa, gdy wszak sami bóztwami nie są?

21 Przeto poznajomię ich, tym razem poznajomię ich z mocą i potęgą Moją, aby poznali, że imię Moje Wiekuisty!

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 17

✦

1 Grzech Judy zapisany rylcem żelaznym, ostrzem dyamentu, wyryty na tablicy ich serca i na narożnikach ofiarnic waszych.

2 Jak gdyby wspominali o dzieciach swoich, (gdy wspominają) o ofiarnicach i astartach swych przy każdem drzewie zieloném, na wzgórzach wysokich.

3 Pagórku Mój na niwie! bogactwo twoje, wszystkie skarby twoje podam na łup, wyżyny twoje - z powodu grzechu na całej twej dziedzinie.

4 I będziesz wyrzucony przez własną winę z dziedzictwa twego, które oddałem tobie, i podam cię w niewolę wrogom twoim na ziemi, której nie znałeś; gdyż ogień któryście wzniecili gniewem Moim, na wieki płonąć będzie.

5 Tak rzecze Wiekuisty: Przeklęty mąż, który polega na człowieku, a czyni śmiertelnego ramieniem swojém, gdy od Wiekuistego się odwraca serce jego.

6 Będzie on jako wrzos samotny na stepie, który nie poczuje gdy przyjdzie dobro, który na rozpalonym gruncie stoi, na puszczy, na glebie bezpłodnej i niezaludnionej.

7 Błogosławiony mąż, który polega na Wiekuistym, a jest Wiekuisty otuchą jego!

8 Będzie on jako drzewo zasadzone nad wodami, co aż nad potok korzenie swe zapuszcza, które nie czuje, gdy żar nadchodzi, a jest liść jego zielony, a w roku posuchy się nie frasuje, nie przestając nigdy przynosić owocu.

9 Przewrotném serce ponad wszystko, i słabém ono - któż je zbada?

10 Ja, Wiekuisty, zgłębiam serce, doświadczam wnętrzności, aby oddać każdemu wedle dróg jego, wedle owocu spraw jego.

11 Kukułką, która wysiada czego nie zniosła, jest kto zdobywa bogactwa a nie uczciwie; w połowie dni swoich musi je opuścić, a u kresu swego głupcem będzie.

12 Tronem wspaniałości, wzniosłym od początku jest przybytek świętości naszej.

13 Nadziejo Israela, Ty Wiekuisty! wszyscy, którzy Cię odstępują pohańbieni będą; tak, odszczepieńcy moi już na ziemi na zgubę zapisani, gdyż opuścili źródło wód żywych, Wiekuistego.

14 Uzdrów mnie Wiekuisty, a będę uzdrowiony, wybaw mnie, a będę zbawiony, boś Ty chwałą moją!

15 Oto ci powiadają do mnie: Gdzież słowo Wiekuistego? Niechajże się spełni!

16 Jam wszakże nie nalegał, abym szedł za tobą, dnia téż nieszczęsnego nie pragnąłem - Tobie to wiadomo! Wyrzeczenia ust moich przed obliczem one Twojém!

17 Nie stańże się mi postrachem! Tyś obroną moją w dniu niedoli.

18 Pohańbieni będą prześladowcy moi, ale nie będę ja pohańbiony, oni się przerażą a nie przerażę się ja. Sprowadź na nich dzień niedoli, a dwojakim pogromem rozgrom ich!

19 Tak rzekł Wiekuisty do mnie: Pójdziesz a staniesz w bramie synów ludu tego którą wchodzą królowie Judy i którą wychodzą, i we wszystkich bramach Jerozolimy.

20 A oświadczysz im: Słuchajcie słowa Bożego, królowie Judy i wszystek Judo, i wszyscy mieszkańcy Jerozolimy, którzy chodzicie przez bramy te!

21 Tak rzecze Wiekuisty: strzeżcie się gwoli duszy waszej, a nie noście ciężaru w dzień sabbatu, aby je sprowadzać do bram Jerozolimy.

22 Ani wyprowadzajcie ciężarów z domów waszych w dzień sabbatu, a żadnej roboty nie wykonywajcie, lecz święćcie dzień sabbatu, jakom przykazał ojcom waszym.

23 Ci wszakże nie usłuchali i nie nakłonili ucha swojego, raczej ukrnąbrnili kark swój, nie słuchając i nie przyjmując nauki.

24 Gdy Mnie tedy pilnie słuchać będziecie, rzecze Wiekuisty, abyście nie wnosili ciężarów przez bramy miasta tego w dzień sabbatu, ale święcili dzień sabbatu, nie wykonywając w nim żadnej roboty:

25 Tedy wchodzić będą bramami miasta tego królowie i książęta zasiadający na stolicy Dawida, jeżdżąc w powozach i na koniach oni i książęta ich, mężowie Judy i mieszkańcy Jerozolimy i stać będzie miasto to na wieki.

26 I przybywać będą z miast Judy i z okolic Jerozolimy i z ziemi Binjamina i z niziny i ze wzgórza i z południa składający całopalenia i ofiary rzeźne i dary i kadzidło i składający ofiary dziękczynne w domu Wiekuistego.

27 Gdybyście wszakże nie posłuchali Mnie, abyście święcili dzień sabbatu, a nie nosili ciężarów wchodząc bramami Jerozolimy w dzień sabbatu, tedy rozniecę ogień w bramach jej, i pochłonie on zamki Jerozolimy a nie przygaśnie.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 18

✦

1 Słowo, które doszło Jeremjasza od Wiekuistego, głosząc:

2 Wstań, a zstąp do domu garncarza, a tam obwieszczę ci słowa Moje.

3 I zstąpiłem do domu garncarza, a oto wyrabiał on właśnie robotę na kręgu.

4 A gdy zepsuło się naczynie, które wyrabiał - jak to z gliną w ręku garncarza bywa - począł wyrabiać z niej naczynie inne, stosownie do tego, jak się podobało w oczach garncarza wyrobić.

5 Doszło mnie tedy słowo Wiekuistego, głosząc:

6 Czyżbym jak garncarz ten nie mógł postąpić z wami, domu Israela, rzecze Wiekuisty; oto jako glina w ręku garncarza, tak jesteście i wy w ręce Mojej, domu Israela!

7 Raz wypowiadam o narodzie albo królestwie, abym je wyplenił i zburzył i wytępił,

8 Wszakże gdy odwróci się naród ten przeciw któremu mówiłem od niecności swojej, wtedy rozmyślam się co do złego, które zamierzałem mu wyrządzić.

9 Innym znów razem wypowiadam o narodzie albo królestwie, abym je zbudował i zasadził,

10 Wszakże gdy spełni zło w oczach Moich, nie słuchając głosu Mojego, wtedy rozmyślam się co do dobrodziejstwa, które obiecałem mu wyświadczyć.

11 Otóż teraz chciej oświadczyć mężom Judy i mieszkańcom Jerozolimy w tych słowach: Tak rzecze Wiekuisty: Oto gotuję na was nieszczęście, a powziąłem przeciw wam zamysł. Chciejcie się nawrócić każdy z drogi swej niecnej, a poprawcie postępki i sprawy wasze!

12 Oni jednak powiedzą: Napróżno! raczej za zamysłami naszymi pójdziemy, a każdy pożądliwość serca swego spełnim.

13 Przeto rzecze tak Wiekuisty: Rozpytujcie się też u narodów, ktoby słyszał o czemś podobném? Zgorszenia wielkiego dopuściła się dziewica israelska!

14 Czyż się spuszcza ze skały polnej śnieg Libanu, albo czyż się oddziela z wody zatęchłej chłodno ciekąca?

15 A jednak zapomniał o Mnie lud Mój - istotom fałszywym kadzą; a te doprowadziły ich do upadku na drogach ich, owych ścieżkach odwiecznych, aby szli po manowcach, po drodze nieutorowanej.

16 Aby uczynić ziemię swą zgrozą i pośmiewiskiem wieczném, aby każdy któryby przechodził mimo niej się wzdrygnął i potrząsał głową.

17 Niby wicher wschodni rozproszę ich przed wrogiem, tyłem a nie obliczem będę spoglądał na nich w dzień klęski ich.

18 I rzekli: Zabierzcie się, a uknujmy przeciw Jeremjaszowi zamysły, aby nie zaginęła nauka od kapłana, a rada od mędrca, a słowo od proroka. Zabierzcie się, a poraźmy go językiem, abyśmy nie słuchali nadal mów jego.

19 Wysłuchaj Ty mnie, Wiekuisty, a usłysz głos przeciwników moich!

20 Czyż się odpłaca za dobro złem, że kopią jamę życiu mojemu? Wspomnij jakom stawał przed Tobą, aby przyczyniać się za nimi ku ich szczęściu, aby odwrócić zapalczywość Twoją od nich!

21 Przeto wydaj synów ich na głód, a powal ich mieczem, aby były żony ich osierocone i owdowiałe, a byli mężowie ich wyduszeni śmiercią - młodzieńcy ich porażeni mieczem na wojnie.

22 Niechaj rozlega się krzyk z domów ich, gdy nawiedziesz na nich hufce nagle, gdyż kopali jamę, aby mnie pochwycić, a sidła zastawiali skrycie na nogi moje.

23 Ale Tobie Wiekuisty, znane są wszystkie knowania ich przeciwko mnie ku zagubie; nie przebaczaj winy ich, a grzechu ich z przed oblicza Twego nie zmazuj, aby padli przed Tobą; w chwili gniewu Twojego działaj przeciw nim.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 19

✦

1 Tak rzekł Wiekuisty: Pójdziesz i kupisz dzban gliniany od garncarza, a zabierzesz ze starszych ludu i ze starszych kapłanów.

2 I wyjdziesz do doliny Ben-Hinnom, która u wejścia do bramy garncarskiej; i wygłosisz tam słowa, które ci obwieszczę,

3 A powiesz: Słuchajcie słowa Wiekuistego, królowie Judy, i mieszkańcy Jerozolimy: Tak rzecze Wiekuisty zastępów, Bóg Israela; oto sprowadzam nieszczęście na miejsce to, aby każdemu, któryby o niém usłyszał zaszumiało w uszach.

4 Przeto, że opuścili Mnie, a miejsce to zapoznawali, kadząc na niém bóztwom cudzym, których nie znali ani oni, ani ojcowie ich, ani królowie Judy, napełniając miejsce to krwią niewinnych.

5 I pobudowali wyżyny Baala, aby palili synów swych ogniem, jako całopalenia Baalowi, czegom nie rozkazał i czegom nie mówił, i co nie przeszło przez myśl Moję.

6 Dla tego oto nadejdą dni, rzecze Wiekuisty, gdy nie będzie nazywaném więcej miejsce to Tofethem, ani doliną Ben-Hinnom, lecz doliną mordu.

7 I zniweczę radę Judy i Jerozolimy na miejscu tém, i powalę ich mieczem przed wrogami swymi, i od ręki czyhających na ich życie, i podam zwłoki ich na żer ptactwu nieba i zwierzowi ziemi.

8 I uczynię miasto to zgrozą i pośmiewiskiem; ktokolwiek przejdzie mimo niego wzdrygnie się i pośmieje z powodu wszystkich klęsk jego.

9 I nakarmię ich ciałem synów i ciałem córek swoich, a jeden ciało drugiego pożerać będzie - w oblężeniu i w ucisku, którym uciskać ich będą wrogowie ich i czyhający na życie ich.

10 Poczem stłuczesz ten dzban przed oczyma mężów, którzy pójdą z tobą,

11 I powiesz im: Tak rzecze Wiekuisty zastępów: w ten sposób potłukę lud ten i miasto to, jak się tłucze naczynie garncarskie, aby już nie mogło być naprawioném więcej, a w Tofeth będą chowali, ponieważ nie stanie miejsca do chowania.

12 Tak uczynię miejscu temu, rzecze Wiekuisty i mieszkańcom jego i obrócę to miasto w Tofeth.

13 I będą domy Jerozolimy i domy królów Judy jako Tofeth nieczyste, wszystkie domy na których dachach kadzono całemu zastępowi nieba, a wylewano zalewki bóztwom cudzym.

14 I wrócił Jeremjasz z Tofeth, dokąd wysłał go był Wiekuisty, aby tam prorokował, i stanąwszy w dworcu domu Wiekuistego, rzekł do całego ludu:

15 Tak rzecze Wiekuisty zastępów, Bóg Israela: Oto przywiodę na miasto to i na wszystkie miasta jego owo całe nieszczęście, którem wyrzekł przeciw niemu; gdyż ukrnąbrnili kark swój, aby nie słuchali słów Moich.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 20

✦

1 Gdy jednak usłyszał Paszchur, syn Immera, kapłana, będący nadzorcą naczelnym w domu Wiekuistego, Jeremjasza, prorokującego słowa te,

2 Obił Paszchur Jeremjasza proroka, i osadził go w bloku, który w górnej bramie Binjamina przy domu Wiekuistego.

3 I stało się nazajutrz, gdy wypuścił Paszchur Jeremjasza z bloku, że rzekł Jeremjasz do niego: Nie "Paszchur" nazwał Wiekuisty imię twoje, lecz "Magor misabib" postrach dokoła!

4 Bo tak rzecze Wiekuisty: Oto wydaję cię postrachowi, ciebie i wszystkich przyjaciół twoich, że padną od miecza wrogów swoich, a oczom twoim spoglądać na to; i wszystek też Judę wydam w moc króla Babelu, i uprowadzi ich do Babelu, i pozabija ich mieczem.

5 I wydam całe mienie miasta tego, i wszystek jego dorobek i wszystkie kosztowności jego, i wszystkie skarby królów Judy wydam w moc wrogów ich; i zagrabią je i zabiorą i sprowadzą do Babelu.

6 Ty też Paszchurze! i wszyscy zamieszkali w domu twoim, pójdziecie w niewolę, i do Babelu przyjdziesz, i tam umrzesz, i tam pochowan będziesz, ty i wszyscy przyjaciele twoi, którym prorokowałeś kłamliwie.

7 Tyś mnie namawiał Wiekuisty, a dałem się namówić; przezwyciężyłeś mnie i przemogłeś; przeto stałem się pośmiewiskiem ustawiczném, każdy urąga mi.

8 Ile razy mówić poczynam muszę krzyczeć, nad krzywdą i przemocą utyskiwać; i tak jest mi słowo Wiekuistego ku pohańbieniu i na szyderstwo ustawiczne.

9 A gdy pomyślałem: nie wspomnę o Nim, ani będę mówił więcej w imieniu Jego! wtedy było to w sercu mojém jako ogień płonący, tłumiony w członkach moich; i usiłowałem je powstrzymać, ale nie mogłem!

10 Tak, słyszałem poszept tłumu, zbiegowisko dokoła: "Wydajcie go!" i "wydajmy go!" Nawet wszyscy ci ludzie zaprzyjaźnieni mi, czyhają na upadek mój: "Może da się skusić, a zmożem go, i wywrzem pomstę naszę na nim!"

11 Ale Wiekuisty zemną, niby bohater groźny, przeto padną prześladowcy moi, a nie podołają; pohańbieni będą wielce, bo nie powiedzie się im ku sromocie ich wiecznej, niezapomnianej.

12 Tak, Ty Wiekuisty zastępów, który doświadczasz sprawiedliwie, który przenikasz wnętrzności i serca - ujrzę pomstę Twą nad nimi, gdyż Tobie poruczyłem sprawę moję.

13 Śpiewajcie Wiekuistemu, wysławiajcie Wiekuistego, gdyż wybawia On duszę biednego z mocy złoczyńców!

14 Przeklęty dzień w którym się urodziłem; dzień, którego urodziła mnie matka moja, niechaj zostanie niebłogosławionym.

15 Przeklęty mąż, który zwiastował ojcu mojemu: Urodziło ci się dziecię męzkie, a tem go wysoce ucieszył!

16 Niechaj powiedzie się owemu mężowi, jako miastom, które zburzył Wiekuisty, a nie pożałował; niechaj słyszy krzyk zrana, a wrzawę wojenną w czasie południa.

17 O, że nie uśmiercił mnie w łonie, aby mi była matka moja grobem, a żywot jej brzemiennym wiecznie!

18 Czemu z żywota wyszedłem, abym doznawał tylko nędzy i utrapienia, a strawione były w hańbie dni moje!

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 21

✦

1 Słowo, które doszło Jeremjasza od Wiekuistego, gdy wysłał doń król Cydkjasz Paszchura, syna Malkji, i Cefanię, syna Maseji, z temi słowy:

2 Dopytuj się też u Wiekuistego o nas, gdyż Nebukadrecar, król Babelu, walczy przeciw nam; może uczyni Wiekuisty z nami według wszystkich cudów swoich, żeby odstąpił od nas.

3 I rzekł Jeremjasz do nich: Tak powiecie Cydkjaszowi:

4 Tak rzecze Wiekuisty, Bóg Israela: Oto odwrócę narzędzia wojenne, które w ręku waszych, któremi zwalczacie króla Babelu i Kasdejczyków, oblegających was, z zewnątrz muru, i ściągnę je do środka miasta tego.

5 I będę walczył Sam z wami dłonią wyciągniętą, i ramieniem przemożném, i gniewem, i zapalczywością, i rozjątrzeniem wielkiém.

6 I porażę mieszkańców miasta tego, zarówno ludzi jak i zwierzęta; pomorem wielkim wyginą!

7 A następnie, rzecze Wiekuisty, wydam Cydkjasza, króla Judy, i sługi jego, i lud pozostały w mieście tém po morze, i po mieczu, i po głodzie, w moc Nebukadrecara, króla Babelu, i w moc wrogów ich, i w moc czyhających na życie ich, i pobije ich ostrzem miecza; nie zaoszczędzi ich, ani ulituje się, ani zmiłuje.

8 Ludowi zaś temu oświadczysz: Tak rzecze Wiekuisty: Oto przedstawiam wam drogę życia i drogę śmierci!

9 Kto pozostanie w mieście tém zginie od miecza, albo od głodu, albo od moru; kto zaś wyjdzie i podda się Kasdejczykom, oblegającym was, zachowa życie, i pozyska sobie duszę swą jako zdobycz.

10 Gdyż zwróciłem oblicze Moje na miasto to ku złemu, a nie ku dobremu, rzecze Wiekuisty; w moc króla Babelu wydaném będzie, aby spalił je ogniem.

11 Domowi zaś króla Judy: - Słuchajcie słowa Wiekuistego,

12 Wy z domu Dawida! Tak rzecze Wiekuisty: Rozsądzajcie codzień według prawa, a wybawiajcie krzywdzonego z ręki ciemiężcy, aby nie wybuchnęła jak ogień zapalczywość Moja, a płonęła, że nikt nie ugasi - dla niecności postępków ich!

13 Oto Ja przeciw tobie, mieszkanko doliny, skalistej równiny, rzecze Wiekuisty, co mówicie: Któż znijdzie do nas, i ktoby wkroczył do przybytków naszych?

14 I będę poszukiwał na was wedle owocu postępków waszych, rzecze Wiekuisty, i rozniecę ogień w lesie jej, aby pochłonął wszystko co ją otacza.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 22

✦

1 Tak rzekł Wiekuisty: Zstąpisz do domu króla Judy i wygłosisz tam słowo to:

2 I powiesz: Słuchaj słowa Wiekuistego, królu Judy, który zasiadasz na stolicy Dawida, ty i słudzy twoi i lud twój, którzy chodzą przez bramy te!

3 Tak rzecze Wiekuisty: Spełniajcie prawo i sprawiedliwość, i wybawiajcie krzywdzonego z ręki ciemiężcy! Cudzoziemca zaś, wdowy i sieroty nie uciskajcie, nie ograbiajcie, a krwi niewinnej nie przelewajcie na miejscu tém.

4 Bo gdy postaracie się spełnić słowo to, tedy wchodzić będą do bram domu tego królowie, zastępujący Dawida na stolicy jego, jeżdżąc w powozach i na koniach - on i słudzy jego i lud jego.

5 Gdybyście wszakże nie słuchali słów tych, tedy przysięgam na siebie, rzecze Wiekuisty, że w pustkowie się obróci dom ten.

6 Albowiem tak wyrzekł Wiekuisty o domu króla Judy: Ty, któryś Gileadem Mi był, szczytem Libanu - zaprawdę, obrócę cię w pustynię, na podobieństwo miast niezamieszkałych.

7 I powołam przeciw tobie burzycieli, każdego z narzędziami jego, i wytną wybór cedrów twoich, i rzucą je w ogień.

8 Mnogie narody zaś będą przechodziły mimo miasta tego, i będą mówiły jeden do drugiego: Czemu uczynił tak Wiekuisty miastu temu wielkiemu?

9 A wtedy odpowiedzą: Przeto, że opuścili przymierze Wiekuistego, Boga swego, a korzyli się bóztwom cudzym, i służyli im!

10 Nie płaczcie za umarłym, a nie żałujcie go; płaczcie raczej za odchodzącym, gdyż nie powróci więcej ani zobaczy ziemi swej rodzinnej!

11 Albowiem tak rzecze Wiekuisty o Szallumie, synu Jozjasza, króla Judy, który panować miał miasto Jozjasza ojca swego, a wydalił się z miejsca tego: Nie wróci on tu więcej.

12 Lecz w miejscu do którego go uprowadzono, tam umrze, a ziemi tej nie zobaczy więcej!

13 Biada temu, który buduje dom swój niesprawiedliwością a komnaty swoje bezprawiem, bliźnim swoim posługuje się darmo, a wysługi jego nie płaci mu!

14 Który powiada wybuduję sobie dom przestronny, i komnaty obszerne, a wyłamuje sobie szeroko okna, a kryte to cedrem, a malowane minją!

15 Czyż królować chcesz na to, abyś współzawodniczył cedrami? Twój ojciec, wszak i on jadł i pił; ale pełnił prawo i sprawiedliwość, a przeto dobrze mu się działo!

16 Sądził sprawę biednych i nieszczęśliwych, a wtedy dobrze było. Alboż nie w tém poznanie moje, rzecze Wiekuisty?

17 Ale oczy i serce twoje tylko na wyzysk twój, i ku krwi niewinnej, abyś ją wylewał, i ku krzywdzie i ciemięztwu, abyś je wywierał.

18 Przeto rzecze tak Wiekuisty o Jehojakimie, synu Jozjasza, króla Judy: Nie będą go opłakiwali "O, bracie mój!" albo "O, siostro moja!" - nie będą go opłakiwali "O, panie!" albo "O, majestacie!"

19 Pogrzebem osła pogrzebion będzie, gdyż wywloką go i wyrzucą precz poza bramy Jerozolimy!

20 Wstąp na Liban i wołaj, a na Baszanie zawódź głosem twoim; wołaj też z Abarim, gdyż rozgromieni wszyscy zalotnicy twoi.

21 Przemawiałem do ciebie w dobie pomyślności twojej, aleś rzekła: "Nie posłucham!" Takie postępowanie twoje od młodości twojej, żeś nie słuchała głosu Mojego.

22 Wszystkich towarzyszy twoich zmiecie wicher, a zalotnicy twoi w niewolę pójdą; tak, wtedy się zawstydzisz i zapłoniesz dla wszelakiej niecności twojej!

23 Ty, któraś osiadła na Libanie, która gnieździsz się śród cedrów, jakże godną pożałowania będziesz, gdy cię przypadną bóle, dreszcze jako rodzącą!

24 Żyw Ja, rzecze Wiekuisty, choćby był Konjahu, syn Jehojakima, król Judy, sygnetem na prawicy Mojej, że i ztamtąd bym cię zerwał!

25 I wydam cię w moc czyhających na życie twoje, i w moc tych, których się lękasz, i w moc Nebukadrecara, króla Babelu, i w moc Kasdejczyków.

26 I rzucę ciebie i matkę twoją, która cię urodziła na ziemię cudzą, w którejście się nie rodzili, i tam pomrzecie.

27 Ale do ziemi, do której rwie się dusza ich, aby wrócili do niej - tam nie wrócą.

28 Czyżby statkiem nikczemnym, rozbicia godnym był człowiek ten Konjahu, albo naczyniem bezużytecznem? Czemu rzucony on i ród jego, i ciśnięty na ziemię, której nie znali?

29 Ziemio, ziemio, ziemio! posłuchaj słowa Wiekuistego!

30 Tak rzecze Wiekuisty: Zapiszcie tego człowieka jako bezdzietnego, jako męża, któremu się już nie powiedzie za dni jego; gdyż nie powiedzie się z rodu jego żadnemu, aby zasiadał na stolicy Dawida, a panował jeszcze nad Judą!

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 23

✦

1 Biada pasterzom gubiącym i rozpraszającym trzodę pastwiska Mego! rzecze Wiekuisty.

2 Przeto rzecze tak Wiekuisty, Bóg Israela o pasterzach, którzy pasterzą ludowi Mojemu: Wyście rozproszyli owce Moje i rozpędziliście je, i nie odszukaliście ich - oto będę poszukiwał na was niecności postępków waszych, rzecze Wiekuisty.

3 A zgromadzę Ja szczątek owiec Moich ze wszystkich krain do których rozpędziłem je, i sprowadzę je do hurt ich, i rozpłodzą się i rozmnożą.

4 I ustanowię nad nimi pasterzy, którzy pasterzyć im będą, i nie będą się lękały więcej, ani trwożyły, ani ginęły, rzecze Wiekuisty.

5 Oto dni nadejdą, rzecze Wiekuisty, a wywiodę Dawidowi szczep sprawiedliwy, i będzie panował jako król, a mądrze postępował; i będzie wykonywał prawo i sprawiedliwość na ziemi.

6 Za dni jego wspomożony będzie Juda, a Israel zamieszka bezpiecznie; a oto imię jego, którym mianować go będą: Wiekuisty sprawiedliwością naszą!

7 Zaprawdę, oto dni nadejdą, rzecze Wiekuisty, gdy nie powiedzą więcej: Żyw Wiekuisty, który wywiódł synów Israela z ziemi Micraim!

8 Lecz: Żyw Wiekuisty, który wywiódł, i który sprowadził ród domu Israela z kraju Północy, i ze wszystkich krain do których wygnałem ich, aby osiedli na ziemi swojej!

9 O prorokach. Skruszone serce moje we mnie, dygocą wszystkie członki moje; jestem jako człowiek pijany, jako mąż przesycony winem - wobec Wiekuistego i słów Jego świętych.

10 Bo lubieżników pełna ziemia; bo dla przekleństwa osowiała ziemia, więdną rozłogi puszczy: a jest ich popęd ku złemu, a ich mocą bezprawie.

11 Bo zarówno prorok jak kapłan każą się; nawet w domu Moim napotkałem niecności ich, rzecze Wiekuisty.

12 Przeto będzie im droga ich jako ślizgawice w ciemności, na których poślizną się i upadną; bo przywiodę klęskę na nich, rok nawiedzenia ich, rzecze Wiekuisty.

13 I u proroków Szomronu widziałem obmierzłość; prorokowali przez Baala i zwodzili lud Mój, Israela.

14 Ale u proroków Jerozolimy widziałem zgrozę: sprośni oni, i postępują w kłamstwie, i utwierdzają ręce złoczyńców, aby się żaden nie nawrócił od niecności swojej; stali Mi się wszyscy jako Sedom, a mieszkańcy jej jako Amorah.

15 Przeto rzecze tak Wiekuisty zastępów o prorokach: Oto nakarmię ich piołunem, a napoję ich wodą zatrutą, albowiem od proroków Jerozolimy wyszło skażenie na cały ten kraj!

16 Tak rzecze Wiekuisty zastępów: Nie słuchajcie słów tych proroków, prorokujących wam - mamią oni was; widzenia serca swego głoszą, nie z ust Wiekuistego.

17 Zapewniają ustawicznie bluźnierców Moich: Wiekuisty rzekł: pokój będzie wam! a choćby postępowali wszyscy w pożądliwości serca swego powiadają jednak: Nie przyjdzie na was niedola!

18 Ale któryż stanął w radzie Wiekuistego, a widział i słyszał słowo Jego? Któż baczył na słowo Jego i usłyszał je?

19 Oto zawierucha od Wiekuistego z zapalczywością się zrywa, a burza się już kłębi; na głowę niegodziwych się stoczy.

20 Nie uśmierzy się gniew Wiekuistego aż spełni i urzeczywistni zamysły serca Swego. W następstwie czasów wyrozumiecie to dokładnie!

21 Nie posyłałem proroków tych, a jednak biegali; nie przemawiałem do nich, a jednak prorokowali!

22 Gdyby stanęli w radzie Mojej, ogłosiliby Moje słowa ludowi Mojemu, a nawróciliby ich z drogi ich złej, i od niecności postępków ich!

23 Czyżem Bogiem tylko zblizka, rzecze Wiekuisty, a nie Bogiem i zdaleka?

24 Czyż zdoła się kto ukryć w skrytościach, abym Ja go nie widział? rzecze Wiekuisty; alboż nie wypełniam Ja niebo i ziemię? rzecze Wiekuisty.

25 Słyszę co mówią owi prorocy, prorokujący w imieniu Mojém kłamliwie, gdy powiadają: Śniło mi się, śniło mi się!

26 Dopókiż tego będzie? Alboż jest coś w sercu tych proroków, prorokujących kłamstwo, tych proroków obłudy serca swego?

27 Którzy rozważają jakby zatrzeć w pamięci ludu Mojego imię Moje snami swojemi, które opowiadają sobie wzajemnie - tak jak zapomnieli ojcowie ich imię Moje dla Baala.

28 Prorok który rozporządza snem, niechaj opowié sen; ale który ma słowo Moje, niechaj opowié słowo Moje w prawdzie! Cóż wspólnego ma plewa z ziarnem? rzecze Wiekuisty?

29 Alboż nie jest raczej słowo Moje jako ogień, rzecze Wiekuisty, i jako młot kruszący skałę?

30 I tak oto powstanę przeciw tym prorokom, rzecze Wiekuisty, którzy kradną słowa Moje jeden od drugiego!

31 Oto powstanę przeciw tym prorokom, którzy biorą własny swój język i prawią: On rzekł!

32 Oto powstanę przeciw prorokującym sny kłamliwe, rzecze Wiekuisty, i opowiadają je, i zwodzą lud Mój kłamstwy swemi i chełpliwością swoją, chociażem Ja ich nie posłał ani rozkazał im - pomódz zaś nie pomagają ludowi temu, rzecze Wiekuisty.

33 A gdyby cię się zapytał lud ten, albo który prorok albo kapłan, mówiąc: Cóż to za "brzemię" Wiekuistego? Wtedy odpowiesz im co za brzemię to jest: Chcę was rzucić, rzecze Wiekuisty!

34 A tak prorok jak kapłan lub który z ludu, ktokolwiekby powtórzył: "brzemię Wiekuistego", poszukiwać tego będę na człowieku tym, i na domu jego.

35 Ale tak mówić wam, każdy do bliźniego swego i każdy do brata swego: Cóż odpowiedział Wiekuisty? albo: Cóż wyrzekł Wiekuisty?

36 Wszakże o "brzemieniu Wiekuistego" nie wspominajcie więcej, gdyż "brzemię" dochodzi jedynie męża słowa Jego, wy jednak przekręcacie słowa Boga żywego, Wiekuistego zastępów, Boga naszego!

37 Tak tedy mówić ci do proroka: Cóż odpowiedział Wiekuisty? albo: Cóż wyrzekł Wiekuisty?

38 Ale jeżeli "brzemię Wiekuistego" powtarzać będziecie, tedy rzecze tak Wiekuisty: ponieważ powtarzacie słowo to "brzemię Wiekuistego", chociaż posyłałem do was mówiąc: Nie powtarzajcie: "brzemię Wiekuistego",

39 Dla tego oto oderwę was ostatecznie i porzucę was i miasto to, które oddałem wam i ojcom waszym, z przed oblicza Mojego.

40 I złożę na was srom wieczny i hańbę wieczną, która nigdy zapomnianą nie będzie.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 24

✦

1 Ukazał mi Wiekuisty, a oto dwa kosze fig ustawione przed przybytkiem Wiekuistego, gdy był w niewolę uprowadził Nebukadrecar król babiloński Jechonję syna Jehojakima, króla Judy, i książęta Judy i płatnerzy i majstrów fortecznych z Jerozolimy, a zawiódł ich do Babelu.

2 Kosz jeden - figi dobre bardzo, jako bywają figi wczesne, a kosz drugi - figi liche bardzo, których się nie jada dla lichoty.

3 I rzekł Wiekuisty do mnie: Co widzisz Jeremjaszu? I odpowiedziałem: figi; figi dobre są dobre bardzo, a liche są liche bardzo, których się nie jada dla lichoty.

4 Tedy doszło mnie słowo Wiekuistego, jak następuje.

5 Tak rzecze Wiekuisty, Bóg Israela: Jako te figi dobre tak wyróżnię wygnańców Judy, których wysłałem z miejsca tego do ziemi Kasdejczyków, ku dobremu.

6 I zwrócę oko Moje na nich ku dobremu, i przywiodę ich napowrót do ziemi tej, i odbuduję ich a nie zburzę, i zasadzę ich a nie wyplenię.

7 I dam im serce, aby poznali Mnie, żem Ja Wiekuisty! I będą Mi narodem, a ja będę im Bogiem, jeżeli zwrócą się ku Mnie całem sercem swojém.

8 Ale jako te figi liche, których się nie jada dla lichoty, rzecze Wiekuisty, tak uczynię Cydkjasza, króla Judy, i książęta jego, i szczątki Jerozolimy, które pozostały w ziemi tej, i tych, którzy osiedli w ziemi Micraim.

9 I podam ich na postrach, na utrapienie wszystkim królestwom ziemi, na sromotę i na przypowieść, na pośmiewisko i na przekleństwo po wszystkich miejscach, do których ich zapędzę.

10 I poszlę na nich miecz, głód i mór, póki nie wyginą z ziemi, którą oddałem im, i ojcom ich.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 25

✦

1 Słowo, które doszło Jeremjasza o całym ludzie Judy, roku czwartego Jehojakima, syna Jozjasza, króla Judy, czyli roku pierwszego Nebukadrecara króla babilońskiego.

2 Które wystosował Jeremjasz, prorok, do całego ludu Judy i do wszystkich mieszkańców Jerozolimy, jak następuje.

3 Od trzynastego roku Jozjasza, syna Amona, króla Judy, aż po dzień dzisiejszy - oto dwadzieścia i trzy lata - dochodziło mnie słowo Wiekuistego, a przemawiałem do was, niestrudzenie przemawiając, aleście nie słuchali.

4 Posyłał też Wiekuisty do was wszystkie sługi Swoje - proroków - niestrudzenie wysyłając, aleście nie słuchali; aniście nakłonili ucha swego, aby słyszeć.

5 Wołając: Nawróćcie się też każdy od drogi swej niecnej i od niecności postępków waszych, a pozostaniecie na ziemi, którą oddał Wiekuisty wam i ojcom waszym od wieków do wieków!

6 A nie postępujcie za bóztwami cudzemi, abyście im służyli i korzyli się im, a nie jątrzcie Mnie dziełem rąk waszych, abym wam źle uczynił!

7 Aleście nie usłuchali Mnie, rzecze Wiekuisty, aby Mnie jątrzyć dziełem rąk waszych, na nieszczęście wasze.

8 Przeto rzecze tak Wiekuisty zastępów: Ponieważ nie usłuchaliście słów Moich,

9 Oto posyłam i sprowadzam wszystkie plemiona Północy, rzecze Wiekuisty, i do Nebukadrecara, króla Babelu, sługi Mojego, i przywiodę je na ziemię tę, i na mieszkańców jej, i na wszystkie narody te dokoła, i wyplenię je, i uczynię je zgrozą i pośmiewiskiem i rumowiskiem wieczném.

10 I wydalę z niej głos radości i głos wesela, głos oblubieńca i głos oblubienicy, klekot żaren i światło kaganka.

11 I będzie cała ziemia ta rumowiskiem, pustkowiem, a służyć będą narody te królowi Babelu siedmdziesiąt lat.

12 I stanie się po upływie siedmdziesięciu lat, poszukiwać będę na królu babilońskim i na narodzie owym winy ich, i na ziemi Kasdejczyków, że obrócę ją w pustkowia wieczne.

13 I spełnię nad ziemią tą wszystkie słowa Moje, które wyrzekłem o niej - wszystko co napisano w księdze tej, w której prorokował Jeremjasz o wszystkich narodach:

14 Bo i same ujarzmione będą przez narody potężne i królów wielkich, a odpłacę im wedle zasługi ich i wedle dzieła rąk ich.

15 Albowiem tak rzekł Wiekuisty, Bóg Israela, do mnie: Weź ten kielich z winem odurzenia z ręki Mojej, a daj się napić zeń wszystkim narodom do których cię wysyłam.

16 Aby piły i zatoczyły się i szalały od miecza, który posyłam między nie!

17 Wziąłem tedy kielich z ręki Wiekuistego i napoiłem wszystkie narody, do których mnie wysłał Wiekuisty:

18 Jerozolimę i miasta Judy i królów jego, i książęta jego, aby uczynić ich pustkowiem, zgrozą i pośmiewiskiem i przekleństwem, jako dziś.

19 Faraona, króla Micraimu, i sługi jego, i książęta jego, i cały lud jego.

20 I wszystkich mieszkańców, i wszystkich królów ziemi Uc, i wszystkich królów ziemi Pelisztów, Azkalon, i Azę, i Ekron, i szczątek Aszdodu.

21 Edom i Moab i synów Ammonu.

22 I wszystkich królów Coru, i wszystkich królów Cydonu, i królów pobrzeża, które po tej stronie morza.

23 Dedana i Themę i Buza i wszystkich o postrzyżonych bokobrodach.

24 I wszystkich królów Arabu, i wszystkich królów mieszańców, osiadłych na puszczy.

25 I wszystkich królów Zymrejskich i wszystkich królów Elamu, i wszystkich królów Madaju.

26 I wszystkich królów Północy, blizkich i oddalonych jeden od drugiego, i wszystkie królestwa ziemi, którekolwiek są na powierzchni świata; a król Szeszachu niechaj pije po nich.

27 A oświadcz im: Tak rzecze Wiekuisty zastępów, Bóg Israela: Pijcie, abyście się upili i wymiotowali i padali a nie powstali więcej w skutek miecza, który posyłam w pośród was!

28 A gdyby się wzbraniali przyjąć kielich z ręki twojej, wtedy oświadczysz im: Tak rzecze Wiekuisty zastępów: Pić, pić wam!

29 Bo oto na miasto nad którém mianowane imię Moje poczynam niedolę sprowadzać - a wybyście mieli bezkarnie ujść? Nie ujdziecie bezkarnie, gdyż miecz Ja przyzywam na wszystkich mieszkańców ziemi! rzecze Wiekuisty zastępów.

30 Ty zaś zwiastuj im wszystkie słowa te, a oświadcz im: Wiekuisty z wysoka zahuczy, a z siedziby Swej świętej zagrzmi głosem Swoim; zahuczyć zahuczy przeciw niwie Swojej, pobudką jakby tłoczących prasę odezwie się do wszystkich mieszkańców ziemi.

31 Rozejdzie się wrzawa aż do kończyn ziemi, gdyż sprawę toczy Wiekuisty między narodami, prawuje się On z wszelkiém ciałem; niegodziwych - poda ich pod miecz, rzecze Wiekuisty!

32 Tak rzecze Wiekuisty zastępów: Oto klęska pójdzie od narodu do narodu, a burza wielka się zerwie od kończyn ziemi.

33 I będą porażeni Wiekuistego w dzień ów od końca ziemi do końca ziemi; nie będą opłakiwani ani sprzątani, ani pochowani - mierzwą na roli zostaną.

34 Biadajcie pasterze i zawodźcie i tarzajcie się (w prochu) wy mocarze stad! gdyż spełniły się dni wasze ku rzezi; i skruszę was i rozpadniecie się jako naczynie kosztowne.

35 I zniknie ucieczka dla pasterzy, a ocalenie dla mocarzy stad.

36 Odgłos krzyku pasterzy i biadanie mocarzy stad! bo pustoszy Wiekuisty pastwisko ich.

37 I zamilkną błonia ciche przed płonącym gniewem Wiekuistego!

38 Opuścił On niby młody lew gęstwinę Swoją; tak, obróciła się ziemia ich w pustkowie przed żarem (miecza) tępiącego i przed żarem gniewu Jego.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 26

✦

1 Na początku panowania Jehojakima, syna Jozjasza, króla Judy, doszło słowo to od Wiekuistego, głosząc:

2 Tak rzecze Wiekuisty: Staniesz w dworcu domu Wiekuistego i powtórzysz wszystkim mieszczanom Judy, przybywającym, by ukorzyć się w domu Wiekuistego, wszystkie słowa, które poruczyłem ci obwieścić im; nie ujmiesz słowa.

3 Może usłuchają, a nawrócą się każdy od drogi swojej niecnej; a namyślę się nad złem, które zamierzam sprowadzić na nich, z powodu niecności postępków ich.

4 A powiesz im: Tak rzecze Wiekuisty: Jeżeli nie usłuchacie Mnie, abyście postępowali wedle nauki Mojej, którą przedstawiłem wam,

5 Abyście posłuszni byli słowom sług Moich, proroków, których wysyłam do was, niestrudzenie wysyłając, aleście nie byli posłuszni:

6 Tedy uczynię domowi temu, jako Szylo, a miasto to podam na przekleństwo wszystkim narodom ziemi.

7 Ale gdy słyszeli kapłani i prorocy i cały lud, Jeremjasza, głoszącego słowa te w domu Wiekuistego.

8 I zaledwie przestał Jeremjasz wygłaszać wszystko, co mu był polecił Wiekuisty wygłosić wobec całego ludu, pochwycili go owi kapłani i prorocy i cały ów lud, wołając: śmiercią zginiesz!

9 Czemu prorokowałeś w imieniu Wiekuistego: Jako Szylo będzie dom ten, a miasto to opustoszeje dla braku mieszkańca? I zgromadził się cały lud przeciw Jeremjaszowi w domu Wiekuistego.

10 Usłyszawszy tedy książęta Judy o rzeczach tych, wstąpili z domu króla do domu Wiekuistego, i zasiedli u wejścia do nowej bramy Wiekuistego.

11 I rzekli kapłani i prorocy do owych książąt i do całego ludu, mówiąc: Na wyrok śmierci zasłużył ten człowiek, albowiem prorokował temu miastu, jakoście słyszeli uszyma waszemi!

12 Tedy rzekł Jeremjasz do wszystkich książąt i do całego ludu, mówiąc: Wiekuisty wysłał mnie, abym prorokował domowi temu, i miastu temu wszystkie te słowa, któreście słyszeli.

13 Przeto teraz poprawcie drogi wasze i postępki wasze i słuchajcie głosu Wiekuistego, Boga waszego, aby rozmyślił się Wiekuisty co do nieszczęścia, które wyrzekł przeciw wam.

14 Ja zaś - otom w ręku waszych; czyńcie zemną jako dobrem i prawem jest w oczach waszych!

15 Wszakże wiedzieć wam, jeśli zabijecie mnie, że krew niewinną ściągniecie na siebie i na miasto to, i na mieszkańców jego; albowiem w istocie wysłał mnie Wiekuisty do was, abym głosił w uszy wasze wszystkie te słowa!

16 I rzekli książęta i cały lud do kapłanów i proroków: Nie zasłużył ten mąż na wyrok śmierci, bo w imieniu Wiekuistego, Boga naszego, przemawiał do nas.

17 Tedy wystąpili mężowie ze starszyzny kraju, i przemówili do całego zgromadzenia ludu, w te słowa:

18 Micha, Morastyjczyk, prorokował za dni Chiskjasza, króla Judy, i rzekł do całego ludu Judy, w te słowa: Tak rzecze Wiekuisty zastępów: "Cyon będzie jako pole zaorane, a Jerozolima w zwaliska się obróci, a góra tego domu w wzgórza lesiste!"

19 Alboż go zaraz uśmiercili Chiskjasz, król Judy, i cały Juda? Alboż się nie uląkł Wiekuistego i błagał przed obliczem Wiekuistego, tak że rozmyślił się Wiekuisty co do nieszczęścia, które był wyrzekł przeciw nim; a mybyśmy mieli ściągnąć to zło wielkie na dusze nasze?

20 Ale był też wówczas i mąż, który prorokował w imieniu Wiekuistego, Uryjahu, syn Szemaji z Kirjath-Jearim, a prorokował o tém mieście i o tej ziemi zgodnie ze słowami Jeremjasza.

21 A gdy usłyszał król Jehojakim i wszyscy rycerze jego, i wszyscy książęta słowa jego, usiłował go król uśmiercić; ale dowiedziawszy się Uryjahu uląkł się i zbiegł i przybył do Micraim.

22 Król Jehojakim jednak wysłał ludzi do Micraim, Elnatana, syna Achbora i ludzi z nim do Micraim.

23 Ci sprowadzili Uryję z Micraim, i przywiedli go do króla Jehojakima, który zabił go mieczem i wrzucił zwłoki jego do grobów ludu pospolitego.

24 Wszakże ręka Achikama, syna Szafana, była przy Jeremjaszu, aby go nie wydano w ręce ludu, aby go uśmiercił.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 27

✦

1 Na początku panowania Jehojakima, syna Jozjasza króla Judy, doszło słowo to do Jeremjasza od Wiekuistego, głosząc:

2 Tak rzekł Wiekuisty do mnie: Sporządź sobie więzy i jarzmo, a włóż je na szyję twoję.

3 I poszlij je do króla Edomu, i do króla Moabu, i do króla synów Ammonu, i do króla Coru, i do króla Cydonu przez posłów przybyłych do Jerozolimy, do Cydkjasza, króla Judy.

4 I poruczysz im do panów ich te słowa: Tak rzecze Wiekuisty zastępów, Bóg Israela: Tak powiecie panom swoim:

5 Jam uczynił ziemię, człowieka i zwierzęta, które na powierzchni ziemi, siłą Moją wielką i ramieniem Mojém wyciągniętém, i oddaję ją komu się podoba w oczach Moich.

6 Otóż teraz oddaję wszystkie ziemie te w rękę Nebukadnecara, króla Babelu, sługi Mojego; wszystkie nawet zwierzęta polne oddaję mu, aby mu służyły.

7 I służyć mu mają wszystkie narody, i synowi jego i synowi syna jego, póki nie nadejdzie czas i kraju jego, a ujarzmią go narody potężne i królowie wielcy.

8 I będzie, że ten naród, albo to królestwo, któreby mu służyć nie chciało - Nebukadnecarowi, królowi Babelu - i ktokolwiekby nie poddał szyi swej pod jarzmo króla Babelu - mieczem i głodem i morem nawiedzę naród taki,

rzecze Wiekuisty, póki ich nie zgładzę ręką jego.

9 Wy przeto nie słuchajcie proroków waszych i wróżbitów waszych i snów i wieszczbiarzy i czarodziejów waszych, którzy was zapewniają i powiadają: nie będziecie służyli królowi Babelu.

10 Gdyż kłamstwo prorokują wam, aby wydalić was z ziemi waszej, abym wypędził was, i abyście poginęli.

11 Naród wszakże, który podda szyję swoję pod jarzmo króla Babelu, a który służyć mu będzie - ten zostawię na ziemi jego, rzecze Wiekuisty, aby ją uprawiał i zamieszkał w niej.

12 Do Cydkjasza też, króla Judy, rzekłem zgodnie z wszystkiemi słowami temi, mówiąc: Poddajcie szyje wasze pod jarzmo króla Babelu, a służcie mu i ludowi jego, abyście żyli!

13 Czemuż macie zginąć, ty i lud twój, od miecza, głodu i moru, jako wyrzekł Wiekuisty o narodzie, któryby nie służył królowi Babelu.

14 Nie słuchajcie tedy słów tych proroków, którzy zapewniają was i powiadają: Nie będziecie służyli królowi Babelu; gdyż kłamstwo oni prorokują wam.

16 Do kapłanów też i do całego ludu tego rzekłem, jak następuje: Tak rzecze Wiekuisty: Nie słuchajcie słów proroków waszych, którzy prorokują wam i powiadają: Oto przybory domu Wiekuistego sprowadzone zostaną z Babelu, niezwłocznie, rychło; gdyż kłamstwo oni prorokują wam.

17 Nie słuchajcie ich; służcie raczej królowi Babelu, abyście żyli! Czemuż ma obrócić się miasto to w rumowisko.

18 Jeżeli zaś prorokami są, a jeżeli jest słowo Wiekuistego przy nich, niechaj też przyczynią się u Wiekuistego zastępów, aby nie dostały się i te przybory, które pozostały jeszcze w domu Wiekuistego, i w domu króla Judy, i w Jerozolimie, do Babelu.

19 Albowiem tak rzecze Wiekuisty zastępów o kolumnach i o morzu i o podnóżach i o pozostałych przyborach zostawionych jemu w mieście tém,

20 Których nie zabrał Nebukadnecar, król Babelu, gdy uprowadził Jechonję, syna Jehojakima, króla Judy, z Jerozolimy do Babelu wraz z wszystkimi panami Judy i Jerozolimy.

21 Tak zaiste rzecze Wiekuisty zastępów, Bóg Israela, o tych przyborach pozostałych w domu Wiekuistego, i w domu króla Judy i w Jerozolimie:

22 Do Babelu sprowadzone będą i tam pozostaną, aż do dnia, którego znowu wspomnę o nich, rzecze Wiekuisty, a przywiodę je, i przywrócę na to miejsce.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 28

✦

1 I stało się tegoż roku, w początkach panowania Cydkjasza, króla Judy, roku czwartego, miesiąca piątego, że rzekł do mnie Chananja, syn Azura, prorok z Gibeonu, w domu Wiekuistego, w oczach kapłanów i całego ludu, w te słowa:

2 Tak rzecze Wiekuisty zastępów, Bóg Israela, mówiąc: Skruszę Ja jarzmo króla Babelu!

3 Za dwa lata przywrócę na miejsce to wszystkie przybory domu Wiekuistego, które zabrał Nebukadnecar, król Babelu, z miejsca tego, a uprowadził do Babelu.

4 Jechonję też, syna Jehojakima, króla Judy i wszystkich wygnańców Judy, którzy się dostali do Babelu, przywrócę na miejsce to, rzecze Wiekuisty; albowiem skruszę jarzmo króla Babelu.

5 Rzekł tedy Jeremjasz, prorok, do Chananji, proroka, w oczach kapłanów i w oczach całego ludu, stojących w domu Wiekuistego:

6 Rzekł Jeremjasz prorok: Tak niechaj będzie! Tak niechaj uczyni Wiekuisty! Oby stwierdził Wiekuisty słowa twoje, któreś prorokował, aby przywrócił przybory domu Wiekuistego, i wszystkich wygnańców z Babelu na miejsce to!

7 Wszakże posłuchaj słowa tego, które ja wypowiadam w uszy twoje i w uszy tego całego ludu.

8 Prorocy, którzy byli przedemną i przed tobą od wieków, prorokowali oni przeciw ziemiom potężnym i przeciw królestwom wielkim o wojnie i o klęsce i o morze, -

9 Ten zaś prorok, który prorokuje ku szczęściu, - po spełnieniu się tylko słowa tego proroka poznanym jest prorok, którego wysłał Wiekuisty w prawdzie!

10 Wtedy zdjął Chananja, prorok, jarzmo z szyi Jeremjasza, proroka, i skruszył je.

11 I rzekł Chananja w oczach całego ludu, w te słowa: Tak rzecze Wiekuisty: W ten sposób skruszę jarzmo Nebukadnecara, króla Babelu, po dwóch latach z szyi wszystkich narodów! Na to odszedł Jeremjasz, prorok, drogą swoją.

12 I doszło słowo Wiekuistego Jeremjasza po skruszeniu przez Chananję, proroka, owego jarzma, głosząc:

13 Pójdziesz i oświadczysz Chananji w tych słowach: Tak rzecze Wiekuisty: Jarzmo drewniane skruszyłeś, przeto uczynisz miasto niego jarzmo żelazne!

14 Gdyż tak rzecze Wiekuisty zastępów, Bóg Israela: Jarzmo żelazne włożę na szyję wszystkich narodów tych, aby służyły Nebukadnecarowi, królowi Babelu, a służyć mu będą; nawet i zwierzęta dzikie poddałem mu.

15 I rzekł Jeremjasz, prorok, do Chananji, proroka: Posłuchajże Chananjo! Nie posłał cię Wiekuisty, a ty wzbudzasz ufność ludu tego, aby polegał na kłamstwie!

16 Przeto rzecze tak Wiekuisty: Oto usunę cię z powierzchni tej ziemi; tego roku jeszcze umrzesz, gdyż odstępstwo głosiłeś przeciw Wiekuistemu!

17 I umarł Chananja, prorok, onego roku, miesiąca siódmego.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 29

✦

1 A oto słowa pisma, które posłał Jeremjasz, prorok, z Jerozolimy, do pozostałej starszyzny wygnańców, i do kapłanów, i do proroków, i do całego ludu, który był uprowadził Nebukadnecar z Jerozolimy do Babelu,

2 Gdy wyszli byli Jechonja, król, i władczyni, i dworzanie, książęta Judy i Jerozolimy, i płatnerze, i majstrowie forteczni z Jerozolimy;

3 Za pośrednictwem Elasy, syna Szafana, i Gemarji, syna Chilkji, których wysłał Cydkjasz, król Judy, do Nebukadnecara, króla babilońskiego do Babelu, w tych słowach:

4 Tak rzecze Wiekuisty zastępów, Bóg Israela, do wszystkich wygnańców, których uprowadziłem z Jerozolimy do Babelu:

5 Budujcie domy i zamieszkujcie je, zasadźcie ogrody i pożywajcie owoc ich!

6 Pojmujcie żony i płodźcie synów i córki, bierzcie też dla synów waszych żony, a córki wasze wydawajcie za mężów, aby rodziły synów i córki, abyście się mnożyli tam, a nie umniejszali.

7 A starajcie się o pomyślność miasta, do którego uprowadziłem was, a módlcie się za niém do Wiekuistego; albowiem w pomyślności jego będzie własna pomyślność wasza!

8 Gdyż tak rzecze Wiekuisty zastępów, Bóg Israela: Niechaj nie zwodzą was prorocy wasi, którzy w pośród was, ani wróżbici wasi, a nie zważajcie na sny wasze, które śnią się wam;

9 Albowiem kłamliwie prorokują wam w imieniu Mojém; nie posłałem ich! rzecze Wiekuisty.

10 Gdyż tak rzecze Wiekuisty: Dopiero gdy spełnią się dla Babelu siedmdziesiąt lat wspomnę na was, i stwierdzę słowo Moje dobre, że was przywrócę na miejsce to.

11 Albowiem Ja znam zamysły, które umyśliłem o was, rzecze Wiekuisty, zamysły szczęścia, a nie niedoli, aby dać wam przyszłość i nadzieję!

12 A wtedy wzywać mnie będziecie, i pójdziecie, by modlić się do Mnie, a wysłucham was.

13 A szukając Mnie - znajdziecie, gdy Mnie szukać będziecie całém sercem waszém.

14 I dam się znaleść wam, rzecze Wiekuisty, i przywrócę wygnańców waszych, i zgromadzę was ze wszystkich narodów, i ze wszystkich miejsc do których zagnałem was, rzecze Wiekuisty, i przywiodę was na miejsce, z którego uprowadziłem was!

15 Jeżeli wszakże powiadacie: Wzbudził nam Wiekuisty proroków i w Babelu, -

16 Tedy rzecze tak Wiekuisty o królu, który zasiada na tronie Dawida, i o całym ludzie, który zamieszkuje w mieście tém, o braciach waszych, którzy nie poszli z wami na wygnanie,

17 Tak rzecze Wiekuisty zastępów: Oto posyłam na nich miecz, głód i mór, i uczynię ich jako owe figi cierpkie, których się nie jada dla lichoty.

18 I będę ich ścigał mieczem, głodem i morem, i podam ich na postrach wszystkim królestwom ziemi, na przekleństwo i na zgrozę i na pośmiewisko i na sromotę u wszystkich narodów, do których ich zapędzę.

19 Przeto, że nie słuchali słów Moich, rzecze Wiekuisty, gdy wysyłałem do nich sługi Moje, - proroków, niestrudzenie wysyłając, a nie słuchaliście Mnie, rzecze Wiekuisty.

20 Wy tedy słuchajcie słowa Wiekuistego, wszyscy wygnańcy, których wysłałem z Jerozolimy do Babelu:

21 Tak rzecze Wiekuisty zastępów o Achabie, synu Kolaji i o Cydkjaszu, synu Maseji, prorokujących wam w imieniu Mojém kłamliwie: Oto wydam ich w rękę Nebukadrecara, króla Babelu, aby ich zabił przed oczyma waszemi.

22 I wzięte z nich będzie przekleństwo dla wszystkich wygnańców Judy, którzy w Babelu, w słowach: "Oby uczynił cię Wiekuisty jako Cydkjasza i jako Achaba, których uprażył król Babelu w ogniu!"

23 Przeto, że spełniali bezeceństwa w Israelu, i nierządowi się oddawali z żonami bliźnich swoich, a wygłaszali w imieniu Mojém słowa kłamliwie, których nie poleciłem im; Ja zaś Sam świadom tego i świadkiem, rzecze Wiekuisty.

24 Szemaji też Nechlamicie, oświadczysz tak:

25 Tak rzecze Wiekuisty zastępów, Bóg Israela: Przeto, że posłałeś w własném imieniu swojém listy do całego ludu, który w Jerozolimie, i do Cefanji, syna Maseji, kapłana, i do wszystkich kapłanów, głosząc:

26 Wiekuisty ustanowił cię kapłanem miasto Jehojady, kapłana, abyście mieli dozorców w domu Wiekuistego nad każdym w szale prorokującym, abyś osadził go w bloku i pod obrożę -

27 Oto - czemużeś nie skarcił Jeremjasza, Anatotczyka, który prorokuje wam?

28 Wszakże posłał on do nas do Babelu, głosząc: "Długo to jeszcze potrwa - budujcie domy i zamieszkujcie je, zasadzajcie ogrody i pożywajcie owoc ich". -

29 I odczytał zaś Cefanja, kapłan, list ten przed oczyma Jeremjasza, proroka.

30 Wtedy doszło słowo Wiekuistego Jeremjasza, głosząc:

31 Poszlij do wszystkich wygnańców w tych słowach: Tak rzecze Wiekuisty o Szemaji, Nechlamicie: Ponieważ prorokował wam Szemaja, jakkolwiek Ja go nie posłałem, a wzbudzał ufność waszą do kłamstwa, -

32 Przeto rzecze tak Wiekuisty: Oto poszukiwać tego będę na Szemaji, Nechlamicie, i na rodzie jego! Nie pozostanie zeń nikt, któryby osiadł wpośród ludu tego, ani ujrzeć mu dobra, które wyświadczę ludowi Mojemu, rzecze Wiekuisty; gdyż odstępstwo głosił przeciw Wiekuistemu.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 30

✦

1 Słowo, które doszło Jeremjasza od Wiekuistego, głosząc:

2 Tak rzecze Wiekuisty, Bóg Israela: Spisz sobie wszystkie słowa, które ci zwiastowałem, do księgi!

3 Bo oto dni nadejdą, rzecze Wiekuisty, a przywrócę wygnańców ludu Mojego Israela i Judy, rzecze Wiekuisty, a przywiodę ich do ziemi, którą oddałem ojcom ich, aby ją posiedli. -

4 Te zaś są słowa, które wyrzekł Wiekuisty o Israelu i o Judzie:

5 Zaiste, tak rzecze Wiekuisty: Odgłos trwogi słyszeliśmy, postrach a nie pokój.

6 Pytajcie się téż, a zobaczcie, czy rodzi mężczyzna! Czemu widzę każdego męża, ręce jego na biodrach swych jako rodząca, a odmieniły się wszystkie oblicza w bladość?

7 Biada! bo wielkim dzień ów, że mu żaden nie dorówna; ale jakkolwiek czas to niedoli dla Jakóba, jednak wybawionym zeń zostanie!

8 I będzie dnia onego, rzecze Wiekuisty zastępów, że skruszę jarzmo jego z karku twojego, a więzy twoje rozerwę, i nie ujarzmią go nadal cudzoziemcy.

9 I będą służyli Wiekuistemu, Bogu swemu, i Dawidowi, królowi swojemu, którego ustanowię im!

10 Ty przeto nie bój się sługo Mój, Jakóbie, rzecze Wiekuisty, a nie trwóż się Israelu, gdyż oto wybawię cię zdaleka, a ród twój z ziemi ich niewoli. I wróci Jakób, i spokojnym będzie i bezpiecznym, a nikt nie wystraszy.

11 Bo z tobą Ja, rzecze Wiekuisty, abym cię wybawił; bo położę koniec wszystkim narodom, między które cię rozproszyłem, wszakże tobie nie położę końca; karcić cię będę pomiernie, ale nie wytępię cię do ostatka.

12 Albowiem tak rzecze Wiekuisty: Dotkliwém porażenie twoje, bolesną rana twoja!

13 Nikt nie orzeknie w sprawie twej, by cię uzdrowić, leków skutecznych niema dla ciebie!

14 Wszyscy zalotnicy twoi zapomnieli cię, nie pytają się o ciebie; bo uderzeniem wroga uderzyłem cię, kaźnią okrutną, dla mnóztwa win twoich, że tak liczne były grzechy twoje.

15 Czemu utyskujesz nad porażeniem swojém, że tak dotkliwym ból twój? Dla mnóztwa win twoich, że tak liczne były grzechy twoje uczyniłem ci to!

16 Ale dla tego pochłonięci będą wszyscy, którzy ciebie pochłaniali, a ciemiężcy twoi wszyscy w niewolę pójdą; i będą grabiciele twoi ograbiani, a łupieżców twoich na łup wydam.

17 Bo sprowadzę uzdrowienie tobie, a z ran twoich cię uleczę, rzecze Wiekuisty; bo odtrąconą nazywali cię, "Cyon to, którego nikt nie nawiedza!"

18 Tak rzecze Wiekuisty: Oto przywrócę wygnanych z namiotów Jakóba, a nad siedzibami jego się ulituję, aby odbudowaném było miasto na rumowisku swojém, a zamki według dawnego porządku swego stanęły!

19 I wyjdzie z nich znowu dziękczynienie i głos rozbawionych, i rozmnożę ich, a nie umniejszą się, i spotęguję ich, a nie uszczuplą się.

20 I będą dzieci jego jako przedtém, a zbór jego przed obliczem Mojém się utwierdzi, i będę poszukiwał na wszystkich ciemiężcach jego.

21 I powstanie mocarz jego z niego samego, a władca jego z pośrodka jego wynijdzie, i przybliżę go, aby mógł przystąpić do Mnie, - bo któż to ten, coby ośmielił serce swoje, aby przystąpił do Mnie? rzecze Wiekuisty.

22 I tak będziecie Mi ludem, a Ja będę wam Bogiem.

23 Oto zawierucha od Wiekuistego z zapalczywością się zrywa, burza rozpętana, na głowę niegodziwych się stoczy.

24 Nie uśmierzy się płonący gniew Wiekuistego, aż spełni i urzeczywistni zamysły serca swego. W następstwie czasów wyrozumiecie to!

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 31

✦

1 Czasu onego, rzecze Wiekuisty, będę Bogiem wszystkim pokoleniom Israela, a one będą Mi ludem.

2 Tak rzecze Wiekuisty: Znalazł upodobanie na puszczy lud od miecza ocalonych, gdy szedł do wypoczynku swego Israel.

3 Od dawna Wiekuisty mi się ukazywał, - (tak, rzekł On), bo miłością wieczną umiłowałem cię, a przeto zachowałem ci długotrwałą łaskę.

4 Jeszcze cię odbuduję, a odbudowaną będziesz, dziewico israelska! jeszcze przybierzesz się w bębenki swoje i puścisz się w pląsy rozochoconych!

5 Jeszcze sadzić będziesz winnice na górach Szomronu; zasadzą je sadownicy i użytkować z nich będą.

6 Tak, nastanie dzień, gdy zawołają stróże na górach Efraima: Naprzód, a wstąpmy na Cyon, do Wiekuistego, Boga naszego!

7 Bo tak rzecze Wiekuisty: Uderzcie nad Jakóbem w radość, a wykrzykujcie na czele plemion, zwiastujcie, wysławiajcie i głoście: Wspomógł Wiekuisty lud Swój, szczątek Israela!

8 Oto przywiodę ich z kraju Północy, i zgromadzę ich z kończyn ziemi, między nimi niewidomi i chromi, brzemienne i rodzące pospołu; gromadą wielką powrócą tu!

9 Z płaczem przyjdą, a przy prośbach błagalnych prowadzić ich będę, powiodę ich do strumieni wód, po drodze prostej, aby się nie potknęli na niej; bo stałem się Israelowi ojcem, a Efraim pierworodny to Mój!

10 Słuchajcie słowa Wiekuistego, narody, a zwiastujcie je po wyspach dalekich, i powiedzcie: Ten, który Israela rozproszył, zgromadza go znowu i strzeże go jako pasterz trzody swojej!

11 Bo wyzwolił Wiekuisty Jakóba, i wyswobodził go z mocy tego, który silniejszym był od niego.

12 I tak przyjdą i weselić się będą na wyżynie cyońskiej, i podążą do dobra Wiekuistego, do zboża i do moszczu, i do oliwy i do młodych trzód i stad, i będzie dusza ich jako ogród zroszony, a nie łaknąć im więcej.

13 Wtedy ucieszy się dziewica w korowodzie, młodzieńcy i starcy wraz; i obrócę żałobę ich w wesele, i pocieszę ich, i uraduję po znękaniu ich.

14 I napoję duszę kapłanów tukiem, a lud Mój dobrem Mojém się nasyci, rzecze Wiekuisty.

15 Tak rzecze Wiekuisty: Głos w Ramah się rozlega, łkanie, płacz gorzki! Rachel płacze za dziećmi swojemi, nie daje się utulić po dzieciach swoich, bo niemasz już żadnego!

16 Tak rzecze Wiekuisty: Powstrzymuj głos twój od płaczu, a oczy twe od łez; bo jest nagroda za trud twój, rzecze Wiekuisty, a wrócą z ziemi wroga!

17 Tak, jest nadzieja dla przyszłości twojej, rzecze Wiekuisty, a wrócą dzieci do dziedziny swojej!

18 Słyszałem Efraima utyskującego nad sobą: Skarciłeś mnie, a skarcony zostałem jako ciołak niesforny; dozwól mi wrócić, a nawrócę się, boś Ty Wiekuisty, Bóg mój!

19 Bo po odwróceniu się mojém żałowałem, a po opamiętaniu się mojém uderzyłem się w biodro; wstydzę się i rumienię, bo dźwigam hańbę młodości mojej.

20 Izali synem mi najdroższym Efraim, albo dziecięciem najrozkoszniejszém? Bo ile razy gromię go, muszę o nim znowu wspominać; zaiste, wyrywa się wnętrze Moje ku niemu - zmiłować zmiłuję się nad nim, rzecze Wiekuisty!

21 Ustawiaj sobie drogoskazy, wznieś sobie słupy, zwróć uwagę swą na ten gościniec, na drogę, którąś przebyła; wróć dziewico israelska, wróć do tych miast twoich!

22 Dopókiż chcesz się tułać, córo przekorna! Stworzy wszak Wiekuisty nowość na ziemi: Kobieta będzie otaczała mężczyznę!

23 Tak rzecze Wiekuisty zastępów, Bóg Israela: Jeszcze powtarzać będą słowo to w ziemi Judy i w miastach jego, gdy przywrócę brańców ich: Niechaj błogosławi ci Wiekuisty, przybytku sprawiedliwości, góro święta!

24 Albowiem osiedlą się w niej Juda i wszystkie miasta jego społem jako rolnicy i hodowcy stad.

25 I tak napoję duszę znękaną, a każdą duszę łaknącą nasycę.

26 Wtem ocknąłem się i rozejrzałem - a sen mój był mi słodkim.

27 Oto dni nadejdą, rzecze Wiekuisty, a obsieję dom Israela i dom Judy posiewem ludzi i posiewem bydła.

28 I będzie, że jakom czuwał nad nimi, abym wypleniał i druzgotał, i burzył i zatracał i niweczył, tak będę czuwał nad nimi, abym budował i zasadzał, rzecze Wiekuisty.

29 Za owych dni nie będą mówili więcej: ojcowie pożywali jagody cierpkie, a zęby synów stępiały;

30 Lecz zginie każdy przez własną winę swoję - ktokolwiek spożyje jagody cierpkie, tego zęby stępieją.

31 Oto dni nadejdą, rzecze Wiekuisty, że zawrę z domem Israela i z domem Judy przymierze nowe.

32 Nie jako to przymierze, którem zawarł z ich ojcami, gdym ich ujął za rękę, by ich wyprowadzić z ziemi Micraim - które to przymierze Moje zerwali, jakkolwiek nie przestałem władać nimi, rzecze Wiekuisty,

33 Lecz oto przymierze, które zawrę z domem Israela po dniach onych, rzecze Wiekuisty: Złożę naukę Moję we wnętrzu ich, a w sercu ich wypiszę ją, abym był im Bogiem, a oni Mi byli ludem.

34 I nie będą nadal nauczali każdy bliźniego, i każdy brata swego w słowach: "poznajcie Wiekuistego!" gdyż wszyscy znać Mnie będą: od najmniejszego do największego, rzecze Wiekuisty; albowiem wybaczę winę ich, a grzechów ich nie wspomnę więcej.

35 Tak rzecze Wiekuisty, który ustanowił słońce na światło we dnie, prawa księżyca i gwiazd na światło w nocy, który ucisza morze, choć szumią jego fale, Wiekuisty zastępów imię Jego.

36 Jeżeli ustąpią prawa te z przed oblicza Mojego, rzecze Wiekuisty, tedy i ród Israela przestanie być narodem przedemną po wszystkie czasy.

37 Tak rzecze Wiekuisty: Jeżeli zmierzone będą niebiosa u góry, a zbadane posady ziemi u dołu, tedy porzucę i Ja cały lud Israela dla wszystkiego co uczynili, rzecze Wiekuisty.

38 Oto dni nadejdą, rzecze Wiekuisty, a odbudowaném będzie to miasto Wiekuistemu od wieży Chananel aż do bramy narożnej.

39 I rozciągnie się dalej sznur pomiaru wprost poza wzgórza Gareb, i zwróci się ku Goah.

40 I cała dolina zwłok i popiołu i wszystkie pola aż do potoku Kidron, aż do węgła bramy końskiej ku wschodowi poświęcone będą Wiekuistemu; nie będą tam wypleniali ani burzyli na wieki.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 32

✦

1 Słowo, które doszło Jeremjasza od Wiekuistego roku dziesiątego Cydkjasza, króla Judy, czyli roku ośmnastego Nebukadrecara.

2 Wtedy to wojsko króla Babelu oblegało Jerozolimę, a Jeremjasz prorok, osadzony był w dworcu straży należącym do domu króla Judy.

3 Gdzie był osadził go Cydkjasz, król Judy, zarzucając mu: Czemu prorokujesz i głosisz: Tak rzecze Wiekuisty, oto wydam miasto to w ręce króla Babelu, aby zdobył je.

4 Cydkjasz zaś, król Judy, nie ujdzie ręki Kasdejczyków, lecz wydany będzie niechybnie w moc króla Babelu, aby pomówił z nim z ust do ust, a oczy w oczy go ujrzał.

5 A do Babelu zawiedzie Cydkjasza, aby tam pozostał, dopóki nie wspomnę nań, rzecze Wiekuisty. Jeżeli walczyć będziecie z Kasdejczykami nie powiedzie się wam!

6 Wtedy rzekł Jeremjasz: Doszło mnie słowo Wiekuistego, głosząc:

7 Oto Chanamel, syn Szalluma, stryja twego, przyjdzie do ciebie i powié: Kup sobie pole moje co przy Anatoth, bo tobie służy prawo powinowactwa, abyś je nabył.

8 I przybył też do mnie Chanamel, syn stryja mojego, według zapowiedzi Wiekuistego, do dworca więziennego, i rzekł do mnie: Zechciej nabyć pole moje przy Anatoth w ziemi Binjamin, bo twojém prawo dziedzictwa i

powinowactwa - nabądź je sobie! Zrozumiałem wtedy, że to rzeczywiście wola Wiekuistego.

9 I nabyłem pole od Chanamela, syna stryja mego w Anatoth i odważyłem mu pieniądze siedmnaście szekli w srebrze.

10 I zapisałem to w liście, i zapieczętowałem, i stwierdziłem przez świadków, i odważyłem pieniądze na wadze.

11 I wziąłem ten list kupny, zapieczętowany wedle przepisów i ustaw, a niemniej list otwarty.

12 I wręczyłem ten list kupny Baruchowi, synowi Neryi, syna Machseji w oczach Chanamela stryja mojego i w oczach wszystkich Judejczyków, którzy zostawali w dworcu więziennym.

13 I poleciłem Baruchowi w oczach ich, mówiąc:

14 Tak rzecze Wiekuisty zastępów, Bóg Israela: Zabierz listy te, ten list kupny, zapieczętowany, i ten list otwarty, a włóż je w naczynie gliniane, by przetrwały przez długie lata.

15 Albowiem tak rzecze Wiekuisty zastępów, Bóg Israela: Jeszcze nabywane będą domy i pola i winnice na ziemi tej.

16 I błagałem Wiekuistego po wręczeniu listu kupna Baruchowi, synowi Neryi, temi słowy:

17 O Panie, Boże! Oto Ty stworzyłeś niebo i ziemię mocą Twoją wielką i ramieniem Twojém wyciągniętém; nic niedoścignioném dla Ciebie!

18 Ty to świadczysz miłość tysiącznemu pokoleniu, ale i zwracasz winę ojców na łono potomków ich po nich - Boże wielki i potężny, którego imię Wiekuisty zastępów.

19 Wielki w postanowieniu, i przemożny w wykonaniu, którego oczy otwarte na wszystkie drogi synów ludzkich, aby oddać każdemu wedle dróg jego i wedle owocu postępków jego.

20 Któryś uczynił znamiona i cuda na ziemi Micraim i aż po dziś dzień, tak wpośród Israela, jak wpośród innych ludzi, i uczyniłeś sobie imię jako dziś.

21 I wywiodłeś lud Twój israelski z ziemi Micraim znamionami i cudami i ręką przemożną, i ramieniem wyciągniętém i postrachem wielkim.

22 I oddałeś im ziemię tę, którąś zaprzysiągł ojcom ich, że ją oddasz im - ziemię opływającą mlekiem i miodem.

23 Ale gdy przyszli i zawładnęli nią, nie słuchali głosu Twojego, a wedle nauki Twojej nie postępowali; tego wszystkiego coś im polecił uczynić, nie czynili; a wtedy sprowadziłeś na nich całą tę niedolę.

24 Oto nasypy sięgają już miasta, aby je zdobyto, a miasto wpaść musi w ręce Kasdejczyków, którzy walczą przeciw niemu, wskutek miecza i głodu i moru, a coś zapowiedział spełnia się, tak jak to widzisz.

25 A jednak poleciłeś mi o Panie, Boże! nabądź ono pole za pieniądze, a stwierdź to przez świadków! - choć już miasto wpada w moc Kasdejczyków.

26 Na to doszło słowo Wiekuistego Jeremjasza, głosząc:

27 Otom Ja Wiekuisty, Bóg wszelkiego ciała - czyż cokolwiek niedościgniońém dla Mnie?

28 Przeto rzecze tak Wiekuisty: Oto wydaję miasto to w moc Kasdejczyków i w moc króla Babelu, aby zdobył je.

29 I wkroczą Kasdejczycy, walczący przeciw miastu temu i podpalą miasto to ogniem, i spalą je wraz z tymi domami, na których dachach kadzono Baalowi, a wylewano zalewki bóztwom cudzym, aby Mnie jątrzyć.

30 Albowiem czynili synowie Israela i synowie Judy tylko to, co złém było w oczach Moich od młodości swojej; bo synowie Israela jątrzyli Mnie tylko sprawą rąk swoich, rzecze Wiekuisty.

31 Zaprawdę, na gniew i na oburzenie Moje było Mi miasto to od dnia, którego je zbudowano, aż po dzień dzisiejszy, tak że muszę je usunąć z przed oblicza Mojego.

32 A to dla wszelakiej niecności synów Israela i synów Judy, którą popełniali, by jątrzyć Mnie, oni, królowie, książęta, kapłani i prorocy ich, zarówno mężowie Judy, jak mieszkańcy Jerozolimy.

33 A zwrócili się do mnie karkiem a nie obliczem, a choć nauczano ich ustawicznie nauczając, nie słuchali, aby przyjęli napomnienie.

34 I postawili nawet ohydy swe w domu, nad którym mianowane imię Moje, aby go znieważyć.

35 I zbudowano wyżyny Baala, które w dolinie Ben-Hinnom, by oddawać synów i córki swoje Molochowi - czegom nie rozkazał im, ani przeszło przez myśl Moję, aby czyniono obmierzłość tę, aby uwodzić do grzechu Judę.

36 Teraz wszakże rzecze tak Wiekuisty, Bóg Israela, o tém mieście, o którém powiadacie: wpaść ono musi w moc króla Babelu wskutek miecza, głodu i moru.

37 Oto zgromadzę ich ze wszystkich krajów, do których zapędziłem ich w gniewie i w oburzeniu Mojém i w uniesieniu wielkiém i przywrócę ich na miejsce to, i pozwolę im mieszkać bezpiecznie.

38 I będą Mi ludem, a Ja będę im Bogiem.

39 I dam im serce jedno i drogę jedną, by się obawiali Mnie po wszystkie dni, dla szczęścia ich i synów ich po nich.

40 I zawrę z nimi przymierze wieczne, że się nie odwrócę od nich, abym im przestał dobrze świadczyć; bojaźń też przedemną złożę w sercu ich, aby nie odstępowali odemnie.

41 I rad im będę, abym im dobrze świadczył, i osadzę ich na ziemi tej trwale, z całego serca i z całej duszy Mojej.

42 Bo tak rzecze Wiekuisty: Jakom przywiódł na lud ten całą tę niedolę wielką, tak przywiodę na nich całe dobro, które przyobiecałem im.

43 I nabywane jeszcze będą pola na ziemi tej, o której powiadacie: pustkowiem ona dla braku ludzi i zwierząt, wydana jest w moc Kasdejczyków!

44 Pola za pieniądze nabywać będą i spisywać w listach, i pieczętować i stwierdzać przez świadków w ziemi Binjamina i w okolicach Jerozolimy, i w miastach Judy, i w miastach górskich, i w miastach południa; gdyż przywrócę brańców ich, rzecze Wiekuisty.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 33

✦

1 I doszło słowo Wiekuistego Jeremjasza poraz wtóry, gdy jeszcze osadzony był w dworcu straży, głosząc:

2 Tak rzecze Wiekuisty, który to spełni, Wiekuisty, który to umyślił, aby je urzeczywistnić - Wiekuisty imię Jego!

3 Wezwij Mnie, a odpowiem ci, a oznajmię ci rzeczy wielkie i wzniosłe, których nie znałeś!

4 Albowiem tak rzecze Wiekuisty, Bóg Israela, o domach miasta tego, i o domach królów Judy burzonych wobec wałów i wobec miecza.

5 Pójdą wprawdzie, by walczyć z Kasdejczykami, i by je napełnić zwłokami ludzi, których poraziłem w gniewie i oburzeniu Mojém, skrywając oblicze Moje od miasta tego dla wszelakiej niecności ich.

6 Ale oto przywrócę mu ukojenie i uzdrowienie, i uleczę ich, i odsłonię im pełnię pokoju i stateczności.

7 I przywrócę wygnańców Judy i wygnańców Israela, i odbuduję ich jako przedtém.

8 I oczyszczę ich ze wszystkich win ich, któremi zgrzeszyli względem Mnie, i odpuszczę wszystkie wykroczenia ich, któremi zgrzeszyli i któremi sprzeniewierzyli się Mnie.

9 I będzie Mi ono sławą, rozkoszą, chwałą i ozdobą wobec wszystkich narodów ziemi, które słysząc o wszystkiém dobrem, które wyświadczę im, zadrżą i zadygocą z powodu wszystkiego dobra i wszystkiej pomyślności, które wytworzę dlań.

10 Tak rzecze Wiekuisty: Jeszcze rozlegać się będzie na tém miejscu, o którem powiadacie; pustkowiem ono dla braku ludzi i bydła - w miastach Judy i w okolicach Jerozolimy, opustoszałych dla braku ludzi, i dla braku mieszkańców, i dla braku bydła -

11 Głos radości i głos wesela, głos oblubieńca i głos oblubienicy, głos wołających: "wysławiajcie Wiekuistego zastępów, gdyż dobrym Wiekuisty, gdyż wieczną łaska Jego!" - składających dziękczynienia w domu Wiekuistego; bo przywrócę wygnańców tej ziemi jako przedtém, rzecze Wiekuisty.

12 Tak rzecze Wiekuisty zastępów: Jeszcze będzie na miejscu tém, spustoszoném dla braku ludzi i bydła, i we wszystkich miastach jego koczowisko pasterzy, hurtujących stada -

13 W miastach górskich, w miastach nizin i w miastach południa, i w ziemi Binjamina, i w okolicach Jerozolimy, i w innych miastach Judy jeszcze przechodzić będą trzody pod ręką liczącego, rzecze Wiekuisty.

14 Oto dni nadejdą, rzecze Wiekuisty, w których ziszczę zapowiedź dobrą, którą wyrzekłem o domu Israela i o domu Judy.

15 W one dni i czasu onego wywiodę Dawidowi szczep prawdziwy, i pełnić będzie prawo i sprawiedliwość w kraju!

16 Owych dni wspomożonym będzie Juda, a Jerozolima spocznie bezpiecznie; a tak nazywać ją będą: "Wiekuisty zbawieniem naszém!"

17 Albowiem tak rzecze Wiekuisty: Nie zbraknie Dawidowi męża, zasiadającego na stolicy domu israelskiego.

18 Kapłanom też, lewitom, nie zbraknie męża przedemną, składającego całopalenia i palącego ofiary śniedne, i sprawiającego ofiary rzeźne po wszystkie czasy!

19 I doszło słowo Wiekuistego Jeremjasza, głosząc:

20 Tak rzecze Wiekuisty: Gdy zdołacie zerwać przymierze Moje z dniem, i przymierze Moje z nocą, aby nie bywało ani dnia ani nocy w czasie swoim:

21 Wtedy zerwane będzie i przymierze Moje z Dawidem, sługą Moim, aby mu nie pozostał potomek, panujący na stolicy jego - i z lewitami, kapłanami, posługującymi Mi.

22 Jako nie może być policzonym zastęp niebios, ani zmierzonym piasek morza - tak rozmnożę ród Dawida, sługi Mojego, i lewitów, posługujących Mi.

23 I doszło słowo Wiekuistego Jeremjasza, głosząc:

24 Czyżeś nie zauważył co lud ten twierdzi, głosząc: Dwa owe rody, które wybrał był Wiekuisty, już je porzucił. - I tak lżą lud Mój, że nie będzie już narodem przed obliczem ich.

25 Tak rzecze Wiekuisty: Jeżeliby nie dotrwało przymierze Moje z dniem i z nocą, i gdybym praw nieba i ziemi nie ustanowił,

26 Wtedybym i ród Jakóba i Dawida, sługi Mojego, porzucił, abym nie brał z potomstwa jego władców dla rodu Abrahama, Is'haka i Jakóba; gdyż przywrócę brańców ich, i ulituję się nad nimi!

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 34

✦

1 Słowo, które doszło Jeremjasza od Wiekuistego, gdy Nebukadnecar, król Babelu, i całe wojsko jego, i wszystkie królestwa ziemi, podwładne potędze jego, i wszystkie owe narody walczyły przeciw Jerozolimie i wszystkim miastom jej, głosząc:

2 Tak rzecze Wiekuisty, Bóg Israela: Pójdziesz i oświadczysz Cydkjaszowi, królowi Judy, i powiesz mu: Tak rzecze Wiekuisty: Oto wydam miasto to w moc króla Babelu, aby je spalił ogniem.

3 Ty też nie ujdziesz ręki jego, lecz pojmany będziesz i w moc jego wydany, a oczy twoje oczy króla Babelu zobaczą, a usta jego do ust twych przemówią, a do Babelu przyjdziesz!

4 Wszakże słuchaj słowa Wiekuistego Cydkjaszu, królu Judy! Tak wyrzekł Wiekuisty o tobie: Nie zginiesz od miecza;

5 W pokoju umrzesz, a jak palono dla ojców twoich, królów poprzednich, którzy byli przed tobą, tak palić będą i dla ciebie, a też "o panie!" biadać będą po tobie; gdyż słowo to Ja wypowiedziałem, rzecze Wiekuisty.

6 I powtórzył Jeremjasz, prorok, Cydkjaszowi, królowi Judy, wszystkie te słowa w Jerozolimie,

7 Podczas gdy wojsko króla Babelu walczyło przeciw Jerozolimie i przeciw wszystkim miastom Judy jeszcze pozostałym, - przeciw Lachiszowi i przeciw Azeka; albowiem te jedne trzymały się z pośród miast Judy jako miasta warowne.

8 Słowo, które doszło Jeremjasza od Wiekuistego po zawarciu przez króla Cydkjasza, przymierza z całym ludem, który był w Jerozolimie, aby ogłosili wpośród siebie swobodę.

9 Aby puścili każdy sługę swojego i każdy służebnicę swoję, Ibrejczyka albo Ibrejkę, na wolność, aby się nikt nimi - bratem swoim Judejczykiem - nie posługiwał.

10 I usłuchali wszyscy naczelnicy i wszystek lud, którzy byli weszli w przymierze, aby puścił każdy sługę swego i każdy służebnicę swoję na wolność, aby nie posługiwać się nimi nadal - usłuchali i puścili.

11 Ale gdy się później cofnęli i pobrali znowu sługi i służebnice, których byli puścili wolno, zniewalając ich sobie za sługi i służebnice,

12 Wtedy doszło słowo Wiekuistego Jeremjasza, aby w imieniu Wiekuistego ogłosił:

13 Tak rzecze Wiekuisty, Bóg Israela: Jam zawarł przymierze z ojcami waszymi w dzień, któregom ich wywiódł z ziemi Micraim, z domu niewoli, w te słowa:

14 Po upływie siedmiu lat puścicie każdy brata swego Ibrejczyka, któryby się zaprzedał tobie; a będzie ci służył przez sześć lat, poczém puścisz go wolno od ciebie! Ale nie słuchali Mnie ojcowie wasi, i nie nakłonili ucha swego.

15 I nawróciliście się wy dzisiaj i uczyniliście to, co prawe w oczach Moich, ogłaszając swobodę każdy bliźniemu swemu, i zawarliście przymierze przed obliczem Mojém, w domu, nad którem mianowane imię Moje.

16 Aleście się cofnęli i znieważyli znowu imię Moje i pobraliście każdy sługę swego, i każdy służebnicę swoję którychście byli puścili na wolność podług upodobania ich, i zniewoliliście ich, aby wam byli sługami i służebnicami.

17 Przeto rzecze tak Wiekuisty: Wyście nie usłuchali Mnie, abyście ogłosili swobodę każdy bratu swemu, i każdy bliźniemu swemu; otóż Ja ogłoszę nad wami wolność, rzecze Wiekuisty - dla miecza, moru i głodu, i podam was na postrach wszystkim królestwom ziemi.

18 I podam tych ludzi, którzy przekroczyli przymierze Moje, którzy nie dotrzymali słów przymierza, które zawarli zemną przy cielcu, którego rozcięli na dwoje i przeszli między częściami jego -

19 Naczelników Judy i naczelników Jerozolimy, dworzan, i kapłanów, i wszystek lud tej ziemi, którzy przeszli między częściami tego cielca -

20 I podam ich w moc wrogów ich, w moc czyhających na życie ich, i pójdą zwłoki ich na żer ptactwu nieba, i zwierzętom ziemi.

21 Cydkjasza też, króla Judy i naczelników jego podam w moc wrogów ich, w moc czyhających na życie ich, w moc wojska króla Babelu, które teraz odstąpiło od was.

22 Oto tylko rozkażę, rzecze Wiekuisty, a przywiodę ich napowrót na to miasto, aby walczyli przeciw niemu i zdobyli je i spalili ogniem; miasta też judzkie obrócę w pustynię dla braku mieszkańca!

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 35

✦

1 Słowo, które doszło Jeremjasza od Wiekuistego za czasów Jehojakima, syna Jozjasza, króla Judy, głosząc:

2 Pójdziesz do domu Rekabitów, i pomówisz z nimi, a sprowadzisz ich do domu Wiekuistego, do jednej z komnat, a dasz się im napić wina!

3 Zabrałem tedy Jaazanję, syna Jeremjasza, syna Chabacynji, i braci jego, i wszystkich synów jego i cały dom Rekabitów.

4 I sprowadziłem ich do domu Wiekuistego, do komnaty synów Chanana, syna Igdalji, męża Bożego, która obok komnaty książęcej, położonej nad komnatą Maaseji, syna Szalluma, oddźwiernego.

5 I postawiłem przed synami domu Rekabitów czasze pełne wina i puhary, i rzekłem do nich: Napijcie się wina!

6 Oni wszakże rzekli: Nie pijamy wina; albowiem Jonadab, syn Rekaba, praojciec nasz, zakazał nam, mówiąc: Nie pijajcie wina, ani wy, ani synowie wasi na wieki.

7 Domów też nie budujcie, i nasienia nie rozsiewajcie, i winnic nie sadźcie, ani żadnej nie posiadajcie; lecz w namiotach zamieszkujcie po wszystkie dni wasze, abyście przez długie czasy żyli na ziemi, na której gościcie!

8 I tak usłuchaliśmy głosu Jonadaba, syna Rekaba, praojca naszego, we wszystkiem co nam nakazał, żebyśmy nie pijali wina po wszystkie dni nasze, my, żony nasze, synowie nasi, i córki nasze.

9 I żebyśmy nie budowali domów na mieszkanie nasze, a też winnicy, i roli, i siewu nie mieli.

10 I tak mieszkaliśmy w namiotach, i słuchaliśmy i czynili wedle wszystkiego, co nam rozkazał Jonadab, praojciec nasz.

11 Ale gdy nadciągnął Nebukadrecar, król Babelu, przeciw ziemi tej, rzekliśmy: Pójdźcie, a cofniemy się do Jerozolimy przed wojskiem Kasdejczyków, i przed wojskiem Aramu, a tak zostaliśmy w Jerozolimie.

12 I doszło słowo Wiekuistego Jeremjasza, głosząc:

13 Tak rzecze Wiekuisty zastępów, Bóg Israela: Pójdziesz i oświadczysz mężom Judy i mieszkańcom Jerozolimy: Izali nie przyjmiecie nauki, abyście posłuszni byli słowom Moim? rzecze Wiekuisty.

14 Zachowane zostały słowa Jehonadaba, syna Rekaba, który przykazał synom swoim, aby nie pijali wina; a nie pili go aż po dzień dzisiejszy bo posłuszni są przykazaniu praojca swego. Ja zaś przemawiałem do was, ustawicznie przemawiając, a nie słuchaliście Mnie.

15 I posyłałem do was wszystkie sługi Moje - proroków, ustawicznie posyłając, w te słowa: Nawróćcie się też, każdy od drogi swojej niecnej, a poprawcie postępki wasze, a nie postępujcie za bóztwami cudzemi, by służyć im, a wtedy zostaniecie na tej ziemi, którą oddałem wam i ojcom waszym; aleście nie nakłonili ucha swego, aniście usłuchali Mnie.

16 Tak, zachowali synowie Jehonadaba, syna Rekaba, rozkaz praojca swego, który przykazał im, ale lud ten nie usłuchał Mnie.

17 Przeto rzecze tak Wiekuisty, Bóg zastępów, Bóg Israela: Oto sprowadzę na Judę i na wszystkich mieszkańców Jerozolimy, wszystką niedolę, którąm wyrzekł przeciw nim, przeto żem mówił do nich, a nie usłuchali, i wołał do nich, a nie odpowiadali.

18 Do domu Rekabitów zaś rzekł Jeremjasz: Tak rzecze Wiekuisty zastępów, Bóg Israela: Dla tego, żeście słuchali rozkazu Jehonadaba, praojca waszego, a przestrzegali wszystkich przykazań jego, a czynili wedle wszystkiego co wam polecił:

19 Przeto rzecze tak Wiekuisty zastępów, Bóg Israela: Nie zbraknie Jonadabowi, synowi Rekaba, męża któryby stał przed obliczem Mojém po wszystkie dni.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 36

✦

1 I stało się roku czwartego Jehojakima, syna Jozjasza, króla Judy, że doszło Jeremjasza słowo to od Wiekuistego, głosząc:

2 Weźmiesz sobie rodał pisarski, a spiszesz na nim wszystkie słowa, którem wyrzekł do ciebie o Israelu i o Judzie i o wszystkich narodach, od dnia, któregom począł mówić z tobą - od dni Jozjasza aż po dzień dzisiejszy.

3 Może rozważy dom Judy wszystką niedolę, którą zamyślam uczynić im - aby się nawrócili, każdy z drogi swej niecnej, i abym odpuścił winy i grzechy ich.

4 I tak wezwał Jeremjasz Barucha, syna Neryi, i spisał Baruch z ust Jeremjasza wszystkie słowa Wiekuistego, które był wyrzekł do niego, na rodale piśmiennym.

5 I polecił Jeremjasz Baruchowi, i rzekł: Jestem powstrzymany, nie mogę przyjść do domu Wiekuistego.

6 Przeto idź ty, i odczytaj z tego rodału, któryś napisał z ust moich, słowa Wiekuistego w uszy ludu, w domu Wiekuistego, w dzień postu; w uszy też wszystkich z Judy, przybywających z miast swoich odczytaj je.

7 Może przyjdzie błaganie ich przed oblicze Wiekuistego, a nawróci się każdy od drogi swej niecnej; gdyż wielkim jest gniew i oburzenie, które objawił Wiekuisty przeciw ludowi temu.

8 I uczynił Baruch, syn Neryi, według wszystkiego, co mu polecił Jeremjasz, by odczytał z księgi słowa Wiekuistego w domu Wiekuistego.

9 I stało się roku piątego Jehojakima, syna Jozjasza, króla Judy, miesiąca dziewiątego, że ogłoszono post przed obliczem Wiekuistego całemu ludowi w Jerozolimie, i całemu ludowi przybywającemu z miast Judy do Jerozolimy.

10 I odczytał Baruch z księgi słowa Jeremjasza w domu Wiekuistego, w komnacie Gemarji, syna Szafana, kanclerza, w dworcu górnym, u wejścia do nowej bramy domu Wiekuistego, w uszy całego ludu.

11 A gdy usłyszał Michajhu, syn Gemarji, syna Szafana, wszystkie słowa Wiekuistego z księgi, -

12 Zstąpił do domu królewskiego, do komnaty kanclerza, a oto zasiadali tam właśnie wszyscy książęta: Eliszama kanclerz, i Delajahu, syn Szemaji, i Elnathan, syn Achbora, i Gemarjahu, syn Szafana, i Cydkijahu, syn Chananji, i wszyscy inni książęta.

13 I opowiedział im Michajhu wszystkie słowa, które słyszał, gdy czytał Baruch z księgi w uszy ludu.

14 Wtedy posłali wszyscy książęta do Barucha Jehudję, syna Nethanji, syna Szelemji, syna Kuszy z poleceniem: Rodał z którego czytałeś w uszy ludu zabierz go w rękę twą, a przyjdź! Wziął tedy Baruch, syn Neryi, rodał w rękę swą, i przyszedł do nich.

15 I rzekli do niego: Siadajże i przeczytaj to w uszy nasze! I czytał Baruch w uszy ich.

16 I stało się, gdy usłyszeli wszystkie one słowa, że zwrócili się zalęknieni jeden do drugiego, i rzekli do Barucha: Bezwarunkowo oznajmić musimy królowi wszystkie te rzeczy!

17 Barucha też rozpytywali się jak następuje: Opowiedzże nam, jakoś pisał wszystkie te słowa z ust jego?

18 I odpowiedział im Baruch: Ustnie dyktował mi wszystkie te słowa, a jam spisywał do księgi atramentem.

19 Wtedy rzekli książęta do Barucha: Idź a ukryj się ty i Jeremjasz, a niechaj nikt nie wie gdzie jesteście!

20 Poczem udali się do króla na dworzec, oddawszy rodał do schowania w komnacie Eliaszamy, kanclerza, i opowiedzieli w uszy króla wszystkie te rzeczy.

21 Tedy posłał król Jehudję, aby zabrał on rodał, i przyniósł go z komnaty Eliszamy, kanclerza. I czytał go Jehudi przed uszyma króla i przed uszyma wszystkich książąt stojących wokoło króla.

22 Król zaś przebywał w gmachu zimowym, jako w miesiącu dziewiątym, a ognisko przed nim było rozżarzone.

23 I stało się ile razy odczytał Jehudi trzy rozdziały albo cztery, że odcinał je scyzorykiem kanclerza i wrzucał je w ogień, który na ognisku, aż znikł cały rodał w ogniu, który na ognisku.

24 Ale nie ulękli się ani rozdarli szat swoich król i wszyscy słudzy jego, którzy słyszeli wszystkie te słowa.

25 A chociaż Elnathan i Delajahu i Gemarjahu nalegali na króla, aby nie palił onego rodału, nie usłuchał ich.

26 I rozkazał król Jerachmeelowi, synowi królewskiemu, i Seraji, synowi Azriela, i Szelemji, synowi Abdeela, aby ujęli Barucha, pisarza i Jeremjasza, proroka - ale ukrył ich Wiekuisty.

27 I doszło słowo Wiekuistego Jeremjasza po spaleniu przez króla onego rodału wraz z słowami, które był spisał Baruch z ust Jeremjasza, głosząc:

28 Weźmiesz sobie na nowo rodał inny, i napiszesz na nim wszystkie słowa poprzednie, które były w rodale pierwszym, spalonym przez Jehojakima, króla Judy!

29 O Jehojakimie zaś, królu Judy, powiesz: Tak rzecze Wiekuisty: Tyś spalił rodał ten, mówiąc: Czemuś napisał na nim w tych słowach: "Przyjść przyjdzie król Babelu i spustoszy ziemię tę i wypleni z niej ludzi i zwierzęta!"

30 Przeto rzecze tak Wiekuisty o Jehojakimie, królu Judy: Nie pozostanie mu nikt, któryby zasiadał na stolicy Dawida, a trup jego będzie wyrzucony na upał we dnie i na chłód w nocy.

31 I poszukiwać będę na nim, i na rodzie jego, i na sługach jego przewinień ich, i sprowadzę na nich i na mieszkańców Jerozolimy i na mężów Judy wszystką niedolę, którą zapowiadałem im, ale nie słuchali.

32 Jeremjasz zaś wziął rodał inny i oddał go Baruchowi, synowi Neryi, pisarzowi, i spisał on na nim z ust Jeremjasza wszystkie słowa księgi, które był spalił Jehojakim, król Judy, w ogniu; a nadto dodano do nich wiele mów im podobnych.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 37

✦

1 I panował jako król Cydkjasz, syn Jozjasza, miasto Konji, syna Jehojakima, którego ustanowił królem Nebukadrecar, król Babelu, w ziemi judzkiej.

2 Ale nie słuchał ani on, ani słudzy jego, ani lud onej ziemi słów Wiekuistego, które wyrzekł był przez Jeremjasza, proroka.

3 I posłał król Cydkjasz Jehuchala, syna Szelemji, i Cefanję, syna Maaseji, kapłana, do Jeremjasza, proroka, z poleceniem: pomódl się też za nami do Wiekuistego, Boga naszego!

4 Jeremjasz zaś wchodził i wychodził wówczas w pośród ludu, a nie osadzono go jeszcze w domu zamknięcia.

5 Tymczasem wyruszyło było wojsko Faraona z Micraim, a gdy usłyszeli o tém Kasdejczycy, oblegający Jerozolimę, odstąpili od Jerozolimy.

6 Tedy doszło słowo Wiekuistego Jeremjasza, proroka, głosząc:

7 Tak rzecze Wiekuisty, Bóg Israela: Tak oświadczycie królowi Judy, posyłającego was do mnie, aby się mnie poradzić: Oto wojsko Faraona, które wyruszyło wam na odsiecz, cofnie się do ziemi swej Micraim.

8 A wtedy wrócą też Kasdejczycy, i będą walczyli przeciw miastu temu, i zdobędą je i spalą ogniem!

9 Tak rzecze Wiekuisty: Nie łudźcie samych siebie słowami: odstąpić odstąpią od nas Kasdejczycy, gdyż nie odstąpią.

10 Bo choćbyście pobili całe wojsko Kasdejczyków, walczących z wami, a pozostali w pośród nich tylko pojedynci zranieni - każdy z namiotu swego by się porwali, i spaliliby miasto to ogniem.

11 Gdy jednak odstąpić musiało wojsko Kasdejczyków od Jerozolimy z powodu wojska Faraona,

12 Chciał wtedy wyjść Jeremjasz z Jerozolimy, by udać się do ziemi Binjamin, aby podnieść udział swój ztamtąd w pośród ludu.

13 Gdy wszakże wstąpił do bramy Binjamina, znajdował się tam wachmistrz imieniem Iryjah, syn Szelemji, syna Chananji, który ujął Jeremjasza, proroka, wołając: "Do ziemi Kasdejczyków ty przechodzisz!"

14 Wprawdzie odpowiedział Jeremjasz: "Kłamstwo! nie przechodzę do Kasdejczyków!" i nie zważał nań; Iryjah jednak ujął Jeremjasza i przywiódł go do książąt.

15 I rozgniewali się książęta na Jeremjasza i kazali go obić, i wsadzili go do więzienia, do domu Jehonatana, kanclerza, bo ten zamienili na dom zamknięcia.

16 I tak wszedł Jeremjasz do ciemnicy, i do lochów, i pozostawał tam Jeremjasz przez czas długi.

17 Wszakże posłał raz król Cydkjasz i kazał go sprowadzić; i zapytał się go król w domu swoim potajemnie, i rzekł: Czy jest jakie słowo od Wiekuistego? I rzekł Jeremjasz: Jest! i dodał: "W moc króla Babelu wydany będziesz!"

18 Poczem rzekł Jeremjasz do króla Cydkjasza: Cóżem zgrzeszył tobie i sługom twoim, i ludowi twemu, żeście osadzili mnie w domu zamknięcia?

19 I gdzież teraz prorocy wasi, którzy prorokowali wam, głosząc: Nie przyciągnie król Babelu przeciw wam, ani przeciw ziemi tej!

20 A tak racz wysłuchać mnie, panie mój, królu! Niechaj też dojdzie błaganie moje przed oblicze twe, a nie odsyłaj mnie do domu Jehonatana, kanclerza, abym nie zginął tam!

21 I rozkazał król Cydkjasz, i oddali Jeremjasza pod nadzór w dworcu straży, i wydzielano mu po bochenku chleba na dzień z ulicy piekarskiej, póki nie wyczerpnął się wszystek chléb w mieście. I tak zostawał Jeremjasz w dworcu straży.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 38

✦

1 Usłyszał zaś Szefatja, syn Mathana, i Gedaljahu, syn Paszchura, i Juchal, syn Szelemji, i Paszchur, syn Malkji słowa, które Jeremjasz zwiastował całemu ludowi, głosząc:

2 Tak rzecze Wiekuisty: Kto pozostanie w mieście tém, zginie od miecza, głodu i moru; ale kto wyjdzie do Kasdejczyków zachowa życie, a będzie mu dusza jego zdobyczą, i żyw zostanie.

3 Tak bowiem rzecze Wiekuisty: Wydane, wydane będzie miasto to w moc wojska króla Babelu, i zdobędzie je!

4 Rzekli przeto owi książęta do króla: Uśmierconym być musi człowiek ten, ponieważ ubezwładnia on ręce wojowników pozostałych w mieście, i ręce całego ludu, przemawiając do nich słowami takiemi; albowiem człowiek ten nie stara się o pomyślność tego ludu, lecz tylko o niedolę jego!

5 I rzekł król Cydkjasz: Oto on w mocy waszej; bo i król nie może nic wobec was.

6 I tak zabrali Jeremjasza, i wrzucili go do cysterny Malkji, syna królewskiego, która na dworcu straży, i spuścili Jeremjasza po powrozach, - w cysternie zaś tej nie było wody, lecz tylko błoto, - i ugrzązł Jeremjasz w oném błocie.

7 Gdy jednak usłyszał Ebed-Melech, Kuszyta, rzezaniec, będący w domu królewskim, że wrzucono Jeremjasza do cysterny, - król zaś przebywał wtedy w bramie Binjamina, -

8 Wyszedł tedy Ebed-Melech z domu królewskiego, i rzekł do króla temi słowy:

9 Panie mój i królu! Niecnie postąpili ci mężowie tem wszystkiem co uczynili Jeremjaszowi, prorokowi, którego teraz wrzucili do cysterny, tak żeby na tem miejscu swojém umarł z głodu, gdyż niema już chleba w mieście.

10 I polecił król Ebed-Melechowi, Kuszycie, i rzekł: Zabierz z sobą ztąd trzydziestu ludzi, a wyciągniesz Jeremjasza, proroka, z cysterny zanim umrze!

11 I zabrał Ebed-Melech ludzi tych ze sobą, i wszedł do domu królewskiego, pod skarbiec, i nabrał ztamtąd szmat podartych i szmat znoszonych i spuścił je do Jeremjasza, do onej cysterny, na powrozach.

12 Poczem rzekł Ebed-Melech, Kuszyta, do Jeremjasza: Podłóżże te szmaty podarte i znoszone pod pachwiny rąk twoich, pod powrozy! I uczynił Jeremjasz tak.

13 I wyciągnęli Jeremjasza powrozami, i wydobyli go z cysterny; i pozostał Jeremjasz w dworcu straży.

14 Tedy posłał król Cydkjasz, i kazał sprowadzić Jeremjasza, proroka, do siebie, do wejścia trzeciego, które w przybytku Wiekuistego, i rzekł król do Jeremjasza: Chciałbym się ciebie o coś zapytać, nie ukrywaj nic przedemną!

15 I rzekł Jeremjasz do Cydkjasza: Jeżeli ci powiem, czyż nie każesz mnie zabić? a gdy ci poradzę, wszak nie posłuchasz mnie!

16 I przysiągł król Cydkjasz Jeremjaszowi potajemnie i rzekł: Żyw Wiekuisty, który stworzył nam duszę tę, - że cię nie zabiję, i że nie wydam cię w moc ludzi owych, którzy czyhają na życie twoje!

17 Na to rzekł Jeremjasz do Cydkjasza: Tak rzecze Wiekuisty, Bóg zastępów, Bóg Israela: Jeżeli dobrowolnie wyjdziesz do książąt króla Babelu, tedy zachowaną zostanie dusza twoja, a miasto to nie będzie spalone ogniem; a tak będziesz żył ty i dom twój.

18 Jeżeli zaś nie wyjdziesz do książąt króla Babelu niechybnie wydane będzie miasto to w moc Kasdejczyków, i spalą je ogniem, a i ty nie ujdziesz ręki ich!

19 I rzekł król Cydkjasz do Jeremjasza: Obawiam się tylko Judejczyków, którzy już do Kasdejczyków przeszli, - że mnie wydadzą w ręce ich, aby poswawolili mną!

20 I odpowiedział Jeremjasz: Nie wydadzą: Chciej usłuchać głosu Wiekuistego w tém, o czem mówię do ciebie, a dobrze ci będzie, i zachowaną zostanie dusza twoja!

21 Gdybyś się wszakże wzbraniał wyjść - oto słowo, które objawił mi Wiekuisty:

22 Zaprawdę, wszystkie niewiasty, które pozostaną w domu króla Judy wyprowadzone będą do książąt króla Babelu, a powiedzą one: "Zwiedli cię i zmogli przyjaciele twoi, - a gdy ugrzęzły w kałuży nogi twe, cofnęli się wstecz!"

23 Wszystkie zaś żony twoje, i wszystkie dzieci twoje, wyprowadzą do Kasdejczyków, a i ty sam nie ujdziesz ręki ich, lecz ręką króla Babelu ujętym będziesz, a miasto to spalisz ogniem.

24 I rzekł Cydkjasz do Jeremjasza: Niechaj się nikt nie dowié o tej rozmowie naszej, abyś nie zginął!

25 Wszakże gdyby usłyszeli książęta, że mówiłem z tobą, a przyszliby do ciebie i powiedzieli ci: "Opowiedzże nam coś mówił z królem, - nie ukrywaj przed nami, abyśmy cię nie zabili! - a co rzekł król do ciebie?

26 Odpowiesz im wtedy: Wynurzyłem tylko prośbę mą przed królem, aby nie odesłał mnie do domu Jehonatana, abym nie zginął tam!

27 Rzeczywiście przybyli wszyscy książęta do Jeremjasza, i wypytywali się go, ale odpowiedział im zgodnie ze wszystkiemi słowami temi, które polecił król. I tak odstąpili od niego, gdyż nie rozgłosiła się ta rzecz.

28 Jeremjasz zaś pozostawał w domu straży aż do dnia, którego zdobyto Jerozolimę. I stało się gdy zdobyto Jerozolimę, -

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 39

✦

1 Roku dziewiątego Cydkjasza, króla Judy, miesiąca dziesiątego nadciągnął Nebukadrecar, król Babelu, ze wszystkiem wojskiem swojém do Jerozolimy i osaczyli ją.

2 Jedenastego zaś roku Cydkjasza, miesiąca czwartego, dziewiątego tegoż miesiąca, zrobiono wyłom w mieście.

3 I wtargnęli wszyscy książęta króla Babelu i usadowili się u bramy środkowej: Nergal-Szarecer, Samgar, Nebu-Sarsechim naczelnik eunuchów, Nergal-Szarecer, naczelnik magów, i wszyscy inni książęta króla Babelu.

4 A gdy ujrzał ich Cydkjasz, król Judy, i wszyscy wojownicy, uciekli, i uszli w nocy z miasta drogą do ogrodu królewskiego, bramą między dwoma murami, i skierowali się na drogę do Araby.

5 Ale pognało wojsko Kasdejczyków za nimi, i doścignęli Cydkjasza na równinach jerechońskich, i ujęli go, i przywiedli do Nebukadnecara, króla Babelu, do Rybli w ziemi Chamath; i wydał nań wyrok.

6 I kazał wyrznąć król Babelu synów Cydkjasza w Ryble przed oczyma jego; wszystkich też panów Judy kazał wyrznąć król Babelu.

7 Oczy zaś Cydkjasza oślepił i kazał go okuć w okowy, aby go sprowadzić do Babelu.

8 Dom téż królewski i domy ludu spalili Kasdejczycy ogniem, a mury Jerozolimy zburzyli.

9 A ostatek ludu pozostały w mieście, i zbiegów, którzy byli zbiegli do niego, i inny lud pozostały uprowadził Nebuzaradan, naczelnik straży przybocznej, do Babelu.

10 Tylko najbiedniejszych z ludu, którzy nic nie posiadali, zostawił Nebuzar-Adan, naczelnik straży przybocznej w ziemi judzkiej, i rozdał im winnice i łany onego czasu.

11 Wszakże zarządził Nebukadrecar, król Babelu, względem Jeremjasza przez Nebuzar-Adana, naczelnika straży przybocznej, w tych słowach:

12 Zabierzesz go, a zwrócisz oczy twe na niego, a nie wyrządzisz mu żadnej krzywdy, lecz jako ci powié, tak postąpisz z nim!

13 I posłał Nebuzar-Adan, naczelnik straży przybocznej, i Nebuszasban, naczelnik eunuchów, i Nergal-Sarecer, naczelnik magów, i wszyscy dostojnicy króla Babelu,

14 Posłali tedy i zabrali Jeremjasza z dworca straży, i poruczyli go Gedalji, synowi Achikama, syna Szafana, aby go zaprowadzono do domu; i tak zamieszkał on wpośród ludu.

15 Jeremjasza zaś doszło słowo Wiekuistego, gdy jeszcze osadzony był w dworcu straży, głosząc:

16 Pójdziesz i oświadczysz Ebed-Melechowi, Kuszycie, mówiąc: Tak rzecze Wiekuisty zastępów, król Israela: Oto przywiodę słowa Moje na miasto to, - te, które ku złemu, a nie ku dobremu, - i spełnią się one przed obliczem twojém w onże dzień.

17 Ale ciebie ocalę tegoż dnia, rzecze Wiekuisty, a nie będziesz wydany w moc ludzi, których się obawiasz.

18 Albowiem wybawić wybawię cię, a od miecza nie zginiesz, i pozostanie ci życie twoje zdobyczą, przeto żeś polegał na Mnie, rzecze Wiekuisty.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 40

✦

1 Słowo, które doszło Jeremjasza od Wiekuistego po wypuszczeniu go przez Nebuzar-Adana, naczelnika straży przybocznej, z Ramah, dokąd go sprowadził okutego w kajdany, wpośród wszystkich brańców Jerozolimy i Judy uprowadzonych do Babelu.

2 Kazał przywieźć tedy naczelnik straży przybocznej Jeremjasza, i rzekł do niego: Wiekuisty, Bóg twój, wyrzekł był klęskę tę nad miejscem tém.

3 Przeto sprowadził i spełnił to Wiekuisty, jako rzekł; boście zgrzeszyli Wiekuistemu, a nie słuchali głosu Jego, i dla tego spotkała was rzecz ta.

4 A teraz, oto wyzwalam cię dzisiaj z kajdan, które na rękach twoich. Jeżeli wydaje się dobrém w oczach twoich towarzyszyć mi do Babelu, pójdź, a zwrócę oko moje na ciebie; jeżeli zaś wydaje się złem w oczach twoich, towarzyszyć mi do Babelu, tedy zaniechaj! Patrz, cała ta ziemia przed tobą, dokąd dobrém i właściwém w oczach twoich iść, tam idź!

5 A gdy jeszcze nie odpowiadał... "wróć tedy do Gedalji, syna Achikama, syna Szafana, którego ustanowił król Babelu nad miastami judzkiemi, a pozostań przy nim wpośród ludu, - albo dokądkolwiekby właściwém było w oczach twoich pójść, idź! I udzielił mu naczelnik straży przybocznej zapasów i upominków i odprawił go.

6 I tak przybył Jeremjasz do Gedalji, syna Achikama, do Micpah i osiadł przy nim, wpośród ludu, który pozostał w kraju.

7 Gdy tedy usłyszeli wszyscy dowódzcy wojsk, którzy w polu, oni i ludzie ich, iż postanowił król Babelu Gedalję, syna Achikama nad krajem, i że mu poruczył mężczyzn i kobiety i dzieci, a z najbiedniejszych ziemi, tych, którzy nie zostali uprowadzeni do Babelu:

8 Przybyli do Gedalji, do Micpah, mianowicie Iszmael syn Netanji, i Jochanan i Jonatan, synowie Kareacha, i Serajah, syn Tanchumeta, i synowie Efaji z Netofy, i Jezanjahu, syn Maachatczyka, oni i ludzie ich.

9 I przysiągł im Gedaljahu, syn Achikama, syna Szafana i ludziom ich w słowach: Nie obawiajcie się służyć Kasdejczykom; zostańcie w kraju, i służcie królowi Babelu, a dobrze wam będzie!

10 Ja zaś, oto pozostanę w Micpah, abym wstawiał się za wami u Kasdejczyków, którzy przybędą do nas; wy tedy możecie zbierać wino, i letnie plony i oliwę, a złożyć je do składów waszych, i zamieszkać w miastach, któreście zajęli!

11 Wszyscy też Judejczycy, którzy bawili w Moabie i u synów Ammonu, i w Edomie i we wszystkich innych krajach usłyszeli, że zostawił król Babelu szczątek Judzie, i że postanowił nad nimi Gedalję, syna Achikama, syna Szafana. -

12 I wrócili wszyscy Judejczycy ze wszystkich miejsc, do których zagnani zostali, i przybyli do ziemi judzkiej, do Gedalji, do Micpah; poczem nazbierali wina i letnich plonów moc wielką.

13 Ale Jochanan, syn Kareacha, i wszyscy dowódzcy wojsk, którzy w polu, przybyli do Gedalji, do Micpah.

14 I rzekli do niego: Czy wiadomo ci, że Baalis, król Ammonitów, wysłał Iszmaela, syna Netanji, aby cię zamordował? Ale nie uwierzył im Gedaljahu, syn Achikama.

15 Jochanan nawet syn Kareacha rzekł do Gedalji potajemnie w Micpah w tych słowach: Dozwól mi pójść i zabić Iszmaela, syna Netanji; nikt o tém się nie dowié! Czemu miałby cię zamordować, aby się znów rozproszył wszystek Juda, który się zgromadził przy tobie, i aby zaginął szczątek Judy?

16 Rzekł jednak Gedaljahu syn Achikama do Jochanana, syna Kareacha: Nie czyń tego, gdyż nieprawdę ty głosisz o Iszmaelu!

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 41

✦

1 I stało się miesiąca siódmego, że przybył Iszmael, syn Netanji, syna Eliszamy, z rodu królewskiego, i dostojnicy królewscy, mianowicie dziesięciu mężów z nim, do Gedalji, syna Achikama, do Micpah, i wyprawili tam ucztę razem w Micpah.

2 Poczém powstał Iszmael, syn Netanji, i dziesięciu mężów, którzy mu towarzyszyli i zamordowali Gedalję, syna Achikama, syna Szafana, mieczem, i zabili tego, którego był postanowił król Babelu nad krajem.

3 Wszystkich też Judejczyków, którzy byli z nim, - z Gedalją - w Micpah, i Kasdejczyków, którzy znajdowali się tam, mężów wojskowych, zamordował Iszmael.

4 I stało się, że dnia drugiego po zabiciu Gedalji, gdy o tém nikt jeszcze nie wiedział, -

5 Przybyli ludzie z Szechem, z Szylo i z Szomronu - ośmdziesięciu ludzi - o postrzyżonych brodach i rozdartych szatach, i pokryci nacięciami, mając ofiary śniedne i kadzidło przy sobie, aby to złożyć w przybytku Wiekuistego.

6 I wyszedł Iszmael, syn Netanji, naprzeciw nich z Micpah, idąc i wciąż płacząc; a gdy się spotkał z nimi, rzekł do nich: Pójdźcie do Gedalji, syna Achikama!

7 I stało się, że gdy przyszli do środka miasta wyrznął ich Iszmael, syn Netanji, (i wrzucił) w głąb cysterny, - on i mężowie, którzy mu towarzyszyli.

8 Ale dziesięciu ludzi znalazło się między nimi, którzy rzekli do Iszmaela: Nie zabijaj nas; albowiem mamy zapasy ukryte w polu, pszenicę i jęczmień i oliwę i miód! I zaniechał, i nie zabił ich wpośród braci ich.

9 Cysterna zaś, do której wrzucił Iszmael wszystkie zwłoki ludzi, których zamordował z powodu Gedalji, była ta sama, którą ufundował król Assa z powodu Baaszy, króla israelskiego: tę napełnił Iszmael, syn Netanji zabitymi.

10 Poczém zabrał w niewolę Iszmael cały ostatek ludu, który w Micpah, królewne i wszystek lud pozostały w Micpah, który był poruczył Nebuzaradan, naczelnik straży przybocznej, Gedalji, synowi Achikama, - zabrał ich w niewolę Iszmael, syn Netanji, i wyruszył, by ujść do synów Ammonu.

11 Gdy jednak usłyszał Johanan, syn Kareacha, i wszyscy dowódzcy wojsk, którzy z nim, o całém nieszczęściu, które sprawił Iszmael, syn Netanji,

12 Zabrali wszystkich ludzi swoich i wyruszyli, by walczyć z Iszmaelem, synem Netanji, i spotkali go u wielkiego stawu, który pod Gibeonem.

13 A gdy ujrzał wszystek lud, znajdujący się przy Iszmaelu, Jochanana, syna Kareacha, i wszystkich dowódzców wojsk, którzy byli przy nim, ucieszyli się.

14 I zwrócił się wszystek lud, który był uprowadził w niewolę Iszmael z Micpah, i przeszedł do Jochanana, syna Kareacha.

15 Iszmael wszakże, syn Netanji, uciekł z ośmiu mężami przed Jochananem, i uszedł do synów Ammonu.

16 I tak zabrał Jochanan, syn Kareacha, i wszyscy dowódzcy wojsk, którzy mu towarzyszyli, cały ostatek ludu, który odbił od Iszmaela, syna Netanji, z Micpah, po zabiciu przez niego Gedalji, syna Achikama, - mężczyzn, wojowników, i kobiety i dzieci i dworzan, których odbił z pod Gibeonu,

17 I wyruszyli, i zatrzymali się w gospodzie Kimhama, która w pobliżu Beth-lechem, aby następnie wyruszyć i ujść do Micraim,

18 Z powodu Kasdejczyków; gdyż obawiali się ich, ponieważ Iszmael, syn Netanji, zamordował Gedalję, syna Achikama, którego postanowił był król Babelu nad krajem.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 42

✦

1 I przystąpili wszyscy dowódzcy wojsk, i Jochanan syn Kareacha, i Jezanjah, syn Hoszaji, i wszystek lud zarówno mali jak wielcy,

2 I rzekli do Jeremjasza, proroka: Niechaj też przyjdzie prośba nasza przed oblicze twoje, abyś pomodlił się za nami Wiekuistemu, Bogu twojemu, za wszystkim szczątkiem tym; gdyż zostało nas mało z wielu, jako tu widzą nas oczy twoje, -

3 A niechaj wskaże nam Wiekuisty, Bóg twój, drogę, którą pójść mamy, i to, co nam przedsięwziąć należy.

4 I rzekł do nich Jeremjasz, prorok: Dobrze! Oto pomodlę się do Wiekuistego, Boga naszego, stosownie do życzenia waszego, i będzie, cokolwiek by wam odpowiedział Wiekuisty oznajmię wam; nie zataję nic przed wami.

5 Oni zaś rzekli do Jeremjasza: Niechaj będzie nam Wiekuisty świadkiem prawdziwym i niezawodnym, jeśli nie uczynimy ściśle wedle słowa, z jakiém poszle cię Wiekuisty, Bóg twój, do nas.

6 Czy pomyślném, czy złém - głosu Wiekuistego, Boga naszego, do którego cię wysyłamy, usłuchamy, aby się nam dobrze wiodło, gdy słuchać będziemy głosu Wiekuistego, Boga naszego.

7 I stało się po upływie dziesięciu dni, że doszło słowo Wiekuistego Jeremjasza.

8 Wezwał tedy Jochanana, syna Kareacha, i wszystkich dowódzców wojsk, którzy mu towarzyszyli, i wszystek lud zarówno małych jak wielkich.

9 I rzekł do nich: Tak rzecze Wiekuisty, Bóg Israela, do któregoście posłali mnie, abym wynurzył prośbę waszę przed Nim:

10 Jeżeli stale osiędziecie na ziemi tej, wtedy odbuduję was, a nie zburzę, i zasadzę was, a nie wyplenię więcej, bo Mi żal z powodu złego, które wyrządziłem wam.

11 Nie obawiajcie się króla Babelu, którego się tak obawiacie, - nie obawiajcie się go, rzecze Wiekuisty; gdyż Ja z wami, abym was wybawił i ocalił z mocy jego.

12 I zjednam wam łaskę, i zmiłuje się nad wami, i pozwoli wam mieszkać na ziemi waszej.

13 Gdybyście wszakże powiedzieli: Nie pozostaniem na ziemi tej, nie słuchając głosu Wiekuistego, Boga waszego, -

14 Mówiąc: Nie! lecz do ziemi Micraim pójdziemy, gdzie nie ujrzymy wojny, ani odgłosu trąby nie usłyszym, a chleba łaknąć nie będziemy, a tam się osiedlim, -

15 Otóż tedy słuchajcie słowa Wiekuistego szczątku Judy! Tak rzecze Wiekuisty zastępów, Bóg Israela: Jeżeli rzeczywiście zwrócicie oblicze wasze, by pójść do Micraim, a pójdziecie by zagościć tam:

16 Tedy miecz, którego się obawiacie, doścignie on was tam na ziemi Micraim, a głód o który się troszczycie, tam podąży on za wami do Micraim, abyście wyginęli tam.

17 Tak się to stanie wszystkim owym ludziom, którzy zwrócą oblicze swoje, by pójść do Micraim, by gościć tam - wyginą oni od miecza, głodu i moru, a nie pozostanie po nich ni szczątku ni niedobitka, z powodu klęski, którą nawiodę na nich.

18 Albowiem tak wyrzekł Wiekuisty zastępów, Bóg Israela: Jako się wylał gniew i oburzenie Moje na mieszkańców Jerozolimy, tak rozleje się gniew Mój na was, gdy przyjdziecie do Micraim; i będziecie złorzeczeniem i zgrozą i przekleństwem i urągowiskiem, a nie ujrzeć wam więcej miejsca tego!

19 Oto co wyrzekł Wiekuisty o was, szczątku Judy: Nie wchodźcie do Micraim, pamiętajcie to dobrze, żem przestrzegał was dzisiaj!

20 Boście łudzili samych siebie, gdyście wysłali mnie do Wiekuistego, Boga waszego, mówiąc: Módl się za nami do Wiekuistego, Boga naszego, i jako powié Wiekuisty, Bóg nasz, tak oświadcz nam, a spełnimy.

21 A oto oświadczam wam dzisiaj, ale nie słuchacie głosu Wiekuistego, Boga waszego, we wszystkiém tém, z czem posłał mnie do was.

22 A teraz pamiętać wam dobrze, że od miecza, głodu i moru poginiecie w miejscu, do którego pragniecie przyjść, by gościć tam.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 43

✦

1 I stało się, gdy Jeremjasz do końca powtórzył całemu ludowi wszystkie słowa Wiekuistego, Boga ich, z któremi posłał go do nich Wiekuisty, Bóg ich, wszystkie słowa te, -

2 Rzekł tedy Azarjah, syn Hoszaji, i Jochanan, syn Kareacha, i wszyscy owi mężowie zuchwali, - rzekli oni do Jeremjasza: Kłamstwo ty głosisz! Nie posłał cię Wiekuisty, Bóg nasz, byś powiedział: "Nie chodźcie do Micraim, by gościć tam!"

3 Lecz Baruch, syn Neryi, poduszcza cię przeciwko nam, aby wydać nas w moc Kasdejczyków, aby nas pozabijano, albo uprowadzono do Babelu.

4 I tak nie usłuchał Jochanan, syn Kareacha, i wszyscy dowódzcy wojsk, i wszystek lud głosu Wiekuistego, by pozostali w ziemi judzkiej.

5 I zabrał Jochanan, syn Kareacha, i wszyscy dowódzcy wojsk cały szczątek Judy, który wrócił był z pośród wszystkich narodów, do których zagnany został, by zagościć w ziemi judzkiej, -

6 Mężczyzn i kobiety i dzieci, i królewne, i wszystkie inne osoby, które zostawił Nebuzaradan, naczelnik straży przybocznej u Gedalji, syna Achikama, syna Szafana, - i Jeremjasza, proroka, i Barucha, syna Neryi.

7 I udali się do ziemi Micraim, gdyż nie usłuchali słowa Wiekuistego; i dotarli aż do Tachpanches.

8 Tedy doszło słowo Wiekuistego Jeremjasza w Tachpanches, głosząc:

9 Nabierzesz sobie kamieni wielkich, a zakopiesz je w miękkiej ziemi, na fundamencie ceglanym, co u wejścia do domu Faraona w Tachpanches przed oczyma mężów judzkich.

10 A powiesz im: Tak rzecze Wiekuisty zastępów, Bóg Israela: Oto poszlę i przywiodę Nebukadrecara, króla Babelu, sługę Mojego, i postawię stolicę jego ponad kamieniami tymi, które kazałem zakopać, a roztoczy on majestat swój nad nimi.

11 I nadciągnie i porazi ziemię Micraim: kto na śmierć, na śmierć, a kto w niewolę, w niewolę, a kto pod miecz, pod miecz!

12 I wzniecę ogień w przybytkach bóztw Micraimu, i spali je albo uprowadzi; i otuli się ziemią Micraim jak się otula pasterz płaszczem swoim, i wyjdzie ztamtąd w pokoju.

13 I skruszy posągi Bethszemeszu, co w ziemi Micraim, a przybytki bóztw Micraimu spali ogniem.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 44

✦

1 Słowo, które doszło Jeremjasza o wszystkich Judejczykach, osiadłych w ziemi Micraim, osiadłych w Migdolu i w Tachpanches i w Nof, i w ziemi Patros, głosząc:

2 Tak rzecze Wiekuisty, Bóg Israela: Wyście widzieli całą niedolę, którą przywiodłem na Jerozolimę i na wszystkie miasta judzkie, a oto rumowiskiem one po dziś dzień, a niemasz w nich mieszkańca, -

3 Z powodu niecności ich, którą spełniali, aby jątrzyć Mnie, chodząc kadzić i służyć bóztwom cudzym, których nie znali ani oni, ani wy, ani ojcowie wasi.

4 I posyłałem do was wszystkie sługi Moje - proroków, ustawicznie posyłając a napominając: Nie czyńcie téż tej rzeczy ohydnej, której nienawidzę!

5 Ale nie usłuchali i nie nakłonili ucha swego, by się nawrócili od niecności swojej, aby nie kadzili bóztwom cudzym.

6 I tak wylało się oburzenie Moje i gniew Mój i wspłonął przeciw miastom Judy i przeciw ulicom Jerozolimy, i zamieniły się w rumowisko w pustkowie, jako dziś.

7 A teraz - tak rzecze Wiekuisty, Bóg zastępów, Bóg Israela: Czemu wyrządzacie tę krzywdę wielką samym sobie, by wytępić sobie mężczyznę i niewiastę, dziecię i niemowlę z pośród Judy, tak żebyście nie zostawili sobie szczątku,

8 Byście nadal jątrzyli Mnie sprawami rąk waszych, kadząc bóztwom cudzym w ziemi Micraim, do którejście weszli, by gościć tam, i byście wytępieni byli a stali się przekleństwem i urągowiskiem u wszystkich narodów ziemi.

9 Czyżcie zapomnieli o niecnościach ojców waszych, i o niecnościach królów Judy, i o niecnościach żon ich, i o własnych niecnościach waszych, i o niecnościach żon waszych, których się dopuszczały w ziemi judzkiej i na ulicach Jerozolimy.

10 Nie ukorzyli się po dziś dzień, i nie obawiali się, i nie postępowali wedle nauki Mojej i wedle ustaw Moich, które przedłożyłem wam i ojcom waszym.

11 Przeto rzecze tak Wiekuisty zastępów, Bóg Israela: Oto zwracam oblicze Moje przeciw wam ku złemu, i abym wytępił całego Judę!

12 I wezmę szczątki Judy, które zwróciły oblicza swoje, by wnijść do ziemi Micraim, by gościć tam, i wyginą one wszystkie - w ziemi Micraim legną od miecza, z głodu wyginą, zarówno mały jak wielki, od miecza i głodu pomrą i staną się złorzeczeniem, zgrozą i przekleństwem i urągowiskiem.

13 I nawiedzę zamieszkałych w ziemi Micraim jakom nawiedził Jerozolimę mieczem, głodem i morem.

14 I nie zostanie ktoby uszedł i ocalał z ostatków Judy, które przybyły, by tam gościć - w ziemi Micraim, - i by kiedyś wrócić do ziemi judzkiej, do której unoszą duszę swoję, by znowu zamieszkać tam - gdyż nie wrócą, za wyjątkiem pojedynczych niedobitków!

15 I odpowiedzieli Jeremjaszowi wszyscy mężowie, którym wiadomo było, że kadziły żony ich bóztwom cudzym, i wszystkie kobiety, które stały przytem gromadą wielką, i wszystek lud zamieszkały w ziemi Micraim, w Patros, w tych słowach:

16 Co do mowy, którą wyrzekłeś do nas w imieniu Wiekuistego, nie usłuchamy cię.

17 Raczej spełnić spełnimy każde słowo, które wyszło z ust naszych, byśmy kadzili królowej niebios i rozlewali dla niej zalewki, jakośmy czynili my i ojcowie nasi, królowie i książęta nasi w miastach Judy i na ulicach Jerozolimy; a mieliśmy przytem do syta chleba i byliśmy szczęśliwi, a niedoli nie zaznaliśmy.

18 Ale od chwili gdyśmy przestali kadzić królowej niebios, i rozlewać dla niej zalewki, zbywało nam na wszystkiem, a od miecza i głodu ginęliśmy.

19 A jeżeli kadzim królowej niebios i rozlewamy dla niej zalewki - azaliśmy bez woli mężów naszych przygotowały dla niej ołatki, aby wzruszyć ją, i rozlewały dla niej zalewki?

20 Tedy rzekł Jeremjasz do całego ludu, do mężczyzn i do kobiet i do wszystkich ludzi, którzy mu tak odpowiedzieli, - w tych słowach:

21 Wszak to kadzidło właśnie, któremście kadzili w miastach Judy i na ulicach Jerozolimy, wy i ojcowie wasi, królowie i książęta wasi, i pospólstwo kraju o niém to pamiętał Wiekuisty i to stanęło w pamięci Jego.

22 Tak, że nie mógł Wiekuisty tego ścierpieć dłużej z powodu niecności postępków waszych, i z powodu obmierzłości któreście spełniali - i tak stała się ziemia wasza pustkowiem i zgrozą i przekleństwem, bez mieszkańca,

jako dziś.

23 Dla tego żeście kadzili i grzeszyli Wiekuistemu, a nie słuchali głosu Wiekuistego a wedle nauki i ustaw i świadectw Jego nie postępowali, dla tego spotkało was to nieszczęście, jako dziś.

24 I rzekł Jeremjasz do całego ludu i do wszystkich kobiet: Słuchajcie słowa Wiekuistego wszystek Judo, któryś w ziemi Micraim.

25 Tak rzecze Wiekuisty zastępów, Bóg Israela, głosząc: Wy, i kobiety wasze, wyście wypowiedzieli usty, a spełnili rękoma waszemi to, coście postanowili: Spełnić chcemy śluby nasze, któreśmy ślubowali, by kadzić królowej niebios i wylewać dla niej zalewki, - Spełniajcie tedy gorliwie śluby wasze, a wykonywajcie pilnie objaty wasze!

26 Wszakże słuchajcie słowa Wiekuistego wy Judejczycy wszyscy, którzy mieszkacie w ziemi Micraim! Oto przysięgam na imię Moje wielkie, rzecze Wiekuisty, jeśli będzie więcej imię Moje wzywane usty któregobądź męża judzkiego, tak aby wyrzekł: "Żyw Wiekuisty! w całej ziemi Micraim" -

27 Oto będę czuwał nad nimi ku złemu, i wyginą wszyscy mężowie Judy, którzy w ziemi Micraim mieczem i głodem, aż wytępieni będą!

28 A tylko od miecza ocaleni wrócić mają z ziemi Micraim do ziemi judzkiej jako garstka nieliczna, i tak poznają wszystkie szczątki Judy, przybyłe do ziemi Micraim, aby gościć tam, czyje słowo się ostoi, - to, które odemnie pochodzi, czy też to, które od nich!

29 A oto wam znak, rzecze Wiekuisty, że nawiedzę was na miejscu tém, abyście poznali, że ściśle się stwierdzą słowa Moje przeciw wam ku złemu.

30 Tak rzecze Wiekuisty: Oto podam Faraona Hofrę, króla Micraimu, w moc wrogów jego i w moc czyhających na życie jego, jakom podał Cydkjasza, króla Judy, w moc Nebukadnecara, króla Babelu, wroga jego i czyhającego na życie jego.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 45

✦

1 Słowo, które wyrzekł Jeremjasz, prorok, do Barucha, syna Neryi - gdy był spisał mowy te do księgi z ust Jeremjasza, roku czwartego Jehojakima, syna Jozjasza, króla Judy, jak następuje:

2 Tak rzecze Wiekuisty, Bóg Israela, o tobie Baruchu!

3 Powiadasz: O biada mi! gdyż przymnożył Wiekuisty nowy smutek do bólu mojego; zmożony jestem wzdychaniem, a pokoju nie znajduję!

4 Tak oświadczysz mu: Tak rzecze Wiekuisty: Oto com zbudował burzę, a com zasadził wypleniam, a jest tém - kraj cały.

5 A ty chciałbyś rzeczy wielkich żądać dla siebie? Nie żądaj! - Bo oto przywiodę niedolę na wszelkie ciało, rzecze Wiekuisty, tobie wszakże oddam życie na zdobycz we wszystkich miejscach dokądkolwiek pójdziesz.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 46

✦

1 Co doszło jako słowo Wiekuistego Jeremjasza, proroka, o narodach.

2 O Micraimie. O wojsku Faraona Neka, króla Micraimu, które stało nad rzeką Frat w Karkemisz, a które pobił Nebukadrecar, król Babelu, roku czwartego Jehojakima, syna Jozjasza, króla Judy.

3 Szykujcie tarcze i pawęże, a wystąpcie do boju!

4 Kiełznajcie konie, a dosiadajcie rumaków, a stańcie w hełmach; naostrzcie oszczepy, przybierzcie się w pancerze!

5 Czemu widzę ich strwożonych, cofających się wstecz, a rycerze ich zgromieni, rzucają się do ucieczki nie oglądając się - postrach zewsząd! rzecze Wiekuisty.

6 Nie może schronić się rączy, a nie może ocalić się bohater: na północy, nad brzegiem rzeki Frat, zachwiali się i legli!

7 Któż to ów, co niby rzeka wzbiera, a niby strumienie pienią się jego fale?

8 Micraim niby rzeka wzbiera, i niby strumienie pienią się jego fale, i rzecze: Dźwignę się, pokryję ziemię, zniweczę miasta i mieszkańców ich!

9 Wspinajcie się konie, a tętnijcie wozy, a niech wyruszą rycerze - Kusz i Put dzierżący tarcze, i Ludejczycy dzierżący i napinający łuk!

10 Ale dzień to Pana, Wiekuistego zastępów, dzień pomsty, aby się pomścił nad wrogami Swoimi, i tak chłonie miecz i nasyca się, i opija się krwi ich; bo ucztę ofiarną wyprawia Pan, Wiekuisty zastępów, w ziemi północnej,

nad rzeką Frat!

11 Wstąp do Gileadu a nabierz balsamu, dziewicza córo Micraimu! Daremnie mnożysz leki, ukojenia niema dla ciebie!

12 Słyszały narody o sromocie twojej, a biadaniem twojém napełniła się ziemia; bo rycerz przez rycerza się zachwiał, społem legli obydwaj.

13 Słowo, które wyrzekł Wiekuisty do Jeremjasza, proroka, gdy zamierzał przyjść Nebukadrecar, król Babelu, by pobić ziemię Micraim.

14 Zwiastujcie w Micraim, a ogłoście w Migdolu, a rozgłoście téż w Nof i Tachpanches, wołajcie: Stań, a szykuj się, gdyż chłonie miecz dokoła ciebie!

15 Czemuż wleczony byk twój? Nie mógł się ostać, gdyż Wiekuisty powalił go!

16 Mnoży On potykających się, a pada też jeden na drugiego i wołają: Dalej, wróćmy do ludu naszego i do ziemi rodzinnej naszej przed mieczem tępiącym!

17 Wołać tam będą: Faraon, król Micraimu, bezpieczny - opóźnił porę!

18 Ale jakom żyw, rzecze król, Wiekuisty zastępów imię Jego: Tak jak stoi Tabor między górami, a Karmel przy morzu, tak nadciągnie!

19 Strój wygnania przygotuj sobie, obywatelko, córo Micraimu! gdyż Nof w pustkowie się obróci, zapadnie się dla braku mieszkańca.

20 Jałowico przepiękna, Micraimie! rzeźnik od Północy nadchodzi, nadchodzi!

21 I najmici w pośród niego do cielców tucznych podobni, - i oni odwrócą się i uciekną społem, nie ostoją się, gdyż dzień klęski ich przyjdzie na nich, czas kaźni ich.

22 Głos jego jako węża się rozlegnie, gdyż z potęgą nadciągają i z siekierami przychodzą nań jako drwale.

23 Wyrąbią las jego, rzecze Wiekuisty, choć niezgłębiony, albowiem więcej ich niż szarańczy, a niemasz im liczby.

24 Pohańbiona będzie córa Micraimu, wydana w moc ludu Północy!

25 Tak rzecze Wiekuisty zastępów, Bóg Israela: Oto nawiedzę Amona z No, i Faraona, i Micraim i bóztwa jego i królów jego; zarówno Faraona jak tych, którzy polegają na nim.

26 I wydam ich w rękę czyhających na życie ich, w rękę Nebukadrecara, króla Babelu, i w rękę sług jego, poczém wszakże zamieszka spokojnie, jako za dni dawnych, rzecze Wiekuisty.

27 Ale ty się nie bój sługo Mój, Jakóbie, a nie trwóż się Israelu! Gdyż oto Ja cię wybawię zdaleka, a potomstwo twoje z ziemi ich niewoli, i wróci Jakób i będzie odpoczywał bezpiecznie, a nikt go nie zatrwoży.

28 Ty się nie bój, sługo Mój, Jakóbie, rzecze Wiekuisty, bom Ja z tobą; choćbym zgładził doszczętnie wszystkie narody, do których cię rzucę, ciebie doszczętnie nie zgładzę, i będę cię karcił należycie, ale wytępić cię nie wytępię.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 47

✦

1 Co doszło jako słowo Wiekuistego Jeremjasza, proroka, o Pelisztach, zanim zgromił Faraon Gazę.

2 Tak rzecze Wiekuisty: Oto fale dźwigają się od północy i zamieniają się w strumień gwałtowny, a zalewają ziemię i pełnię jej, miasta i mieszkańców ich, i biadają ludzie, i zawodzą wszyscy mieszkańcy ziemi.

3 Wobec grzmotu tętniących kopyt biegunów jego, wobec huku jego wozów, skrzypu jego kół, nie oglądają się ojcowie na dzieci w bezsilności rąk, -

4 Wobec dnia, który nadchodzi, by spustoszyć całe Pelisztym, by wytępić Corowi i Cydonowi wszelki szczątek pomocy; albowiem spustoszy Wiekuisty Pelisztów, ostatek wyspy Kaftor.

5 Spada pleszywość na Gazę, ginie Aszkalon, ostatek ich niziny. Dopókiż nacinać się będziesz!

6 O mieczu Wiekuistego, dopókiż nie odpoczniesz? Wróć do pochew twoich, uśmierz się, a ucisz!

7 Ale jakżebyś odpoczął? Wszak Wiekuisty go wyprawił. Przeciw Aszkalonowi i przeciw wybrzeżom morza - tam przeznaczył go!

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 48

✦

1 O Moabie. Tak rzecze Wiekuisty zastępów, Bóg Israela: Biada nad Nebo, bo spustoszone, shańbione - zdobyte Kirjataim, shańbione Misgab i strwożone!

2 Znikła już chluba Moabu w Cheszbonie; umyślili przeciw niemu zagubę: Naprzód, a wytępmy go z pośród ludów! I ty Madmeno uciszysz się, w ślad za tobą idzie miecz!

3 Odgłos krzyku z Choronaim, spostoszenie i pogrom wielki!

4 Zgromiony Moab, głoszą to zawodząc pomniejsze miasta jego.

5 Bo po ścieżce do Luchit rzewnym płaczem się zanoszą; bo u stoku Choronaim wrogowie jęk rozpaczy słyszą.

6 Schrońcie się, ocalcie dusze wasze, a zostańcie niby samotny wrzos na puszczy!

7 Przeto, że polegasz na dostatkach twoich i na skarbach twoich i ty usidlony będziesz, i pójdzie Kemosz na wygnanie, kapłani i książęta jego wraz.

8 I nadciągnie pogromca na każde miasto, a żadne nie ujdzie, i spustoszone będą niziny, i zniweczone równiny, jako wyrzekł Wiekuisty.

9 Dajcie skrzydła Moabowi, albowiem chyżo uleci, a miasta jego pustkowiem zostaną dla braku w nich mieszkańca!

10 Przeklęty kto spełnia sprawę Wiekuistego niedbale, przeklęty téż kto hamuje miecz swój od krwi!

11 Spokojnym był Moab od młodości swojej i cicho osadził się na drożdżach swoich, - nie był przelewany z naczynia w naczynie, a na wygnanie nie poszedł; dla tego przytęchł w nim smak jego, a woń jego nie odświeżyła się.

12 Dla tego oto dni nadejdą, rzecze Wiekuisty, że poszlę nań toczących i wytoczą go, i wypróżnią naczynia jego, a dzbany jego potłuką!

13 I powstydzi się Moab z powodu Kemosza jako powstydził się dom Israela z powodu Betela, otuchy swojej.

14 Jakże wam twierdzić: Bohaterami jesteśmy, mężami dzielnymi do boju?

15 Spustoszony będzie Moab, a miasta jego zdobyte, a dobór młodzieży jego zejdzie na rzeź, rzecze król, Wiekuisty zastępów imię Jego.

16 Bliską klęska Moabu nadejścia, a niedola jego spieszy bardzo.

17 Bolejcie nad nim wszyscy sąsiedzi jego, wszyscy którzy znacie imię jego, wołajcie: Jakże się połamał pręt silny, berło wspaniałe!

18 Znijdź ze sławy, a siądź na bezwodziu mieszkanko, córo Dybonu! gdyż pogromca Moabu wystąpił przeciw tobie, burzy twierdze twoje!

19 W pobliżu drogi stań i wypatruj obywatelko Aroeru! wypytuj zbiega i uchodzącą, powiedz: Co się dzieje?

20 Shańbiony Moab, tak, skruszony; biadajcie i wołajcie, głoście nad Arnonem, że zburzony Moab!

21 Bo sąd przypadł na ziemię równin, na Cholon i na Jahca i na Mefaath.

22 I na Dybon i na Nebo i na Beth-Dyblataim.

23 I na Kirjataim i na Beth-Gamul i na Beth-Maon.

24 I na Keryjoth i na Bocrah i na wszystkie miasta Moabu dalekie i blizkie.

25 Odcięty róg Moabu, a ramię jego złamane, rzecze Wiekuisty.

26 Opójcie go, gdyż przeciw Wiekuistemu się wynosił; niech się pluska Moab w plwocinach swoich, a niech będzie i on pośmiewiskiem.

27 Bo czyż nie w pośmiewisku był u ciebie Israel? Albo czyż go między złodziejami zdybano? bo ile razy mówiłeś o nim trząsłeś się.

28 Opuśćcie miasta, a osiądźcie śród skał, mieszkańcy Moabu! a naśladujcie gołębicę, ścielącą gniazdo na skrajach szczelin przepaścistych!

29 Słyszeliśmy o dumie Moabu, dumnego niezmiernie, o pysze i hardości i nadętości jego, i o wyniosłości serca jego.

30 Znam ja, rzecze Wiekuisty, jego porywczość i nieszczerość; kłamcy jego nieszczerze działali.

31 Przeto nad Moabem biadać muszę, a nad Moabem całym zawodzić, nad mieszkańcami też Kir-Cheresu niechaj westchną!

32 Bardziej niż opłakiwano Jazer muszę ciebie opłakiwać winogradzie Sybmy, ty, którego latorośle przebierały się poza morze, aż do morza Jazeru sięgały, na zbiory i na winobranie twoje niszczyciel przypadł.

33 I znikły radość i wesele z sadów i z ziemi Moabu, a wino z kadzi usunąłem; nie tłoczą już przy okrzykach radosnych - okrzyki nie okrzykami!

34 Z powodu narzekań Cheszbonu aż do Elaleh, podnoszą do Jahac głos swój, od Coaru do Choronaim i do Eglat Szeliszyja; bo i wody Nimrym w pustkowia się obrócą.

35 I wytracę z Moabu, rzecze Wiekuisty, usypującego wyżynę i kadzącego tam bóztwom swoim.

36 Przeto serce moje nad Moabem niby fletami rozbrzmiewa - rozbrzmiewa téż serce moje nad mężami Kir-Cheres niby fletami - bo i dostatki których nabyli w niwecz poszły.

37 Bo każda głowa pleszywa, a każda broda zdjęta, na wszystkich rękach nacięcia, a na biodrach wór.

38 Po wszystkich dachach Moabu i po ulicach jego, wszędzie żałoba, bo skruszę Moab jako naczynie nieużyteczne, rzecze Wiekuisty.

39 Jakże strwożony, o biadajcie! Jakże podał tył Moab shańbiony, a stał się Moab pośmiewiskiem i postrachem dla wszystkich sąsiadów swoich!

40 Albowiem tak rzecze Wiekuisty: Oto jako orzeł nadlatuje i rozpościera skrzydła swoje nad Moabem.

41 Wzięte Keryjot i twierdze téż zdobyte; a będzie serce rycerzy Moabu w on dzień jako serce kobiety w bólach.

42 I zgładzony Moab z rzędu ludów, bo przeciw Wiekuistemu się wynosił.

43 Postrach i przepaść i zasadzka na was mieszkańcy Moabu, rzecze Wiekuisty.

44 Kto ucieknie przed postrachem popadnie w przepaść; a kto wydostanie się z przepaści pojmany będzie w zasadzkę. Bo przywiodę nań, na Moab, rok kaźni jego, rzecze Wiekuisty.

45 Pod cieniem Cheszbonu stanęli bezsilnie pierzchający; bo ogień wydobywa się z Cheszbonu, a płomień z pośród Sychonu, i pożera bok Moabu i ciemię synów wrzawy wojennej.

46 Biada ci Moabie, zginął lud Kemosza, gdyż pobrani synowie twoi w niewolę, a córki twe do więzienia.

47 Wszakże przywrócę brańców Moabu w następstwie czasów, rzecze Wiekuisty. Dotąd wyrok o Moabie.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 49

✦

1 O synach Ammonu. Tak rzecze Wiekuisty: Alboż niema już synów Israel, alboż dziedzica mu zbrakło? Czemu wypędził Malkam Gada, a lud jego w miastach jego osiadł?

2 Przeto oto dni nadchodzą, rzecze Wiekuisty, że ogłoszę przeciw Rabbat synów Ammonu trwogę wojenną, a obróci się w zwaliska pustynne, a przyległe miasta jego w ogniu spłoną, a odziedziczy Israel dziedziców swoich, rzecze Wiekuisty.

3 Biadaj Cheszbonie, gdyż spustoszone Aj, bolejcie córy Rabby, przepaszcie się worem, zawodźcie a tułajcie się około hurt; bo Malkam na wygnanie pójdzie, kapłani i książęta jego społem!

4 Czemu chlubisz się dolinami, że ocieka dolina twoja, córo przekorna, która polegasz na skarbach swoich: któż zbliżyć się może do mnie?

5 Oto nawiodę na cię postrach, rzecze Pan, Wiekuisty zastępów, od wszystkich którzy cię otaczają; i będziecie gnani każdy przed siebie, a nikt nie zgromadzi pierzchających!

6 Poczém wszakże przywrócę brańców synów Ammonu, rzecze Wiekuisty.

7 O Edomie. Tak rzecze Wiekuisty zastępów: Czyż niema już mądrości w Themanie, czyż znikła rada roztropnych, upadła mądrość ich?

8 Schrońcie się, uchodźcie, przysiądźcie się nisko, mieszkańcy Dedanu! albowiem klęskę Ezawa nawiodę nań, czas którego go nawiedzę.

9 Jeżeli winobrańcy przyjdą na cię, czyż nie zostawią pobierek? jeżeli złodzieje w nocy - poniszczą dowoli!

10 Ale gdy Ja sam ogołocę Ezawa, odsłonię skarbce jego, że się skryć nie zdoła, zniszczony będzie ród jego i bracia i sąsiedzi jego, a nie będzie go więcej!

11 Zostaw sieroty twoje, Ja je wyżywię, a niechaj wdowy twoje Mnie ufają;

12 Gdyż tak rzecze Wiekuisty: Oto ci, którym nie przysądzono pić z kielicha tego, pić muszą, - a tybyś bezkarnie miał ujść? Nie ujdziesz bezkarnie, pić musisz!

13 Bo na Siebie przysięgam, rzecze Wiekuisty, że na zgrozę, na pośmiewisko, na spustoszenie i na przekleństwo pójdzie Bocrah, a wszystkie miasta jego zostaną pustkowiem na wieki!

14 Wieść słyszałem od Wiekuistego, a poseł między narody wysłan: Zgromadźcie się a wyruszcie przeciw niemu, a stańcie do boju!

15 Oto najlichszym cię uczynię między narodami, wzgardzonym między ludźmi!

16 Straszydło twoje uwiodło cię, zuchwałość serca twego, ty, który zamieszkałeś w rozpadlinach skał, który dzierżysz wierzchołki pagórków. Choćbyś wzniósł jako orzeł gniazdo twoje, - ztamtąd strącę cię, rzecze Wiekuisty.

17 I będzie Edom zgrozą, ktokolwiek przejdzie mimo niego przerazi się i syknie nad wszystkiemi klęskami jego.

18 Jako na rumowisku Sedomu i Amory i sąsiadów ich, rzecze Wiekuisty, nie zamieszka tam człowiek, a nie zagości tam syn Adama.

19 Oto jako lew wystąpi z gęstwiny Jardenu do siedziby silnej; w okamgnieniu spłoszę je z niej, a tego, który wybrany nad nią ustanowię. Albowiem któż Mnie równy, i któż Mnie wyzwie, a któryż ten pasterz co się postawi przeciw Mnie?

20 Przeto słuchajcie postanowienia Wiekuistego, które postanowił względem Edomu, i zamysłów Jego, które umyślił przeciw mieszkańcom Themanu: Zaprawdę, że powloką ich pachołki stad, że zburzą nad nimi siedzibę ich!

21 Od łoskotu upadku ich zadygoce ziemia, odgłos okrzyków jego - nad morzem Sitowém się rozlegnie!

22 Oto jako orzeł wzbije się i nadleci, i rozpostrze skrzydła nad Bocrą, i podobném będzie serce rycerzy Edomu w on dzień do serca kobiety w bólach.

23 O Damesku. Zawstydzony Chamath i Arpad, gdyż wieść złą słyszą, truchleją; i w morzu niepokój, uciszyć się nie może.

24 Bezsilny Damesek, rzuca się do ucieczki, a drżenie opada go; trwoga i bóle ogarną go jako rodzącą.

25 Czemuż nie opuszczone miasto chwały, gród rozkoszy mojej!

26 Przeto padną jego młodzieńcy na ulicach jego, a wszyscy mężowie waleczni wyginą dnia onego, rzecze Wiekuisty zastępów.

27 I rozniecę ogień w murach Damesku, że strawi zamki Ben Hadada.

28 O Kedarze i państwach Chacoru, które porazi Nebukadrecar, król Babelu: Tak rzecze Wiekuisty: Wstańcie, wyruszcie przeciw Kedarowi, a niszczcie synów Wschodu!

29 Namioty ich i stada zabierają, pokrowce ich i wszystkie statki i wielbłądy ich uprowadzają za sobą, i wołają o nich: Postrach zewsząd!

30 Schrońcie się, pierzchajcie czem prędzej, przysiądźcie nizko mieszkańcy Chacoru, rzecze Wiekuisty, gdyż powziął przeciw wam Nebukadrecar, król Babelu, postanowienie, a uknuł przeciw wam zamysł.

31 Wstańcie, wyruszcie przeciw narodowi spokojnemu, który mieszka bezpiecznie, rzecze Wiekuisty; ani wrót ani zawór nie ma, samotnie przebywa.

32 A niech podane będą wielbłądy ich na łup, a mnóstwo stad ich na zdobycz; i rozproszę ich na wsze strony, tych z obciętemi bokobrodami, - ze wszystkich stron nawiodę na nich nieszczęście, rzecze Wiekuisty.

33 I obróci się Chacor w legowisko szakali, w pustkowie na wieki: nie zamieszka tam człowiek, a nie zagości tam syn Adama.

34 Co doszło jako słowo Wiekuistego Jeremjasza, proroka, o Elamie na początku panowania Cydkjasza, króla Judy, głosząc:

35 Tak rzecze Wiekuisty zastępów: Oto skruszę łuk Elamu, pierwiastek potęgi ich.

36 I sprowadzę na Elam cztery wiatry z czterech krańców nieba, i rozmiotę ich na wszystkie te wiatry, a nie będzie narodu, do któregoby nie przybyli rozproszeni Elamu.

37 I roztrącę Elam przed obliczem wrogów ich, i przed obliczem czyhających na życie ich; i nawiodę na nich niedolę, żar gniewu Mojego, rzecze Wiekuisty, i poszlę za nimi miecz, dopóki nie wytępię ich.

38 I ustanowię stolicę Moję w Elam, i zgładzę ztamtąd króla i możnowładców, rzecze Wiekuisty.

39 Wszakże w następstwie czasów przywrócę brańców Elamu, rzecze Wiekuisty.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 50

✦

1 Słowo, które wyrzekł Wiekuisty o Babelu, o ziemi Kasdejczyków, przez Jeremjasza, proroka:

2 Zwiastujcie między narodami, a rozgłoście i podnieście chorągiew! Rozgłaszajcie, nie ukrywajcie, opowiadajcie! Zdobyty Babel, pohańbiony Bel, rozbity Merodach, pohańbione bałwany jego, skruszone bożyszcza jego!

3 Bo wyruszy przeciw niemu naród z północy, który obróci ziemię jego w pustynię, tak że nie będzie w niej mieszkańca; tak ludzie jak zwierzęta pierzchną, ujdą.

4 Za dni onych i czasu onego, rzecze Wiekuisty, przyjdą synowie Israela, oni i synowie Judy społem; ustawicznie płacząc pójdą, Wiekuistego Boga swego szukając.

5 Do Cyonu dopytywać się będą, ku drodze do tego miejsca zwróci się oblicze ich: "Pójdźcie a przyłączcie się do Wiekuistego przymierzem wieczném, któreby zapomnianém nie było!"

6 Błąkającą się trzodą był lud Mój: ich pasterze powiedli ich na manowce; po górach dali się im tułać, z góry na pagórek chodzili, zapomnieli o legowisku swojém.

7 Wszyscy, którzy ich napotykali, pożerali ich, a wrogi ich mawiali: Nie ściągamy na siebie winy! Dla tego, że zgrzeszyli Wiekuistemu, siedzibie cnoty, i przeciw nadziei ojców swoich, Wiekuistemu.

8 Uchodźcie z pośród Babelu, a z ziemi Kasdejczyków wynijdźcie, a bądźcie jako przewodnie barany przed trzodą!

9 Bo oto ja rozbudzę i dźwignę na Babel gromadę narodów wielkich z ziemi północnej, i uszykują się przeciw niemu; ztamtąd zdobytym będzie. Strzały ich jako rycerza wprawnego, żadna nie wraca daremnie.

10 I będzie Kasdym łupem, wszyscy, którzy je ograbią nasycą się, rzecze Wiekuisty.

11 Jakkolwiek byście się nie cieszyli, jakkolwiek nie radowali, wy łupieżcy dziedzictwa Mojego, jakkolwiek byście nie tyli jako jałowica pasąca się, a rżali jako źrebce,

12 Shańbiona będzie matka wasza ostatecznie, zarumieni się rodzicielka wasza; oto najpośledniejszą będzie z narodów - pustynią, spiekotą, stepem!

13 Dla gniewu Wiekuistego nie będzie zamieszkaną, i obróci się w pustkowie cała: ktokolwiek przejdzie mimo Babelu przerazi się i syknie wobec wszystkich klęsk jego.

14 Szykujcie się przeciw Babelowi zewsząd, wszyscy napinający łuk, strzelajcie do niego, nie żałujcie strzał! albowiem przeciw Wiekuistemu zgrzeszył.

15 Wykrzykujcie przeciw niemu dokoła: Poddał się, runęły jego posady, zburzone jego mury! - Ponieważ pomsta to Wiekuistego, mścijcie się nad nim! Jako czynił, tak czyńcie jemu!

16 Wytępcie siewcę z Babelu, i dzierżącego sierp czasu żniwa; przed mieczem tępiącym niechaj każdy do ludu swego się zwróci i każdy do kraju swego schroni!

17 Jagnięciem zagnaném Israel, lwy spłoszyły je. Pierwszy począł je żreć król Aszuru, a ten ostatni obgryzł kości jego - Nebukadrecar, król Babelu.

18 Przeto rzecze tak Wiekuisty zastępów, Bóg Israela: Oto nawiedzę króla Babelu i kraj jego, jakom nawiedził króla Aszuru.

19 I przywrócę Israela do siedziby jego, a paść się będzie na Karmelu i na Baszanie, a na wzgórzu Efraima i Gileadu nasyci się dusza jego!

20 Za dni onych i czasu onego, rzecze Wiekuisty, szukaną będzie wina Israela, ale nie będzie jej, a grzechy Judy nie znajdą się; gdyż odpuszczę tym, których pozostawię.

21 Przeciw ziemi "podwójnej przekory" - wyrusz przeciw niej, i przeciw mieszkańcom Pekodu, - rąb i wytępiaj w ślad za nimi, rzecze Wiekuisty; a czyń wedle wszystkiego com ci rozkazał!

22 Zgiełk wojny w kraju i pogrom wielki!

23 Jakże posiekany i połamany młot całej ziemi! Jakże obrócił się w zgrozę Babel między narodami!

24 Zastawiłem na cię sidła, a pochwycony też zostałeś Babelu, a tyś nawet nie zmiarkował! Zdybano cię i ujęto, albowiem przeciw Wiekuistemu zbuntowałeś się.

25 Otworzył Wiekuisty zbrojownię swoją, i wydobył narzędzia gniewu Swego; albowiem robotę ma Pan, Wiekuisty zastępów, w ziemi Kasdejczyków.

26 Nadciągnijcie przeciw niej ze wszystkich krańców: Roztwórzcie stodoły jej, zmłóćcie ją jako snopy, i zniweczcie ją; niechaj nie zostanie szczątku po niej!

27 Porąbcie wszystkie cielce jej, - niechaj pójdą na rzeź! Biada im, gdyż nadszedł dzień ich, czas kaźni ich!

28 Głos zbiegów i niedobitków z ziemi babilońskiej, by zwiastowali na Cyonie pomstę Wiekuistego, Boga naszego, pomstę za przybytek Swój!

29 Zgromadźcie się przeciw Babelowi strzelcy; wszyscy napinający łuk oblegajcie go dokoła! Niechaj nikt zeń nie ujdzie! Odpłaćcie mu wedle dzieła jego, wedle wszystkiego co czynił uczyńcie mu; albowiem przeciw Wiekuistemu się rozzuchwalił, przeciw Świętemu w Israelu!

30 Przeto padną jego młodzieńcy na ulicach jego, a wszyscy mężowie jego waleczni wyginą dnia onego, rzecze Wiekuisty.

31 Otom Ja przeciw tobie zuchwały! rzecze Pan, Wiekuisty zastępów; albowiem nadszedł dzień twój, czas, którego cię skarcę!

32 I potknie się zuchwałość i runie, a nie będzie, ktoby ją podźwignął; i rozżarzę ogień w miastach jej, i pochłonie wszystkie jej przyległości.

33 Tak rzecze Wiekuisty zastępów: Gnębieni są synowie Israela i synowie Judy społem; trzymają ich zaborcy ich, nie chcą ich puścić.

34 Ale wybawca ich potężny, Wiekuisty zastępów imię jego; poprowadzi, poprowadzi On sprawę ich; aby uspokoić ziemię, wstrząśnie mieszkańcami Babelu.

35 Miecz na Kasdejczyków, rzecze Wiekuisty, i na mieszkańców Babelu i na książęta i mędrce jego!

36 Miecz na kłamców, aby wyjawiła się ich głupota; miecz na rycerzy jego, aby strętwieli!

37 Miecz na rumaki i zaprzęgi jego, i na wszystkich mieszkańców którzy w nim, aby zniewieścieli; miecz na skarbce jego, aby złupione były!

38 Posucha na wody jego, aby wyschły; bo krajem posągów on, a straszydłami wprawiają się w szał.

39 Przeto osiądą tam stepowce przy szakalach, a zamieszkają w nim strusie, nie będzie zamieszkany więcej, ani zaludniony po wszystkie wieki.

40 Jako w zburzonych przez Boga Sedomie i Amorze i przyległościach ich, rzecze Wiekuisty, nie osiądzie tam człowiek, a nie zagości w nim syn Adama.

41 Oto lud nadciąga z północy - naród wielki, - a królowie liczni budzą się z krańców ziemi.

42 Łuk i włócznię dzierżą; srodzy są a nie litują się. Głos ich jako morze huczy, a na rumakach jeżdżą; szykują się jako mąż do boju przeciw tobie córo Babelu!

43 Gdy usłyszy król Babelu wieść o nich opadną ręce jego; znękanie ogarnie go, drżenie jako rodzącą.

44 Oto jako lew występujący z gęstwiny Jardenu na niwę stale rozkwitłą - w okamgnieniu spłoszę ich z niej, a tego, który wybrany, nad nią ustanowię; albowiem któż Mnie równy, i któż Mnie wyzwie, a któryż ten pasterz, co się postawi przeciw Mnie?

45 Przeto słuchajcie postanowienia Wiekuistego, które postanowił względem Babelu, i zamysłów Jego, które umyślił przeciw ziemi Kasdejczyków; zaprawdę, że powloką ich pachołki stad, że zburzą nad nimi siedzibę ich.

46 Na wołanie: "Wzięty Babel!" zadygoce ziemia, a krzyk między narodami się rozlegnie.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 51

✦

1 Tak rzecze Wiekuisty: Oto poduszczę przeciw Babelowi i przeciw mieszkańcom ogniska przeciwników Moich, zaciekłość niszczyciela.

2 I poszlę przeciw Babelowi barbarzyńców i przewieją go, i wypróżnią kraj ich; gdyż staną przeciw niemu zewsząd w dniu niedoli.

3 Przeciw każdemu, który napina łuk swój, i przeciw każdemu, który się chełpi w pancerzu swoim! Nie oszczędzajcie młodzieńców jego, zgładźcie wszystek zastęp jego!

4 Niechaj padną polegli w ziemi Kasdym, a poprzebijani po ulicach jego!

5 Bo nie opuszczony Israel i Juda od Boga swego, od Wiekuistego zastępów, dla tego, że ziemia ich pełna była winy wobec Świętego Israela.

6 Uchodźcie z Babelu, a niechaj ocala każdy życie swoje, nie gińcie śród kaźni jego! albowiem czas pomsty to dla Wiekuistego; wysługę wypłaca mu!

7 Puharem złotym był Babel w ręce Wiekuistego, upajający całą ziemię; z wina jego piły narody, przeto poszalały narody.

8 Nagle runął Babel i skruszony został; biadajcie nad nim, nabierzcie balsamu na ból jego, może da się uleczyć!

9 Leczyliśmy Babel, ale się nie wyleczył; opuśćcie go, a idźmy każdy do kraju swego, bo sięga nieba sąd jego, a wznosi się ku obłokom!

10 Wyjawił Wiekuisty słuszną sprawę naszę: Pójdźmy, opowiadajmy w Cyonie dzieło Wiekuistego, Boga naszego!

11 Wyostrzcie strzały, napełniajcie sajdaki! Rozbudził Wiekuisty ducha królów Madaju, bo przeciw Babelowi jest zamysł Jego, by go zgładzić. Bo pomsta Wiekuistego to jest, pomsta za przybytek Swój.

12 Przeciw murom Babelu podnieście sztandar, wzmocnijcie straż, ustanówcie czaty, szykujcie odwód! Bo tak umyślił Wiekuisty i tak spełni co wyrzekł o mieszkańcach Babelu.

13 Któryś osiadł nad wodami wielkiemi, bogaty w skarby, - nadszedł koniec twój, kres dla odcięcia ciebie!

14 Zaprzysiągł Wiekuisty zastępów na żywot Swój: Zaprawdę, choćbym cię napełnił ludźmi jako szarańczą - zawtórują przeciw tobie pobudkę!

15 Utworzył ziemię Swoją mocą, utwierdził świat Swoją mądrością, a Swoim rozumem rozpostarł niebiosa.

16 Gdy na głos, od Niego wydany, zaszumią wody na niebie, gdy wywodzi obłoki z krańców ziemi, błyskawice dla deszczu tworzy, a wyprowadza wicher ze składów Swoich,

17 Wtedy oszołomiony każdy człowiek i nie może tego pojąć, i pohańbiony każdy złotnik z powodu rzeźby, bo kłamstwem odlew jego, a niemasz ducha w nim.

18 Marnością są, dziełem obłędu, czasu nawiedzenia swego wyginą.

19 Nie do nich podobnym udział Jakóba, bo Stwórcą wszechrzeczy On i berłem dziedzictwa jego, - Wiekuisty zastępów imię Jego.

20 Młotem ty Moim, narzędziem wojenném, i miażdżę tobą narody, i wytępiam tobą królestwa.

21 I miażdżę tobą rumaka i jeźdźca jego, i miażdżę tobą wóz i woźnicę.

22 I miażdżę tobą mężczyznę i niewiastę, i miażdżę tobą starca i wyrostka, i miażdżę tobą młodzieńca i dziewicę.

23 I miażdżę tobą pasterza i trzodę jego, i miażdżę tobą rataja i uprząż jego, i miażdżę tobą namiestników i starostów.

24 Ale odpłacę Babelowi i wszystkim mieszkańcom kasdejskim wszystko zło ich, które spełnili w Cyonie w oczach waszych, rzecze Wiekuisty.

25 Otom Ja przeciw tobie, góro niszcząca, rzecze Wiekuisty, któraś niszczyła całą ziemię, i wyciągnę rękę Moję przeciw tobie, i strącę cię ze skał, i obrócę cię w górę wypaloną.

26 I nie wezmą z ciebie kamienia węgielnego, ani kamienia na podwalinę, bo w zwaliska wieczne się obrócisz - rzecze Wiekuisty!

27 Podnieście sztandar na ziemi! Uderzcie w surmę między narody! Wezwijcie przeciw niemu ludy! Zwołujcie przeciw niemu królestwa Araratu, Minni i Aszkenas! Ustanówcie przeciw niemu wodza! Sprowadźcie rumaki niby szarańczę szczecinowatą!

28 Wezwijcie przeciw niemu narody, - królów Madaju, namiestników jego, i wszystkich starostów jego, i wszystką ziemię jego władztwa!

29 I zadrży ziemia i zadygoce, gdyż stwierdzą się nad Babelem zamysły Wiekuistego, by obrócić ziemię Babel w pustkowie, bez mieszkańca.

30 Zaprzestali rycerze Babelu walczyć, osiedli w warowniach, opadła siła ich, zniewieścieli; podpalono siedziby jego, kruszone są zawory jego.

31 Goniec naprzeciw gońca pędzi, a zwiastun naprzeciw zwiastuna, by obwieścić królowi Babelu, że zdobyto miasto jego ze wszystkich stron.

32 A brody wzięte, a rowy wypalone ogniem, a bojownicy przerażeni.

33 Albowiem tak rzecze Wiekuisty zastępów, Bóg Israela: Córa Babelu jako klepisko jest, czasu gdy się je wydeptuje; niezadługo a nadejdzie pora żniwa dla niej.

34 Pożarł mnie, zgładził mnie Nebukadrecar, król Babelu; postawił mnie jako naczynie wypróżnione, pochłonął mnie jako krokodyl, napełnił żywot swój słodyczami mojemi, wypędził mnie.

35 Krzywda moja i ciało moje na Babel! rzecze mieszkanka Cyonu, a krew moja na mieszkańców Kasdym! rzecze Jerozolima.

36 Przeto rzecze tak Wiekuisty: Oto poprowadzę sprawę twoję i pomszczę pomstę twoję i wysuszę morze jego, i wypłonię źródło jego!

37 I będzie Babel rumowiskiem, siedliskiem szakali zgrozą i pośmiewiskiem, bez mieszkańców!

38 Jeszcze społem jako lwy ryczą, warczą jako lwie szczenięta.

39 Ale gdy rozochoceni będą przygotuję im ucztę, i upoję ich, aby się weselili i posnęli snem wiecznym, a nie rozbudzili się, rzecze Wiekuisty.

40 Powalę ich jako jagnięta na rzeź, jako barany wraz z kozłami!

41 Jakże zdobytym Szeszach, a wziętą sława całej ziemi; jakże obrócił się w zgrozę Babel między narodami!

42 Wezbrało nad Babelem morze, mnóztwem fal jego pokryty został.

43 Obróciły się miasta jego w pustynię, w ziemię spiekłą i jałową, w ziemię, której nie zamieszkuje człowiek, a nie przechodzi przez nią syn Adama.

44 I nawiedzę Bela w Babelu, i wydobędę połknięty kęs z gęby jego, a nie będą dążyły doń więcej narody; i mur Babelu runie.

45 Uchodźcie z pośród niego, ludu mój, a ocalcie każdy życie swoje od zapalczywego gniewu Wiekuistego!

46 A niechaj nie zwątpi serce wasze, abyście się lękać mieli wobec wieści głoszonej po ziemi, gdy rozejdzie się w jednym roku ta wieść, a potem po roku inna wieść, a ucisk będzie w kraju, a władca po władcy.

47 Przeto oto dni nadchodzą, a nawiedzę posągi Babelu, a cały kraj jego shańbiony będzie, a wszyscy polegli jego padną w pośród niego.

48 I rozradują się nad Babelem niebo i ziemia, i wszystko co w nich; gdyż z Północy przybędą doń pogromcy, rzecze Wiekuisty.

49 I Babel musi upaść, o polegli Israela! tak jak dla Babelu padli polegli na całej ziemi.

50 Ocaleni od miecza uchodźcie, nie zatrzymujcie się. Wspominajcie w dali o Wiekuistym, a Jerozolima niechaj stanie w myśli waszej!

51 Zawstydziliśmy się, bośmy słyszeli o hańbie, pokrył rumieniec oblicze nasze; gdyż naszli barbarzyńcy na świętości domu Wiekuistego!

52 Przeto oto dni nadchodzą, rzecze Wiekuisty, a nawiedzę posągi jego, a w całym kraju jego jęczeć będą ranni!

53 Choćby wzniósł się Babel ku niebu, i choćby niedostępną uczynił wyżynę twierdzy swojej: odemnie przyjdą jednak pogromcy jego! rzecze Wiekuisty.

54 Odgłos biadania z Babelu, a pogrom wielki z ziemi Kasdejczyków!

55 Albowiem pustoszy Wiekuisty Babel, i usuwa zeń zgiełk wielki, - a huczały fale ich jako wody potężne, rozlegała się wrzawa okrzyków ich.

56 Bo nadejdzie nań, na Babel, pogromca, i ujęci będą rycerze jego, złamią się łuki ich; gdyż Bogiem odpłaty Wiekuisty, rzetelnie odpłaci.

57 I upoję możnowładców i mędrców jego, namiestników i starostów i rycerzy jego, i posną snem wiecznym, a nie obudzą się! - rzecze Król, Wiekuisty zastępów imię Jego.

58 Tak rzecze Wiekuisty zastępów: Mur Babelu, szeroki, zburzonym będzie do szczętu, a bramy jego wysokie w ogniu spłoną, - bo tak "trudzą się ludy o nie, a plemiona dla ognia się nużą!"

59 Zlecenie, które dał Jeremjasz, prorok, Seraji, synowi Neryi, syna Machseji, gdy poszedł z Cydkjaszem, królem Judy, do Babelu, czwartego roku jego panowania. Serajah zaś był kwatermistrzem.

60 Spisał tedy Jeremjasz całą klęskę, która spaść ma na Babel do księgi jednej, - wszystkie mianowicie owe mowy, które napisane są odnośnie do Babelu.

61 I rzekł Jeremjasz do Seraji: Gdy przybędziesz do Babelu a ujrzysz go, odczytasz wtedy wszystkie te słowa.

62 I powiesz: Wiekuisty! Tyś wyrzekł o miejscu tém, że je zgładzisz, aby nie zostało w niém mieszkańca, ani człowieka ani bydlęcia, lecz że pustkowiem wieczném będzie...

63 A oto gdy skończysz czytać księgę tę przywiążesz do niej kamień i wrzucisz ją w głąb Eufratu.

64 I powiesz: Tak niechaj pogrąży się Babel, a nie podniesie się z powodu klęski, którą nawiodę na niego! Aż do "znużą się" są słowa Jeremjasza.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 52

✦

1 Dwadzieścia jeden lat miał Cydkjasz, gdy królować począł, a jedenaście lat panował w Jerozolimie, imię zaś matki jego Chamutal, córka Jeremjasza z Libna.

2 I pełnił zło w oczach Wiekuistego, zupełnie tak, jako czynił Jehojakim.

3 Albowiem działo się to wskutek gniewu Wiekuistego przeciw Jerozolimie i przeciw Judzie, aż je rzucił z przed oblicza Swego. Cydkjasz zaś zbuntował się przeciw królowi Babelu.

4 I stało się roku dziewiątego panowania jego, miesiąca dziesiątego, dziewiątego tegoż miesiąca, że przyciągnął Nebukadrecar, król Babelu, on i całe wojsko jego przeciw Jerozolimie i oblegali ją; i zbudowali przeciw niej wał wokoło.

5 I podlegało miasto oblężeniu aż do jedenastego roku króla Cydkjasza.

6 Miesiąca czwartego, dziewiątego tegoż miesiąca, wzmógł się głód w mieście, a nie stało chleba dla ludu pospolitego.

7 I zrobiono wyłom w mieście; wszyscy zaś wojownicy uciekli i uszli z miasta w nocy, drogą bramy między dwoma murami, która przy ogrodzie królewskim, podczas gdy Kasdejczycy otaczali miasto zewsząd, i skierowali się na drogę do Araby.

8 Ale pognało wojsko Kasdejczyków za królem, i doścignęli Cydkjasza na równinach jerechońskich, całe zaś wojsko jego rozpierzchło się od niego.

9 I ujęli króla i przywiedli go do króla Babelu, do Rybli w ziemi Chamath; i wydał nań wyrok.

10 I kazał wyrżnąć król Babelu synów Cydkjasza przed oczyma jego, i wszystkich też książąt Judy kazał wyrżnąć w Ryble.

11 Oczy zaś Cydkjasza oślepił, i kazał go okuć w okowy, i przywiódł go król babiloński do Babelu i osadził go w domu straży aż do dnia śmierci jego.

12 Miesiąca zaś piątego, dziesiątego tegoż miesiąca, mianowicie roku dziewiętnastego króla Nebukadrecara, króla Babelu, przybył Nebuzar-Adan, naczelnik straży przybocznej, który stawał przed obliczem króla Babelu, do Jerozolimy.

13 I spalił przybytek Wiekuistego i dom królewski, i wszystkie domy Jerozolimy, i wszystkie domy możnych spalili ogniem.

14 Wszystkie też mury Jerozolimy wokoło zburzyło całe wojsko Kasdejskie, będące przy naczelniku straży przybocznej.

15 A z biednych ludu - zarówno ostatek ludu pozostały w mieście, jak i zbiegów, którzy byli zbiegli do króla Babelu, i ostatek rzemieślników uprowadził Nebuzar-Adan, naczelnik straży przybocznej.

16 Z najbiedniejszych tylko kraju pozostawił Nebuzar-Adan, naczelnik straży przybocznej, jako winiarzy i rolników.

17 Kolumny zaś miedziane, które w przybytku Wiekuistego, i podnoża i wodozbiór miedziany, który w przybytku Wiekuistego, połamali Kasdejczycy i uprowadzili wszystką ich miedź do Babelu.

18 I kotły i łopaty i noże i kropielnice, i czasze i wszystkie przybory miedziane, któremi pełniono służbę, zabrali.

19 I panwie i łopatki, i kropielnice i kotły i świeczniki i czasze i kielichy, co tylko ze złota i co tylko ze srebra było zabrał naczelnik straży przybocznej.

20 Kolumny obie, wodozbiór jeden, i wołów dwanaście miedzianych co miasto podnoży, które sporządził król Szelomo do przybytku Wiekuistego - nie do zważenia była miedź wszystkich przyborów tych.

21 Co się zaś tycze kolumn - ośmnaście łokci wysoką była kolumna każda, a nić na dwanaście łokci obejmowała ją; a grubość jej na cztery palce, pustą była.

22 A kapitel nad nią z miedzi, wysokość zaś kapitelu jednego pięć łokci, a krata i granaty nad kapitelem wokoło, wszystko z miedzi, i tak samo na kolumnie drugiej, niemniej granaty.

23 Było zaś granatów dziewięćdziesiąt sześć po każdej stronie; wszystkich granatów było sto przy kracie wokoło.

24 I zabrał naczelnik straży przybocznej Seraję, kapłana głównego, i Cefanję kapłana zastępcę, i trzech odźwiernych.

25 A z miasta zabrał dworzanina jednego, który ustanowiony był nad wojownikami, i siedmiu mężów z najbliższego otoczenia królewskiego, którzy znajdowali się wmieście, i kanclerza, naczelnika wojska, który rekrutował ludność kraju, i sześćdziesięciu ludzi z ludności kraju, którzy znajdowali się w mieście.

26 I zabrał ich Nebuzar-Adan, naczelnik straży przybocznej, i uprowadził ich do króla babilońskiego do Rybli.

27 I kazał ich pobić król Babilonu i uśmiercić w Ryble, w ziemi Chamath; i tak uprowadzony został Juda z ziemi swojej.

28 Oto lud, który uprowadził Nebukadrecar: Roku siódmego: Judejczyków trzy tysiące i dwudziestu trzech.

29 Roku ośmnastego Nebukadrecara: z Jerozolimy dusz ośmset trzydzieści i dwie.

30 Roku dwudziestego trzeciego Nebukadrecara, uprowadził Nebuzar-Adan, naczelnik straży przybocznej, Judejczyków dusz siedmset czterdzieści pięć; wszystkich dusz było cztery tysiące sześćset.

31 I stało się trzydziestego siódmego roku po uprowadzeniu Jehojachina, króla Judy, dwunastego miesiąca, dwudziestego piątego tegoż miesiąca, że wywyższył Ewil-Merodach, król Babelu, - w roku wstąpienia swego na tron, - głowę Jehojachina, króla Judy, i uwolnił go z domu zamknięcia.

32 I mówił z nim dobrotliwie, i ustanowił krzesło jego ponad krzesła królów, którzy byli przy nim w Babelu.

33 I odmienił szaty jego więzienne, i jadał chléb przed obliczem jego wciąż, po wszystkie dni życia swego.

34 A utrzymanie jego, - utrzymanie stałe - dane mu zostało od króla Babelu, potrzeba dzienna w dniu swoim, aż do dnia śmierci jego, po wszystkie dni jego życia.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0